

niezależnie od ich porównania z prostotą i dobrocią, powiedzmy im, że to są
głuche aktywności. Wystawmy im Dzieciątka Jezus

za przykład. — "I on był matym jak wy, a
czyż popełnił kiedy podobne waszym błędy?
Byłoby kiedy serce jego miotane temi namię-
tłościami, które was teraz robią niemę-
żczyźni?" — Takim sposobem przemawiajmy
do nich na stronie; a kiedy drugie zobaczą,
je powracając na miejsca ze łzami w oczach,
rozczulone i upokorzone, sprawimy tem, lepsze
i głębsze doświadczenie, niż jakiekolwiek
inne kara; sięgniemy do ich serc, i możemy
się spodziewać lepszego po wszystkich
postępowaniach.

~~Nie możemy przesłaniać na sobie, atymy przytoczymy~~
~~tu nie przytoczyli żadnego przykładu z dzieła~~ tu kilka ustępów
autora... z
jednego autora, który wiele i pięknych
bardzo mocno napisał o wychowaniu. Oto
są jego słowa:

"Jedyn Nauzyciel dostrzegł, że jeden
z jego uczniów źle się zachowywał podczas
modlitwy odmawianej na początku i przy
koncu ^{nauki} ~~urody~~: już to szepczał, igrając,
robiąc mięzi innym; już rzucając różne
męzy na okoto siebie. — Nie mówię mu
nic o tem, zaczął od ogólnych uwag do

wszystkich nad sposobem zachowania się w czasie
modlitwy; a że niepomógł, jeśli ^{postąpił} ~~postąpił~~, nie był
zbyt udamajającym, i nie widział koniecznie udawania
się natychmiast do środków ^{przekor} i stanowczych,
dawało mu się że zwłoka nie zaszkodzi. ^{Prze} ~~Prze~~ ^{szedł} ~~szedł~~
więc dni kilka, i w tym przeciągu czasu starał
się bliżej zapoznać z owym dzieckiem, chwycił
w niem bardzo dobry postypek, a niekiedy wywa-
żał je do pomocy w upominkowaniu szkolnem,
a to dla zmielenia go niejako sobie i wywaru
na niem osobitego wpływu.

" Tymczasem, niepomógł w czasie modlitwy
nie ustawał. Jednego dnia, kiedy wszystko odbyło
się w szkole jak należy, Nauczyciel rzekł do
owego dziecka, iż chciałby z nim pomówić,
i zaprosił je do siebie. Ponieważ zaś miał
ten wyraz znożenia się ze swemi uczniami
w godzinach wypoczynku, zaprosiny te nie
ściągnęły na siebie niżej uwagi. Tak tylko
^{byli} ~~antalest~~ się sami, Nauczyciel tak raczył:—
Lubisz ty Henryka, aby się z tobą obchodzić
otwarcie i szczerze?— Do niejakiem wachaniu,
Henryk odpowiedział z cicha: Tak jest, panie
Nauczycielu. ^W Wielu dzieciom się to podobia,
równie

roównie jak i mnie samemu; Dlatego sądzitem, że
i tobie będzie to przyjemnie; mamie ^{stwierdzić} ~~zapytać~~. —
Tak jest, panie Nauczycielu. — Będę ci więc
mówił otwarcie o jednym z twoich przekroczeń;
Faktycznie ci mówię o nim na osobności Dlatego,
że sądzitem, iż ci to będzie przyjemniej, jak
w obec całej szkoły. — Henryk odpowiedział,
że w samej rzeczy, będzie mu to przyjemniej. —
Otoż, winą twoją jest w tem, że się ile rażo-
wujesz podczas modlitwy. Wszakże jeżeli sobie
nie ryczysz, abysmy teraz więcej o tem mówili;
przeznacz na tem powiedzeniu; w przeciwnym
razie, musisz być ze mną, otwartym i szczerym.
Jakie ^{wolisz} ~~decydujesz~~? — Wola, daleko mówić teraz
o tem, niż w szkole, odpowiedział Henryk. —
Natenczas Nauczyciel opowiedział mu szczegóły
jego postępowania, sposobem prostym, bez
^{przekazy} ~~chętności~~, bez wyrzutów. Lubił to chłopca,
który, ponieważ nie został raz za swą
swawolę, ukarany, sądził iż go nie widziiano.
Nauczyciel zaś tak dalej mówił: — Nie
sądzę, abyś chciał uchylać Boga, lub
^{wyprzedzić} ~~zabić~~ mi przykrość. Niekarany w tych dniach
ostatnich pomagając mi, a z dobrej woli,
z junc

z jakoby to robiles; miarkuj, że skłonniejszym jesteś
do sprawienia mi przyjemności jak smartwienia.
Bład twój pochodzi raczej z rozstrępania. To
jednak nie zmienia natury ~~gwałtownej~~ winy.
Podobne postępowanie jest wielkim grzechem
przeciw Bogu, a dobremu pomadkowi. Skutki
bardzo szkodliwe. Dorozumiem się, iż dla
pokożenia tamy złemu, trzeba mi będzie przed-
sięwziąć stanowcze środki. Gdyby nawet
występca był moim najlepszym przyjacielem,
i gdyby potrzebne środki miał, mu przyniesi
dużo upokorzenia i smartwienia, — przedsięwzięcie
je byłoby moim obowiązkiem. Czy ~~tak~~ nie
myślisz ^{tak?}? — Sądzę, że nie inaczej być powinno,
odpowiedziat Henryk ^{z rozważa.} ~~tenem rozważaniem~~. —
Jednakowoż chciałbym to załatwić, jeżeli
można, bez tych nieprzyjemności. Czy wbie
przypominasz uwagi, jakie w tej mierze
robiłem w orszku kilka dni temu? — Tak
jest. — Ołóż właśnie ^{moim zamiarem} ~~mój, intencję~~ było
~~tu~~ wtedy, skłonić cię do poprawy bez doty-
wania ię bezpośrednia do ciebie, sądzić ię
ci tak będzie dogodniej; lecz widzę, że ^{ci się to} ~~to~~ nie
uważa przydato ci ię na miarę. ~~dobrze~~. — Nie sądzi,
abym

(do uczenia)

Dziesięciu podobnie odwołanie się skutkować. Inny -
ciężki łatać i w bardzo ciężkiej szkole nie
urzywaniem innego sposobu, prócz ciężeń lub
przez wyjątków, gdzie okoliczności czegoś więcej
wymagały. - Lecz aby nam się udało, potrzeba
brać się do tego roztropnie; lepiej jest, gdy
to nie zaraz, lecz po pewnej zwłoce robimy.
Nauczyciel nalegał na to, mój, na konie-
czność poprawy Dziecięcia, powinien rozważać
jego wiarę i łagodność, i przyjmować każde
okoliczności jego, się przyrzucić do jej
umniejszenia. ~~Żadne insynuacje, żadne~~
~~podstępstwa, żadne~~ ^{douczyciel} ~~wymagania~~ miejsca tam
mieć nie powinny; wszystko ma być surowe
i jasne. -

„ Cóżem, mianowicie gdy się ma do
czynienia z dziećmi starszymi, Nauczyciel
może i więcej ^{względności} ~~delikatności~~ i z lepszym skutkiem
odnieść się do nich na piśmie. Szanując ucznia
nie zacierając ich cnoty.
Dzieci, ~~kobiety~~ ^{nie} ~~je~~ ~~delikatniejszego~~. Bardzo
często strona moralna Dzieci tępije i
twardnieje jedynie przez ostry i grubiański
sposób, jakim Nauczyciel uczenia ich wy-
wołuje. Nauczyciel potrafi łatwo zaprowadzić
tako,

sama, nagrodę, traci, z oczu utraciwa, probudkę
obowiazek, i staje się na polnocy niedolnemi
do iadnego piękne go czynu, któryby im nie
zapewniał osobistej komysji,

Nauczytel ^{wiele} ~~widzi~~, że na tym padole
wiele ^{taski} ~~komysji~~ przyrzeczonych jest tym, którzy
są postuśmi Bogu: ~~mają oni obietnice~~
~~życia obecnego, również jak życia przyszłego;~~
lecz ^{wie} ~~widzi~~ także, że nagroda widzialna w tem
życiu, jest nieokreślona, i niepewna; zapewni one
im jest tylko dobro i szczęście wewnętrne, którego
świat ten ani im dać, ani odjąć nie może.
Otoż, będąc przekonany, że ponadek zaprowadzony
przez Boga jest ~~tem, co może być~~ najdoskonalszym
~~regu~~, niechże się go stara naśladować; niech
nie robi obietnic pewnej i określonej nagrody,
ale ^{do rozumięcia uśmiewa} ~~dając zarazem~~, że jest gotów przyznać jej
tym, którzy nie jej okazy, godnemi; niech
przyjmując ją, nie przed stawia jej nigdy w taki
sposób, któryby na nią ^{więcej} zwracał uwagę, niż
więcej jak na dobre postępowanie, za które
mu ^{jest udzielona} ~~go~~, ~~więcej~~ na ~~awans~~, jak na postęp,
za który ~~go awansuje~~; stowem, niech w rozd-
-waniu ~~umieści~~ nagród, bierze za wzór Wielkiego
ich

aby to lub owo zrobione było" — byś albowiem
był może, że Directo znajdzie sposób oparcia się
temu "Chce" — a wtedy powaga Nauczyciela
byłaby skompromitowana; niech raczej mówi:
„Dzieci tego nie robisz, trzeba ci będzie poddać
się następstwu, jakie stąd wyniknie” — zosła-
wując sobie tym sposobem możność Diatania
podług okoliczności; a jest bardzo podobnem
do prawdy, że wzrósł widział swego Nauczyciela
nieugiętym, Spokornym, Tak więc się da
nakłonić ~~zrobione, mu nieco później prze-~~
~~strzeż,~~ niż najmniejszą ~~zawaz~~ wymienioną
natychmiast karą, którą jako ~~podwyższoną~~ ^{skutkiem niecierpliwości} ~~prze-~~
~~strzeż,~~ uważać może.

Nie należy nigdy mówić do Dzieci, że
są nieposłuszne; ale starać się o to, aby nie-
posłusznymi nie były.

Dla ustalenia i utrzymania swojej
powagi, nie trzeba używać tonu wyniosłego
i surowego; przeciwnie, im więcej okazywać
się będzie uprzejmości w obchodzeniu się
z dziećmi, tem się je znajdzie skłonniejsze
do posłuszeństwa; — ale przytem potrzeba
być nieugiętym.

Majm

Mają kiedys' zdać Bogu rachunek
z powierzonych sobie Dziać, uvažając się za ich
ojca; a wymagając od nich ^{zupelnego} ~~całego~~ posłuszeń-
stwa, traktować je z <sup>obchodząc się z niemi z najwięk-
szą</sup> ~~całą~~ łagodnością, i wyro-
zumiać się.

Szkota powinna być świątynią prawdy
i sprawiedliwości, a najpierwszym do tego
warunkiem jest, aby sam Nauczyciel jak naj-
ściślej te cnoty wypetniał. Bo jeżeli Dzieci
raz tylko Dobrego, że im uchybił, wnetkie
jego w tej miere nauki na nie już nie zdadzie.

We wszystkich czynnościach i rozporo-
żeniach mieć na baczności, aby Dzieci Dobrych
nabierały namiętności. Bo jak nie czas prosto-
wać Dzewo, gdy już zestarzeje; tak też nie można
żądać Dobrego ^{już powstania} ~~od~~ ^z ~~istoty~~ ^z ~~moralnej~~, która się
w młodych raniebaty latach. Nie ste nawy-
knienia szkody, i psuja, dobre zasady, tyle
dobre pomagają, i wzmocniają ich rozmijanie.

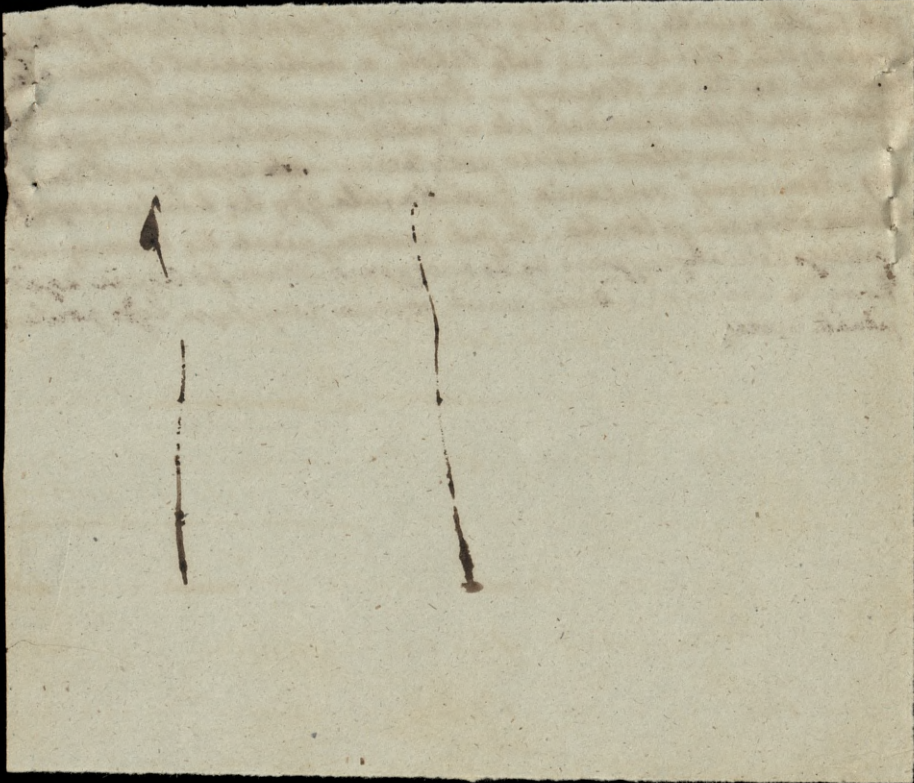
Starac' się w każdej okoliczności, zasze-
piał w Dzieci miłość Boga, bliźnich i usza-
nowanie dla Rodziców.

Łechcać je do Dobrego, pochwałając
każde ornaty prawdy, poezji, mla-

Wauery

[illegible]

jak sliwki, guzika, i t. p. Aby wymierzyć sprawiedliwość, potrzeb
może być, że i ta mała cała szkoła, a może nawet i przez całą
wzrostu, a nie tylko w kasadach, ale w praktyce sprawiedliwości i pow
Stanie się tem celowi bardzo poszytany - ~~ale~~ czego powstanie
sły, tam więcej wrażeń sprawa, ale gdy się koniaccy
tę cię odbywać go trzeba. Tu jak zawsze, niech się dany
jakkiego koluraz, najpóźniej do niego powiadomienie, bo się nie zgod
któraś ta wszystkie dzieci swoich, odwraca przyjętym być powinno
jednak może,



Pewność, że ~~musi~~^{musi} sobie drugi raz sto, co raz ile
zrobilo, ~~to musi pójść do porządku wyprawy~~^{podziw}, niż tajanie
lub uderzenie!

Topy chanie lub ^{ciężkonia} ~~przejazdnie~~ za rze-
dzici, dowodri tylko, że się ich nie nauczyło
prostuszeństwa. ~~Należy więc użycie tego wy-~~

2. *Styracacia* tego
posturensis *tyl*

dostatecznie by się poruszał
 do stopy i nóg tego
 postawienia. ~~tylko w pomysłach gdy jego staw
 nie uderzył nigdy w nóg, nie powinien odwracać, jeśli karę za ciężkie
 dźwignia, choćby jakieś poruszenie, dźwignia i naginanie tego
 karę jego postawienia. W niektórych ochronach, najsurowszą karę
 na karę jego postawienia, jest karać dziecko siedzieć bez poru-
 szenia rąk, i nóg; wszakże to nad kilka
 minut dłużej służyć nie powinno.~~

Nie strącić nigdy dzieci; jak to
niektórzy mają, wyrażaj, ramykając je w ciemnym
izbach, grojąc im że jest coś porwie, ^{istd.} ~~istd.~~ Po-
dobne strachy nabawiły niejednego wielko-
choroby na całe życie. Inaczej, natęży
im wystumaczyć ~~to~~ wszystko, cokolwiek
~~jest strach, obaw~~ im moie.

Nie patrzeć przez spary na najmniejsze
uchylenia — Niech leżymy, ^{wiedzący}
~~i tym podobnie~~ ^{nieporadny} wreda, że ich winę nie uchodzi baczności — Nie

O Izbie Ochrony i o sposobie uczenia.

Izba Ochrony w Pałacy, której tu obrządek zatwierdzone, i za wsiów wzięjmy, jest obszerna, wysoka i widna. Na jednym jej końcu jest umieszczona Katedra Nauzyeśła, z której dają się ogólne nauki Dzieciom wiekowym na tawkach. Lanki idą stopniowo do niższych do wyższych, i zajmują swodek izby wzdłuż, najniższe, przeznaczane dla młodszych Dzieci, stop, najbliższej Katedry.

Na murach w okół izby, i na wywłóci najdogodniejszej dla Dzieci, zawieszane są tablice gronami; w każdym gronie po ostery. Pomiedzy temi gronami zostawia się Dostępną znaczną przestrzeń, aby klasy nie mieszały się, gdy się zastawia w półkole przed każdym gronem. — Przy-
puszczamy, że mamy sześć gron, czy li 24 tablice do zawieszenia, porządkuje się je tym sposobem: Tablice N^o 1 wszystkich sześciu gron, zamierai będa, wielkie i małe abecadło w porządku

naturalnym, wielkie i małe abecadło w porządku.
nie naturalnym, wielkie i małe abecadło
pisane. — Pierwsze dwie tablice N^o 2, razmoż,
b. a — ba; drugie dwie, a. b — ab; ostatnie zaś
dwie, brzmienia trzech liter. — Na sześciu
tablicach N^o 3, będą kolumny wyrażające
sylabizowanie i jednej, dwóch, trzech i
czterech sylab. — Nareszcie sześć tablic
N^o 4, zawierające będą lekkie grytania.

Kaſida Paſzka miſi ^{N^o}
jedna, kładz pod poſew
dziećmi jednego nad
z ſtawrym. Trzeci kład

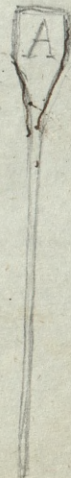
Wszystkie tablice które jest w stanie czytać, dopóki się z cery
w okoto, czytają w kalendarz gromie rotacji, skiewnie obrotu.
wobec tablic, dopóki nie wystąpienie się nie posunęli
obrotu. Pojemność się dzieci czytają bajki, która do innego
pisanych także na tablicach; a kiedy już ^{miejscu, gdzie} ^{zawieszone}
to potrafią, dopiero dają im się książki. ^{byłyby tablice drukowane}
Bajki pisane są zawieszone między gronami ^{pisane, aby się lepiej}
tablic; powyżej zaś, niektóre ryciny, maxymy ^{z tym sądzają się wypisy}
i prawdy, których dobor w wykładzie będnie ^{z Pisma i, przystojnie}
zastępowany. ^{powinno, nauki różne}
^{co tylko dobrze na myś}
^{przejść, można napisać}
^{do czytania im}
^{podaje -}

Oprocz tablic z tektury, potrzeba mieć
jeszcze i te wielkie tablice drewniane
malowane ~~biato~~, na których wydrukowane
jest wielkie i małe abecadło, b.a - b.a;

+ których opis	
zobacz	tytuł

a. b - ab, etc. Na tych tablicach najmniej ^{zobacz} ^{tytuł}
dzieć używają się spicem, którego nuda ^{zobacz} ^{tytuł}
będzie w dodatku, podczas gdy starze
zajmą się stosowności wobec lekcyami.

Należy się także zaopatrzyć
w znaczną ilość książek, mających okoto
dwóch stop długości, ^{jak} ^{zobacz} ^{tytuł}
konieczne matemi ^{zobacz} ^{tytuł}
których z jednej strony znajduje się dru-
kowane, z drugiej, pisane tą samą
literą. Dzieci mają szukać z wielką



LISTA

jak i ułożone pod trójką radości, wymienionych im, a także narysowanych
starsze dla dzieci liter, i można je długo bawić tym sposobem;
karty układają, tam
chodząc, a czasem
Długo można je
bawić tym sposobem
starsze zaś, które nie wolno bawić, sygnalizują się
między sobą, dla utwierdzenia wyrazów, które im
się powie. To ćwiczenie wszystkim iż bardzo
podobne.

Tak zwane narysowane Liczydło służy
Dzieciom bardzo korzystnie do nauki liczenia.
W podłużnej ramie, której wysokość wraz
z podstawą nie przekracza 5 stop, a szerokość
wynosi 4 stopy, umieszczonych jest 12 przędzy
zielonych, na które nawleczony są po 10
gątełk tęczowych wielkości ołowianki, w różnym
kolorze i czarnych na przemian. Potem
ramy ze strony obróconej do dzieci zakrywa
deska w ten sposób, aby Nauczyciel stojąc
za ramą, mógł pokazywać przy lekcyi
te tylko gątełki dzieciom, które one liczyć
mają.

Długa tarcza, na mochnych osadzona
nogach, szerokość na 18 cali, i opatrzona
w około brzegiem wyrotkiem na $\frac{3}{4}$ cala,
pokryta jest piaskiem drobnym równo
z brzegiem. Na tak przygotowanej tarczy
Dzieci poczynają uczyć się pisać litery

Kijanka

~~Wszystkie~~ ^{ustugawami na kartach stawko}
 Kijkami ~~koniecznymi~~ zapatrzyć się na
 postawione przed sobą ~~litery na kijach~~; Wtedy
 skoro zaś ta waścata zapisano, zostanie,
 mało ~~z~~ litery równają piasek linio. Cóż. Ten
 czynić to dopóty powtarzają, dopóki się
 dobre każdej litery pisać nie nauczą; a
 jeżeli nie wszystkie tego dokonać potrafią,
 wszystkie przynajmniej obczują się
 z literami

Ten piasek jest zabron
nag wykopy dla matulek
drzew, które june nie-
wsem prosić sąsiadów
morna -

Gdy się drzwi już
jako tako na piątke
isaie uawesa, za nagrodę
choć za do wielkiej cennij
ty stojący łobiej i te
Kredy, białej już na —
poimiej x

*Dziś, które już dawno wyżej postąpiły,
dotają do pisania, zamiast papieru, arkusz
z bardzo cienkiego rogu; przez co na
nich atramentem, w którym nie rozpuszcza
nicco cukru. Ten atrament schnie bardzo
powoli; i takwo trochę wody się smysła,
gdy cały arkusz zapisany zostanie. Tym
sposobem, ten sam arkusz stwóżyć może
ciężko, a oszczędzić ci papier.*

cardro to pomaga do uformo
waria reki diuicione —

Do pisania rachunków odbywa-
nych na liście, i kreślenia kredeą
normalnych przedmiotów, należy mieć
wielką, drewnianą, tablicę, malowaną
na czarno i osadzoną na koście.

Dla utatwienia Osiciom pojęcia
różnych wysokości w stopach i calach,

trzech
bardzo Dobrze jest mieć dwa takie słupki na
5 stop, stopy zaś na nich malowane czarno
i białe naprzemiennie; ostatnia stopa powinna
być podzielona na cztery i tym samym malowa-
wane sposobem. Słupki rzucają, które
można porównać według tego, stopy do
oznaczania żądanych wysokości.

Dla Doradców, *Właś Monitorio potrzebne są ciemkie*
laseczki, długie na 3 stopy, do wskazywania

[illegible][illegible]



Każdy nad po 8 kotków. Zawiesi ich na nich 64 crapek, a nadto ich trafia, aby w ochronie więźniów była liczba chłopców. - Nadto, gdyby się nie znalazło miejsca na pulki do stawiania garstków z objadem dzieci, łatwo je będzie umieścić podwójną lub potrójną wokół swierosku tych stupków.

Legar w izbie ochrony, nie będzie już potrzebny.

Znajdziesz tam jeszcze dobry warsztat tkacki, kilka kotowrotków, i dostatek drutów do robienia ponioch.

Chłopcy uczą się robić koszyki i kapelusze, stromianę i siatek, drzewostaw, oprócz robienia ponioch, wszystkich robot igły, które im mogą być użyteczne. Drzewostaw szyje najlepiej, pobierając pewną zapłatę za robotę, jaką się im pomyśla, dla rachoty.

Ochrona ^{powinna mieć} ~~ma~~ swojego bibliotekę książek, Skutkiem tego okazało się, że przyszedł Dzieciom do czytania, aby tym sposobem nie tylko nie dać im zapomnieć tego, czego się nauczyli w Ochronie, utrzymać ich w nich dobre uczucia i dostarczać im użytecznych wiadomości, ale jeszcze, żeby i rodzice czytali po skończeniu roboty, w innych w dziedzinie i czytania poproszeni, gospodarze się zgromadzą po 15 do 18 dni.

X w niektórych ochotach
dzie i starze dzieci ~~na te amaccosym~~ Wspierają ich Dobremi
przyjmuwano, bo wstępy radami i dostarczają im na poczętek namyśli
we wie nie było; wyuczono
wano ten grunt starzym i nasion, zapewni się im maty ręk, a
dzieciom, za bardzo wiele naderwystko zachęci się ich do poszukiwania
zapłata, ale te opłaca tych alepsien w rolnictwie, do których
konieczne musieli, i
nie ualery jej dzieci drisiaj tak co, daleko. X
Dorowai, aby się przywrócić ~~XX~~ Aby przywrócić dzieci do onerz-
waite dotrymać ~~XX~~ Dzieciom kade gozra, naley zaprowadzić
to do czego się obowiązują. ~~XX~~ Ochronie kade oszczędności. Kade dziecko
bardzo to przeszkoda. ~~XX~~ Tam pro raz pierwszy swój pieniąż, dostanie
gozdarstwo moie. Ktada tam pro raz pierwszy swój pieniąż, dostanie
bydło przytęrne dzieciom, matę, kigrecie, w której kade wkładka jego
jaki kanyjst, ^{obaty} ~~XX~~ kapijana bdyie datami, aby moina potem
niego konyści wycisnąć. ~~XX~~ obrotować procent. Sposób, który je
Oprocent tego i dzieci się
uaz, rok obrotu, powinno przyrostu zaberpić powinnien od
wyrochować co konyjst ^{XX} oszukaniowa i lichwy iydowiniej.
i proca i zasiew, co się ^{XX} dziecie, ^{XX} wkłada, ^{XX} co ona oddaje. Moina ter dzieciom podai
Sposób wyciętych ^{XX} miedzy, czy w kadyie oszczędności, ~~XX~~ czy w spek-
lacyjce jakiej innej, aby pewnie w uatog składania gozra.
Na tym gruncie powinni ter sobie wychować kilka owocowych
dzwonk, te szereg, a potem przesadzić na samym własnym
gruncie gdy za wstępy wyjdzie — ~~XX~~ Aby przywrócić...

Podworek.

Podworek do biegania, z zasobem kilku prostych narzędzi do zabawy i gimnastycznych ćwiczeń, należy do pierwszych potrzeb Ochrony. Im podworek ten jest większy, tem lepiej. Na okoto niego iść powinna grządka pięknych i dobrze utrzymanych kwiatów, przy murze zaś lub parkanie który go otacza sadzić się winnice lub inne owocowe odmiany. W urządzeniu tego wszystkiego, również jak w urządzeniu izby Ochrony, należy, obok całej prostoty, mieć na celu pewien nawet ~~przejaw~~ rodzaj ozdoby, a nadewszystko dobry porządek i czystość, a to dla nadania dzieciom gustu i chęci tych rzeczy, które się przyuczają do uprzyjemnienia życia. Skoro one nabiorą raz tego gustu, łatwo im przyjdzie później polubić porządek i czystość w swych domach, a ograżać się z tego niechłujstwa i niedbatostwa o najmniejszą wygodę, które arystokracja i biednych daleko nieuczciworem

jako samo ubóstwo. — Cała przestrzeń podwórca,
oprócz gniazdek światła, wyrypy i równo
drobnym żywem, uważaj nad tem, aby
Dzieci drnąć w nim nie robiły.

Manegoria stwiera Dzieciom do
zabawy i gimnastycznych ćwiczeń mają
być proste, i jak w najmniejszej liczbie,
doświadczenie bowiem przekonało, że wielość
ich i rozmaitość, jest więcej jako nieużyteczna
w Ochronie, prowadzą ^{się} do przypadków
i ustawionych sprzeczek. Takimi naneg-
oriami mogą być:

1^a Cegły drewniane do budowania,
stugie na cali 4, szerokie na cali 2, grube
na cali 1½. Tytuł takich cegieł nie
jest za wiele dla liennej Ochrony. Trzyma
się je w okryciu, i poręcza Dzieciom pod
warunkiem wiernego oddania poręczonej
im lierby. Dzieci stawiają z nich domy,
kościół, itp. Czasem jedno z nich porwała
się drugim obmurować, niby wierząc. I gdy
wieża ta dojdzie tej wysokości, iż obmu-
rowanego nie będzie z niej uidać, wzięli,
za danym znakiem, oszabardza się

rozwałczył
3

rozwalają mury swego wizerzenia, wśród
korytków i okłasków matych towarzyszy.
Cegły te mają, jenerał też konyń, że mogą
stawić drzećciom do zabawy, w izbie, gdy
na podwójnie czas niepogodny wysi-
ć im nie pozwala.

2^{gi} Pitka. Gra w pitkę, powszednia
i ulubiona między naszymi dziećmi zabawa,
jest niekhorstowna, a wyborna i wesoła nau-
czytelką zwinności i arżerności. Zapro-
wadzenie jej więc do Cehron, byłoby
nieco, porządne.

3^{ci} Kotopęd. Chcąc unieść tę zabawę,
potrzeba postawić stęp wysokości na 16 do
18 stop, mający od dołu średnicy 9 cali,
od góry zaś $7\frac{1}{2}$ cali; cież u ziemi, 6
wchodząca powinna mieć przynajmniej
3 stop stugoid, być opalona i utwierdzone
na podwalinach; stęp zaś cały powinien
być z drewna twardego i prostego, i
okuty u wierzchu mocną skunkla
żelazną. W środku wierzchu stupa
robi się pionowo dziura walcowa, której
głębokość wynosić ma 10 cali, a średnica
2 cale, i wzmocnia się ją wewnątrz skunkla

zielarny, a na spodzie samym osadza się kawatki
zielara grubego na 2 cale. W tak przygotowanym
Dziurze, wkłada się moczny wnieciony zielarny,
takiej średnicy, iaby bez chwytania się.
łatwo w niej mógł się obracać, i takiej
długości, iaby wystawał nad stęp na 4
cale. Na tym wniecionym, tuż prawie przy
stępie, osadzone jest kotło zielarne o 24
calach średnicy, i o 4, dla lepszej mocy,
promieniach. W obwodzie tego kotła, który
jest gładki i gruby na $2\frac{1}{2}$ cale, osadza
się, w równych odległościach, 6 haków
ruchomych, na których wiszą się sznurki
na 4 cal grube, sięgające prawie aż do
ziemi, i opatrzone kółkami wstąpi. Dla
ochronienia maszyny, od wilgoci, ustawia się
na wierzchu wniecioną pokrywą blaszaną,
wiskreżoną nieco od kotła obwodu; Dla spraw-
wienia zaś dziełom tem większej przyjemności,
przywierają się do kotła lub do tej pokrywy
kółka małych drzewek. — Mając tym
sposobem urządzone maszynę, którąśmy
kółkiem narzuci, cworo lub sześciu
osób chwytają się każdej ze swych sznurów tak
wysoko, jak dosięgnąć może, i poruszają

razem, biegnie w kółko dopóki maszyny
w ruch nie wprowadzi; co gdy nastąpi,
zawieszają się na rękach, i tak, nie dotykając
ziemi, krąży aż kółko obracać się przestanie;
potem znów biegną, zawieszają się, krąży,
i tak następnie. Tym sposobem, wszystkie
muszki ciała zostają w ruchu, wszakże,
aby temu ruchowi nadać równowagę, dzieci
powinny krążyć na przemian w stronę
przeciwną. - Dla utrzymania porządku,
i dania wszystkim równego w tej zabawie
udziału, te dzieci które mają nastąpić po
pierwszych, rachują, licząc obroty do 30
lub 40, albo też mierzą czas dopięnięcia
jednego z piosnek. Gdyby które z dzieci
nie chciało ustąpić przed egoistą zasmuśd
swojemu następcy lub gdyby tenże następnik
zwatłownie dopominał się o swoje prawo,
należy w takim razie, tak jednemu jak
drugiemu, zabronić zabawy. Dopóki
zaś dzieci nie omówią się z kotopędem, i
nie nabydą do niego uprawy, potrzeba
czuwać z bliska nad nimi, bo łatwo
popaść mogą jakiemu przyпадkowi.

Gdy dla nieprzewidy, Dzieci amuszane będą
bawić się w izbie, Nauczyciel może im maszero-
wać, śpiewając jakby piórkę i wybijając tak
rękami; - lub stawia je na jednym końcu
izby, uzbrojonych w kij z literami, sam zaś
stanowiący na drugim końcu, i dając różnych
liter, które Dzieci biegiem przynoszą. Można
także grać w polowanie; Nauczyciel robi
się lisem, mając przy sobie Drwonka. Dla
wysuboddzenia ich od matych pierścion,
gdy go już dowie naturalnawaty; za pierwszym
pomoczeniem Drwonka powinien być
wolny. I tym podobne zabawki.

Nie możemy dowie powtarzać, że
obecność Nauczyciela również jest niezbędna na
podwórku, jak w izbie; tam on najłatwiej poznać
może ^{usposobienie} charakter i skłonności swych Dzieci.
Lecz przechodząc się wśród nich, nie je
postawi własnemu ich popędowi, nie wpływa
ją wcale na ich postępowanie, wyjawiają
kiedy same Dzieci o to prosić go będą; -
czego wrentu nie omieszkają sobie we
wzrostkach wycho trudnościach, jeżeli Nau-
czyciel potrafi przystać ich usposobieniu.

120
19

O Sposobie Zaprowadzenia Ochrony.

Tym, którzyby tego rodzaju Ochronę
zaprowadzić chcieli, radzimy nie przyjmować
do niej na początek, jako 10 do 12 Dzieci,
a wybrać je z pomiędzy najstarszych i
z Dobrim stukem, i tak Dobrze nauczyć
przede wszystkim spiewać parę hymnów
i piosnek, obierać z ćwiczeniami rżemien,
z obyczajem Ochrony i sposobem zabaw
na podwórku. To mając, można będzie
następnego tygodnia wstąpić, licząc przy-
jrzeć. Dzieci z rutyną Ochrony już nieco
obierane, z ochotą pomagają być, do
owojenia nowo przybyłych, na których
przykładem swej ochoczości i czynności
najskuteczniej wpływać potrafią. Nie-
chędno, przytem jest rzecz, aby rodzice
lub ich przyjaciele doprowadzając Dzieci do
Ochrony (i mówimy tu o dzieciach mających
od 2 do 6 lat, wieku w którym się je do
Ochrony przyjmują), oddalali się z niej

natychmiast, bez czego Nauczyciel na próżnoby
 się silił porządkować tych dzieci uwagę. Rozstrzeżenie
 to nie zaradzi wprawdzie od razu wszystkim
 niedogodnościom, na jakie w podobnych chwilach
 przygotować się należy, albowiem dzieci ~~widocznie~~
 nie zostaną ~~nieznany~~ ^{bydła} sobie osobom, którzy
 i ~~ptak~~ ~~nie~~ ~~amienności~~ ^{bydła}; lecz zapewne po
 kilku minutach, większa ich część, ~~zmordowana~~
~~utoną~~ ~~umyślą~~, uspokoi się, a wtedy można
 będzie z dziećmi na przed przyjęciem zaigrawać
 jako wesołą gróstką, lub, jeżeli krzyki są jeszcze
 mocne, udać się do ćwiczeń ogólnych, albo też
 przejść do stałych poruszeń, o których się
 powie w rozdziale lekcyj. Gdy tym sposobem
 zmusimy nowo przybyłych do milczenia, Nau-
 czyciel opowie im jako powiatkę, lub starać
 się będzie, podług okoliczności, zająć ciekawości
 ich uwagę, a skoro tylko okaze, iż skłonili
 do słuchania, można już być pewnym nad
 niemi zwycięstwa. Potem prowadzi się je
 na podwórce, gdzie pokazujemy im wszystkie
 ćwiczenia i zabawy przez dzieci obeznane
 już z niemi, oprowadza się je naśladując
 ich, - a wtenczas będą już zapewne tyle
 uspokojone

uspokojone, że potrafią naśladować poruszenia,
które starszym robić się może.

Najtrudniejsza rzecz w porożtku, jest
przewyższyć Dzieci do zgodnego razem
dratania, o czem nie mają najmniejszego
wyobrażenia. ~~W najlepszym do tego celu~~
~~ćwiczenia polegające na tym, aby Dzieci~~
~~podnosić ręce i spuszczać; składać~~
~~ręce i zakładać je w tył; wystawiać naprzed~~
~~prawo, nożę, lewo, nożę, i cofać je w tył; wstawiać~~
~~siadać; i wiele innych podobnych ruchów~~
~~refleksywnych, jak w porożtku, jakby w porożtku~~
~~tychże ruchów, jak w porożtku, jakby w porożtku~~
Je ćwiczenie to zabawkę, a wprowadzają Dzieci do
dotknięcia, wyciągnięcia. ~~ale nie tylko~~
~~porożtku i porożtku, jakby w porożtku~~
~~nie dostrzegają, ale i wprowadzają je do porożtku~~
~~nie dostrzegają, ale i wprowadzają je do porożtku~~
~~i porożtku, jakby w porożtku~~
spokojnej, moim i w porożtku będzie - ale jak się
~~porożtku, jakby w porożtku~~
~~porożtku, jakby w porożtku~~
ochronę i bezradnej trudności otrzymania się od w nich porożtku
~~porożtku, jakby w porożtku~~
się należy, w tych przewyższeniach mianowicie
Dmuchać, zabawiać je i rozveselać.

Tak tylko Dzieci owoje, niż z Ochroną,
należy je rozdzielić na klasy, i obierać
ze swoję, tawka i swym miejscem w tej
tawce. Klasy obejmować mają od 5 do 10 8

Kiedy jedno tylko
nowe dziecko przy-
bywa, przewyższenie
najlepiej poradzić
i przy której z sta-
łych dzieciorynek
i nie zajmować
się nim na poro-
żtku wybierać
do zabawienia go
te ćwiczenia które
najłatwiej i
uwaga jego się-
gnąć muszą -
Kładko które Dmuchać
nad porożtkiem
Dmuchać, przewyższenie
widok tak aony dla
niego Dzieci je, a w
krótku następuje po-
darzenie drugich
Dzieci.

~~Trzeci; liczba 8 zdaje się nam najlepszą. Gdy dwój-~~
lub trzej dzieci przychodzi z jednego domu, bornaje
się niemałej trudności w ich sortowaniu; uważnie
zawsze jest lepiej, gdy niż je najprościej po
klasach sortować. Sposób zaś obierania dzieci
ze swojemi tawkami i swemi w nich miejscami,
chodzi na tem, aby dzieciom każdej tawki zostawa,
po wróceniu ich wraży na miejsca, które zaj-
mują, kazać biegać w okół izby, i za danym
znakiem na też miejsca powracać. Co gdy
powtórze kilka razy, bez trudności znajdą się
gdzie powinny.

Do dokonania tej czynności, Nauczyciel
przytąpi do wyznaczania tak zwanych
Monitorów, którzy w ogólności nieuz będzie
pilotować potrzebę i wykladać dzieciom
wtasujące na tablicach lekce. Monitorowie
powinni być dokładnie ze swojemi oba-
wiązkami obierani, dlatego Dobrzeby było,
aby Nauczyciel zgromadzał ich, póki tego
będzie potrzeba, po godzinach szkolnych,
i śmierz w tem wszystkiem, co robić mają,
dając im do zrozumienia, że każdy z nich
będzie odpowiedzialny za postępowanie
wwej klasy. Monitorowie wdrożyć powinni
nauczyciela



nazwiska dzieci powierzonych sobie klas, i ich
miejsc; powinni każdego dnia, przed
zakonieniem szkoły, stworzyć Nauczytelowi
listę ich imienną, na której oznaczają, nie-
becnych, nieochodzących i tych co dopiero
po modlitwie przybyli. Nauczytel zaś
całkowicie nad ich postępowaniem; zapobiega
wzrostom z ich strony wydanym, mogącym
nadużyć, i niedoradza im nigdy surowo
z dziećmi się obchodzić. Monitor, któryby
złe się prowadził, ma być natychmiast
zmieniony. — Monitorowie wybierani będą na jeden tydzień, ale
~~nie na dłuższy czas, jak na jeden~~ który na to zachęca;
~~tydzień.~~ może być co tydzień
na nowo obrany.

Oprócz takich Monitorów, być jeszcze
w każdej klasie powinien Pomochnik, z tej
klasy przez samego Monitora obrany, i
tylko na jeden dzień. Obowiązkiem jego
jest doglądać, aby każdy uważał na lekcję
wykładaną przez Monitora, i odpowiadać
szybko, gdy kolej przyjdzie na niego. —
Monitor jest odpowiedzialny za postępo-
wanie swego pomochnika. — Gdy do-
jatkowej klasy zakradnie się nieta, dobre

8
jest porytacie tam pomocnika klasy wyiszej,
Ola przywiecienia poriadku, wybieraja Do
tego Dziecko czynne i gorliwe i lubiace
okazywac swoj prowage. Zatatowi ono
niecz z ochoty i z dobrym skutkiem.

Nadto, mianowicie w licznych Ochronach,
obiorany jensore bywa Monitor jeneralny,
takim samym, jak inni, sposobem Kardecy
tygodnia. Cokolwiek nie jest w Ochronie, jak
byc powinna, do niego baczyc i poprawiac
nalezy; on za wszelki nieporadek Nauczy-
cielowi odpowiada. (Rozumie niez samo przez
sie, iz prowadzenie moralne Ochrony, do
Monitora jeneralnego bynajmniej nie
nalezy). — Narenie, w niektorych Ochronach,
za jensore oddzielni Monitorowie Do pisania,
Do rachunkow, Do tabliczek tynkowych
i Do wystaw rasko.

Worysey ci uwaznicy nie ~~z~~ rowne
nie w Kardecy Ochronie ^{sz}potrzebni; zaprowadzenie
ich zalez ^{to} od okolicznosci miejscowych. My
wszakie przyjdziemy w tej miere za
zasady: ile mozności, najwistszego stanowic
ich herbz. Rozumiemy bowiem, ze narnarajosc
tym

4
1
Dla swojej zdolności, a robi się zdolnym w nadziei
że do tej postugi ^{obowiązków swoich nie zaprzanie talentu} powołaniem być może. Staca
wice w takim razie jest następstwem dobrego
postępowania, i odpowiada zupełnie nagrodom,
jakie Bóg na tem świecie ustanowił. Przynęci
on wiele korzyści tym, którzy są, postępując
woli jego, lubo nie oznaczył nagrody za
szczególny rodzaj dobrego postępowania:
korzyść jest nieokreślona i niepewna. Dlatego,
które się dobre prowadzi, powinno mieć
tego korzyść; nagroda wtenczas jest tylko
średniością, gdy jest codziennie awaryjną
na powód do odrzucenia; tymczasem w tem
co się tyra ptactwa monitorów, są do
opetnienia obowiązki, które nie należy
się także.

Powiadaliśmy, że Monitorowie składać
powinni Kardego dnia Nauzycielowi listy
imiennej Dzieci, z oznaczeniem nieobecnych,
nieochodzących i późno przybywających.

W skutek tego, każde Dzieci, które nie
jest znalezione za te uchybienia w ciągu
tygodnia, odbierze w poniedziałek rano,
3 kartki: jedną za regularne bywanie

w Szkole

G.

w szkole; drugo, za ochędotwo, trzecio, za przy-
bywanie na czas. Na każdej takiej kartce
napisane jest przysłowie moralne lub zdanie
z Biśma Świętego, których dzieci ucy się na
pamięć; a kiedy już zbierze oarych kartek
pewną liczbę, dostanie w zamian wielką
kartę, zawierającą podobne przysłowia,
zdania, lub coś pożytecznego w tym
rodzaju. Te karty powinny być pięknie
oprawne, aby dzieci mogły je zawieszać
w swych domach. — Być może że i ten
sposób nagrody wyda się komu sprzecznym
z tem cośmy o nagrodach powiedzieli; naterij
wszakże uważać, że tak robiąc, staramy
się jedynie zachęcać do dobrych naogów,
i że w tym systemie nie może być ani
zawisici, ani okładowego spóźnienia.

Nie możemy nigdy zwracać dosyć
uwagi na czystość i ochędotwo dzieci, i
tem większą tego czujemy potrzebę, że
powszechnie w tym względzie po wsiach
narych zaniechanie, jako z jednej strony
koniecznego wymaga zaradzenia, tak z drugiej
zarządzenie to niełatwem czynić. Próbowano

po niektórych miejscach, mianowicie w Anglii, myć
 nieczyste Dzieci w Ochronach; ale sprowadzić ten
 tytko powiększył: co dzień wiążna liczba niemitych
 i nieczesanych przychodziła; a matki, którym też
 niedbale wyrucano, odpowiadały, iż nie mają
 czasu myć swoich Dzieci, i że to jest obowiązkiem
 Przewodnika Ochrony, który za to jest płatny.
 I niepodobna jest pewnych w tym przedmiocie
 przepisać prawideł; ceterum rzecz polegać tu musi
 na troskliwości i niezmordowanej czynności
 Nauczyciela. Niech nie szuka pochwał i zachę-
 ceń Dzieciom lubięcym czyścić, a nagany
 nieochylnym; niech przemawia i upomina
 rodziców przyprowadzających swe Dzieci
 niemite i nieczesane do Ochrony. Dobnieby
 było, aby każde Dziecko przychodziło rano,
 rano z podrowieniem do Nauczyciela,
 oskarżając mu zarazem swe ręce; bo tym
 sposobem najłatwiej ścisła kontrola
 ochodowności każdego zaprowadzona naj-
 łatwiej być może.

Rodzice powinni być zawiadomieni,
 że zapatrując rano swe Dzieci w iz-
 wnoii na obiad, mogą je zostawić

cały

cały dzień w Ochronie, a tem samem być
od nich wolnemi i o nie spokojnemi
do wieczora.

Troskliwy i roztropny Nauczyciel, otoczony
przez kilka godzin dziennie powierzonymi
sobie dziećmi, unajmą wszystkie ich ruchy
i niemi kieruje; a biorąc ciężki udział
w ich zabawie i nauce, przychodzi z czasem
do poznania ich uprosień i słonności,
i może rozwijać dobre ich przymioty, a
zaradzać wadom. Dotknie tego przez
stosowne wywoływanie pierwszych, a pow-
ściągnięcie ostatnich. Najlepiej ku temu
pora będzie, gdy wszystkie dzieci są zebrane
w izbę. Dajmy np. iż na podwórku, dziecko
jedno kradnie pierzatkę drugiemu. Nauczyciel
to widział, lub kto inny o tem mu powieścił;
niechże nie nie mówi, dopóki dzieci nie
zgromadzą się w klasie. Wówczas zwraca się
mówi do całej szkółki, zaczyna jej opo-
wiadać historię matego chłopca, który
ukradł pierzatkę: natychmiast winowajca
rumienięjąc się spuszcza głowę; nie będzie
potrzeby wytykać go. Przez i jej okoliczności

robierane błąd, spokojnie przez same Dzieci,
 a Nauczyciel nie zamierza im przypomnieć,
 że gdyby nawet występniemu udało się ukryć
 swe błędy przed ludźmi, to zawsze Bóg będzie
 o nich wiedział. — Gdy będzie mowa o Kane,
 niektórzy z popędliwych chłopców, powiedzą
 zapewne: Wybić go, wybić; — inni będą miłodzi,
 radożuchowie, mówią: Karę za zbyt surowo. Nau-
 czyciel zaprzęta się: Czy chłopiec ten ma
 natóg kradzenia wanych bawideł? — Nie. —
 Dotąd nikt z was nie widział, aby to robił;
~~ale~~ jest to zatem pierwsze jego przewinienie.
 Mateusz zaś karać dziecko za pierwsze
 przewinienie tak surowo, jak za drugie
 lub trzecie? — Nie. — Jakże więc postąpić
 sobie mamy z tym chłopcem? — Mateusz
 odwieczynki nierawodnie odnieknę, z poipie-
 chem: Szybawę mu, przebaczyć; nie bić. —
 I oż, so, skutki: postępki winowajcy
 potępiony przez jego towarzyszy; ich
 uczucia przyjaźne wynotane: wszyscy
 przezeń zasadami prawdy i sprawiedliwości.
 Postuchajmy z resztą, co w tym przedmiocie
 pisze jeden ze znakomitych Nauczycieli Ochron:

„ Między głównemi środkami nauki karnej,
 jest jeden bardzo skuteczny, który zależy na
 tem, aby większe przewinienia, jakie się od
 czasu do czasu między dziećmi przytrafiają,
 przez wszystkie dzieci rozbiegane i sadzone
 były. Wspomniałem już, że podworec jest sceną,
 gdzie charaktery swobodnie się rozwijają, i że
 tam właśnie zdarzają się przypadki, co tego
 szczególnego traktowania wymagają. Tu
 zwracam jeszcze na to uwagę, iż te sądy
 urządzane są, po modlitwie, za rzecz najuroczystszą,
 i że dlatego w nadzwyczajnych tylko przy-
 padkach miejsce mieć mogą. Wniosek
 lekkość ze strony Nauzy iela lub uczeniów,
 byłaby zgubna dla skutku, jaki wydać
 powinny. — Lecz, żebyś lepiej dat się ro-
 zumić, opowiem pewne zdarzenie. Na
 podworcu jednej Ochrony, znajdowało się
 małe drzewko wiośniowe, które dla more-
 gólnego swego potrozenia, już miało
 owoce, gdy inne drzewa tego rodzaju
 kwiatem dopiero były okryte. Z tej też
 przyczyny stało się ono przedmiotem
 powszechnej uwagi i rozmaitych opowiadań.

Zdanyto się, że dwaj chłopcy, jeden za drugi
 5 lat mający, którzy ostatniej jesieni do ochrony
 przybyli, a tem samem ^{jedno} tamowe tylko wychowanie
 moralne odebrali, zostali zachwyceni tym
 apetycznym przedmiotem, i dali się nim
 skusić. Mając wyerać ciurac z bliska nad
 świeżo przybytymi, urazątem ich, i widziątem,
 jak starszy wlepiat oczy w drzewko owe, a
 mianowicie z jaką, chciwością, przypatrował
 się jednej wielkiej wiśni na końcu gałązki
 wiszącej. Gdy tak cały zatopiony był w swej
 rozry, zbliżył się do niego młody, i podobnie
 jak on robił. Starszy natędy rzekł: — Nie
 prawdzi, że wielka wiśnia? — Prawda. — Ależ
 bo i ładna! — Prawda! — A jaka miękka! —
 Dodał starszy, pomagawszy ję. Młody, idąc
 za jego przykładem, pomacał ją, również.
 Potem tamten powiedział mu, aby ją wziął
 w rękę, i trzymał mocno; co gdy ten zrobił,
 szarpnął go za rękę, i wiśnia zerwała
 została. W tej chwili, oddalitem się nieco.
 Młody był widocznie tym wypadkiem
 zmartwiony, i zaczął z cicha płakać; wód
 czego, starszy wiśnię mu odebrał, i takową
 zjadł

zjadł. To bardziej jeszcze ^{rozprętało} rozprętało młodego;
 starszy zaś widząc, iż się zbliżał, wybiegł
 naprzeciwko mnie, mówiąc że tamten mój
 wiśnię, urwał. Gdy młody ptak nie przestawał,
 starszy dodał, iż widział jak urwał, na co
 ja odpowiedziałem te tylko słowa: Przek
 tę rozważymy później. — Nim uż godziną
 zabawy skończyła, niektórzy dzieci oznajmiły
 mi także, że moja wielka wiśnia zniknęła.
 Skoro już wszyscy powrócili do izby i usiedli;
 przemówiłem do nich w ten sposób: — Moje
 dzieci, patrzcie na mnie z uwagą i słuchaj-
 cie dobrze: opowiem wam historię o dwóch
 młodych chłopcach. Pierwszego bawili uż
 oni, wraz z wielu innemi, na podwórzu, gdzie
 znajdowało się mnóstwo kwiatów i niektóre
 owocowe drzewa. Lecz, nim się dowiedzieli, co
 się stało dalej, powiedzieli mi, czy uż godzi-
 brać owoce lub kwiaty ^{ciężkie} drugich? — Wągnij,
 opowiadając o dwóch winowajców, odpowiedzieli, że
 nie. — Pozem powiedziałem im, że jeden
 z owych chłopców miał lat 5 a drugi 3; że
 starszy przypatrywał się pięknej wiśni, na-
 leżącej do jego nauczyciela, i że młody

to widząc, zbliżył się także i równieś się jej przypa-
trywał. — W tem miejscu dzieci przerwały mi
mowę, wykrzykując: Wiśnia pana Nanczyca
gości w podziata, — i spozierają wzajemnie po
sobie. — Nie ciży miż to, odpowiedziałem, ale
pozwólcie mi skończyć moją historję. Otóż,
moje dzieci, tak przyglądając się, oba wiśni,
starszy oderwał się do młodszego, czy prawda
że jest wielka, potem, czy piękna; a młodszy
odpowiadał, że prawda. Matkę starszy,
Dotknąwszy się jej, powiedział młodszemu, żeby
robił też samo, chwalać jak jest miściutka.
Na niecierpienie, młodszy dotknął się jej ręką,
a gdy to powtórzył, starszy go poszarpanął
za rękę, i urwano wiśnię. — Wzajemne opowiadanie
tej historji, bardzo było niedobne obom wino-
wajcom, bo się dorozumiewali, że wtaśnić o-
nich jest mowa, chociaż wszyscy inni o tem
nie widzieli. — Który z tych dwóch chłopców
jest winniejszy? zapytałem ich. — Starszy,
odpowiedziano. — Dlaczego? — Ponieważ on
namówił młodszego, aby się wiśni dotykał,
i on mu rękę poszarpanął. — Potem, mowa
moja, tak dalej prowadziłem: Moja powieść

niekoniernona; ale cięży się, że umiecie rozróżniać
 dobre od złego; będziecie zaraz lepiej jęmore
 o tem sądzić mogli. Gdy tak owa wisiunia zerwana,
 została, stary chłopek odebrał ją, młodszemu,
 a potem, tatowa, jadłszy, pomeśt oskarżyć
 go przed Nauczycielem o jej zerwanie. Teraz,
 któregoś macie winniejszym? — Starszego,
 starszego, — zawołata wielka liczba głosów. —
 Sądzicie, że takie dzieci znajdują się w naszej
 szkole? — Większa część dzieci odpowiedziała,
 że nie; lecz spojmonia jednych po drugich
 odnowili się. — To przykroć, mi przykroć
 powiedzieć wam, że te dzieci siedzą wśród
 was w tej chwili. — Na te słowa, stary
 oblat się tżami, a dzieci krzysły: Otóż
 jest jeden, panie Nauczycielu, albowiem
 zrzucił się i ptać. — Z boleścią
 wyznać wam muszę, że macie rację,
 odpowiedziałem. Pojść, ^{chłopacku} mojemu przyjacielu, i
 ująć przy mnie, aż depotki nie rozpornamy
 tej sprawy. A wtedy zawołano: — Panie
 Nauczycielu, materializmy i drugiego, bo ot
 patrzy w ziemię, i jest tak bledy! — We-
 zwatem również i tego, aby rządził miejsce

przy

przy mnie z drugiej strony. Potem mówili do drzeci,
 że gdy wrony, będą mogły widzieć, że w sądach
 zawsze powoływani są świadkowie dla udowodnienia
 skargi; a ponieważ starszy widział, jak młodszy
 urzywał wiśnię, należało go więc wystukać, co ma
 w tej mierze do powiedzenia. I kazawszy mu
 powstać, zapytałem się go, czy widział, jak drugi
 urzywał wiśnię? — Tak jest, odpowiedział z poirwi-
 chem. — I cóż z niego zrobił? — Na to zapytanie
 nie odpowiedział wcale; ale młodszy, nie mogąc
 dłużej wytrzymać, rzekł: — Odebrał mi ją, i zjadł. —
 Wysłuchawszy tedy mówili się na starszego, i drzeci
 zdawały się przekonane, że on był doleka winny.
 Wzy; co właśnie dodało odwagi młodszemu, który
 dotąd bał się, aby nie był potępiony na oskarżenie
 starszego. Gdy zaś ten nie umiał ^{nie} odpowiedzieć
 na moje zapytanie, należało wystukać obrony
 młodego, który czując się także być godnym nagany,
 rzekł na pół przerywanym głosem: — On kazał
 mi ją trzymać, on miś, połączną na rękę, i
 on zjadł miś nią. — Na co mu odpowiedziałem,
 że nie należy robić złe dla tego, iż nas odróżni
 do tego zachęcają, i że gdyby był dorosłym,
 podobna obrona na nicby mu się nie
 przydała. Ponieważ oboj byli bardzo wzruszeni,
 była

19.

była pora stósować rozpytać się, drugich o rodzaj kary. Zdanie było powszechne, że stary powinien być ukarany, ale nikt nie myślał o karaniu młodszego. Wypadło zatem odzwąć się do wspaniałomyślności tego ostatniego, ażeby sam uniknąwszy kary, stłagodził ją, i dla tego, który go oskarżył, ^{tych} ~~podczas~~ ~~go~~ ~~do~~ ~~wody~~ przebaczenia i przyjaźni z jego strony mogły najlepiej służyć na sumienie oskarżyciela. Rozpytano się więc młodszego, czy chce przebaczyć starszemu i podać mu rękę? Co zrobił bez namysłu, z wielkim zadowoleniem innych dzieci, gdy na twarz drugiego widział, iż się czuł tego niegodnym. — Ukarawszy winnego (to jest dawamy mu dwie Tapy, o lekkości których matki dziewczynki proszą), karatem ich obydwom na miejsce, i zakończył sprawę, niektórymi Dobremi radami. — Z wielką przyjemnością tu dodaję, że stary stał się tak dobrym Monitorem, jakiego kiedy mieć mógł.

„ Tych, którzyby mieli co do zamucenia takiemu sposobowi zdobywania spraw w ochronie, zwracam na to uwagę, iż celem naszym

20.

być powinno traktować Ciebie jak istoty
rozumne i odpowiedzialne na swoje czynności,
i sporobić je do stosunków społecznych
rytua. — Lecz miałem dowody użyteczności
tego planu, — i to zachęciło mnie do wytrwania
i polecenia go drugiem.”

Lekcje.

Ćwiczenia ręczne i Poruszenia.

Nie wahamy się umieścić ~~najprzód~~ pod
tytułem lekcyj, ~~ćwiczeń~~ ^{uwagi} i poruszeń;
prawy wyrażają one bowiem do tego co jest
względnym kamieniem każdej nauki — do
postupstwa; wez, także niematego użytku
w ożywianiu i obudzaniu ^{uwagi} dzieci, gdy im ~~nie~~
zbywać na ~~umiejętności~~ ^{użyj} porzyna. — Te ćwiczenia
i ruchy mogą być rozmaite, według upodo-
bania. Nauczyciel; my damy tu niektóre
tylko za przykład.

Nauczyciel staje przed dziećmi i komen-
duje ruchy, wykonują je sam, lub Karol
je wykonuje jednemu ze starszych dzieci
stojącemu koto siebie:

Prawa ręka w górę.

Prawa ręka na dół.

Lewa ręka w górę.

Lewa ręka na dół.

Obie ręce w górę.

Obie ręce na dół.

Prawa noga na przód.

Prawa noga w tył.

Lewa noga na przód.

Lewa noga w tył.

Wstańcie.

Zwróćcie się w prawo.

Zwróćcie się w lewo.

Obróćcie się w tył.

Obróćcie się frontem.

Usiądźcie itd. —

Innego razu, Nauwryciel kaze im narywać
normaite części ciała, Dotykajcie się ich:

Czoło.

Warga górna.

Oczy.

Warga spódnia.

Bowietki.

Zęby.

Przysy.

Dzięsto.

Brwi.

Szyja.

Uszy.

Proda.

Policzki.

Szyja.

Nos.

Barłki.

Usta.

Ręce. itd. —

Albo naśladować. Wiatry Nauwryciel
mówi: Cicho! — Uszyście usłyszcie, się, nie poruszajcie
nawet palca, dopóki nie powie: Wietrzyk! — Wtedy
Odzieńcie się, ręce wolno, naśladować szelest liści. Na

stowe

stowo: Wiata! Do tarcia rąk dodają lekkie
świercenie. - Burza! Chataś nie zwieszka przez
tupanie nogami. - Uragan! Tarcie rąk, świercenie,
tupanie nogami dzieje się gwałtownie.

Albo udawać Tracza. Wyrzutek Dzieci
powstają i wyciągają ręce, jak gdyby dla uchwy-
cenia końca pily; schylają się swobodnie i szeroko,
naśladując tarcie pily; podnoszą się bez
chataś, potem schylają szeroko, i tak na-
stępnie - potem kowale, udając się kują, i robiąc inne na-

W tym podobne ćwiczenia, które Nauzyiel
urządza według potrzeby lub upodobania
mnie, a których my tu więcej wskazywać nie
widzimy potrzeby.

Sposób liczenia do stu.

1.: "Prawa ręka do góry."

Od jednego do 10, na wymówienie każdej
liczby, uderza się ręką lewą ręką, prawą; ~~lewą~~
nawymówienia 10, ~~nie ma uderzenia, ale podnosi~~
~~się tylko ręką prawą dla oznaczenia~~
~~pierwszego dziesiętnika~~

Od 10 do 20, uderza się tym samym
sposobem ręką prawą, ręką lewą.

Od 20 do 30 uderzają się razem ~~jedną ręką~~ jak do
~~ręka i druga~~ klaskania.

Od 36 do 40, uderza się prawą ręką o kolano.
 Od 40 do 50, uderza się lewą ręką o kolano.
 Od 50 do 60, uderza się obiema rękami o kolano.
 Od 60 do 70, uderza się ziemią nogą, prawą.
 Od 70 do 80, uderza się ziemią nogą, lewą.
 Od 80 do 96, uderza się ręką, prawą, a łokciem lewą.
 Od 96 do 100, ręką ^{lewą} ~~prawą~~, a łokciem ~~lewą~~ ^{prawą}.

to pozostaje
 dopiero, gdzież tak

M

Ponij liary ~~Moira~~ ~~także~~ ~~liary~~ ^{do 100} ~~po 3~~ ^{daję go} ~~po 3~~ ^{dwie}

na raz jednolici: 2, 4, 6, 8, 10, i. t. d., pod nosem
 obie ręce zamknięte za pierwszym liary, a spuszczają
 je na kolano za drugą; i tak następnie.

~~Moira~~ ~~stanowiąc liary~~ ~~po 3~~ ^{Polem}

~~stanowiąc~~: 3, 6, 9, 12, 15, i. t. d., uderzając ~~nożem~~
~~na pierniku~~ po 4 — 4, 8, 12, 16, 20, ~~i. t. d.~~

Wszystkie te ruchy są bardzo wytrzymałe
 chce uprawić dzieci do zgodnego razem dpo-
 wiadania; dlatego ile razy mają, co odmawiać
 wspólnie, należy aby takowe wykonywały.

gdy się dzieci
 do tego wprowadzą,
 idzie odjemować
 po 2: 100, 98, 96,
 94, 92, 90, 88...
 po 3: 100, 97, 94,
 91, 88, 85...
 po 4: 100, 96, 92,
 88, 84, 80...
 i tak dalej —

Ponij ~~jeżeli~~ ~~to~~ ~~jeżeli~~ ~~można~~

dodając 2 liary: 2 i 2, 2 i 2, 6

6 i 2, 2 i 10 — 10 i 2, 2 i 14, 14

3 i 3, 3 i 9 — 9 i 3, 3 i 15

15 i 3, 3 i 21 — 21 i 3, 3 i 27

4 i 4, 4 i 12

12 i 4, 4 i 20

20 i 4, 4 i 28

28 i 4, 4 i 36

Rachunki.

Monaryci lub jeden z Monarów staje
 w katedrze, i wymawia głośno, a dzieci za nim
 powtarzają:

Dodawanie. 1 a 1 czynią 2, — 2 a 1 czynią 3, —
 3 a 1 czynią 4, — 4 a 1 czynią 5, i tak aż do 10 lub 12.
 Lub

Sub 2 a 2 czyni, 4, - 4 a 2 czyni, 6, - 6 a 2 czyni, 8, - i tak aż do 20 lub 24.

Sub 3 a 3 czyni, 6, - 6 a 3 czyni, 9, - 9 a 3 czyni, 12, - i tak aż do 30 lub 36, i tak następnie według zdolności Dzieci.

Odejmowanie. - 1 od 12 zostaje 11, - 1 od 11 zostaje 10, - 1 od 10 zostaje 9, i t. d.

Sub 2 od 24 zostaje 22, - 2 od 22 zostaje 20, - 2 od 20 zostaje 18, i t. d.

Sub 3 od 36 zostaje 33, - 3 od 33 zostaje 30, - 3 od 30 zostaje 27, i t. d.

Mnożenie. - 2 razy 1 czyni 2, - 2 razy 2 czyni 4, - 2 razy 3 czyni 6, - 2 razy 4 czyni 8, i tak dalej aż do końca tabliczki mnożenia?

Sub odwrotnie: 12 razy 2 czyni 24, - 11 razy 2 czyni 22, - 10 razy 2 czyni 20, i t. d.

Tudzież 12 razy 3 czyni 36, - 11 razy 3 czyni 33, - 10 razy 3 czyni 30, i t. d.

Dzielenie. - Potowa 12 jest 6, - połowa 10 jest 5; - połowa 8 jest 4, i t. d.

Trećcia część 9 jest 3, - trećcia część 12 jest 4, - trećcia część 15 jest 5, i t. d.

Sub 10 zawiera w sobie 2 razy 5, - 12 zawiera w sobie 2 razy 6, - 24 zawiera w sobie 2 razy 12, i t. d.

N Pomnij liczy się do 100 dodając po 2; 2, 4, 6, 8, 10, -----

aż do: 28 i 4, a 4; 36.

~~Pamiętaj~~ potem dodając liczy wie równo: 2 i 2, a 3: 7-

12 i 2 a 3, 17, i t. p.

Pamiętaj jeszcze ale to już odejmując razem:

2 i 3 a 4, odjąć 2: 7.

7 i 3 a 4, odjąć 2: 12.

12 i 3 a 4, od: 2: 17.

i t. p. -

Mnożenie

W lekcyach tym sposobem dawany str
wszystkim naraz dzieciom, Nauczyciel lub
Monitor ^{może} powiadać ~~franc.~~, a dzieci powtarzają
~~za nim~~, nie uprzedzając jednakże zacytowania, ~~nie~~
wtedy dopiero jak ~~naprawdę~~ Nauczyciel nie słonczy, również Nau-
czyciel nie uprzedzi ~~po~~ ~~drugiego~~ ~~franc.~~ ^{dalej}, a
póki dzieci ~~nie~~ ~~nie~~ nie słonczy. — ~~Tę~~
uwaga ta to jest koniecznie potrzebna dla uniknięcia
zamieszania. —

Hymny i Piosenki.

Ucząc hymnów, piosenek, bajek, i cokolwiek
powinno być umiane na pamięć, Nauczyciel
odczyta naprzed ^{słowa} ~~takowe~~ dzieciom, i dopóty im
radać będzie względem odczytanej rzeczy
pytania, dopóki się nie przekona, że ja-
sobnie zrozumiał. Potem powie znowa i
wyrównie pierwszy wiersz, i zatrzyma się
póki dzieci takowego nie powtórzą; następnie
drugi wiersz tym samym sposobem, i tak
dalej do końca.

Ucząc spiewać, należy naprzed samemu
pówtorzyć kilka razy ^{notę; aby dzieci z nią obznajmić.} ~~notę.~~ Potem karać
probować

próbować tym dzieciom które mają dobre ucho;
a gdy te już tu potrafią, dodać im mowa
dopiero inne dzieci, bez obawy sfatrowania
słuchu. — Dobrze jest zacząć im odmawiać wielkiedy,
pięni, które śpiewają, dla zapewnienia iż,
cyfry sensu słów nie zmienią.

Sposób eliptyczny opowiadania.

Lenistwo, jakiego odrętwienie i nieczułość umy-
słowa, są to wady które nie nadto w dzieciach
natrafiać się daje, a są, najgłośniejszą, pre-
skhodą, do ich ukształcenia. Wypadają przeto
czuwać na nie lekarstwa, i znaleziono je
bardzo skuteczne w tak zwanej metodzie
eliptycznej. Podług niej, Nauczyciel opowiadając
dzieciom jako, powieść, ~~co~~ co robić powinien
często, lub też powtarzając jaki wieść, opuszcza
wyrazy, które dzieci ²⁹ ~~dopełniają~~ ^{odpowiadają}. Ćwiczenie
to, nie tylko ~~nie~~ ^{jest} ~~nie~~ ^{pożyteczne}, ale jest dla nich ~~rodzajem~~
~~innym~~ ^{gry} ~~umiejętności~~. Widząc, iż dobrze powiedziaty,
natrafiają uwagę, i starają się nie ^{całą} ~~nie~~ ^{odpowiednie}
~~z całej umiarkowaniem~~. — Materiję pobierać od
powiastek prostych, w którychby wyrazy

opuniężone łatwo było dopełnić; w miarę zaś,
jak Dzieci do tego sposobu nawykają, opunię-
nia mogą być częstsze i mniej widoczne. — Między
odpowiedziami będzie zapewne wiele niewłaściwych;
Nauczytel nie mogąc ich wszystkich zbijać, po-
winien ^{wybrać} ~~wybrać~~ dwie lub trzy, i przez przystosowania
podobne okazać, iż są niedobre. — Kiedy wyraz
zostanie dobrze powiedziany, powinien być
powtórzony przez Nauczytela i Uczniów,
nim się dalej ^{przejdzie} ~~przejdzie~~. Nie należy zaś przestawać
na odpowiedziach częściej tylko Dzieci, ale uważać
na wszystkich, i nawiązywać do tego aby wszyscy
mieli cery zwrócone na Nauczytela, i
każdego zostającego zapamiętywać, dla
probudzenia w nim uwagi. — Nauczytel
sobie to z dobrocią, może być pewnym
porządane skutku.

Oto jest przykład powiastki opowiadanej
eliptycznie. — Wyrazy opuszczone wypisane
są na dole podług numerów.

Pewnego Dnia, gdy Dzieci jednej
Ochrony bawili się na podwórku, czterech
chłopców było kłóżyło u Kłopotu. —
Podczas gdy 1 barłoso 2, mata

Przewidywa

Drzeworynka, od 2 do 3 lat mająca, zaplątała się
niecierpliwie pomiędzy nich w koto, gdzie mogła
być gwałtownie 3. Jeden z tych czterech 4,
mający okoto 7 lat, spostrzegł jej 5, i w tej
samej 6 miał tyle 7 umysłu, że wypru-
żywszy się prawie horyzontalnie na wym 8,
przesunął się ponad 9 niecierpliwie 10,
spuścił potem raptem nogi na 11, i ratny-
mym tym sposobem całą maszynę, wybawił
Drzeworynkę od grożącego jej 12.

Lekcje na Obrazki. — Rozmowy.

Obrazki są, niekiedy w Ochronie, i to
w znacznej ilości i ^{rozmaitego rodzaju} ~~rozmaitych gatunkach~~, jako to:
historji Świętej, historji naturalnej, historji
obyczajowej, rzemiosł, i tym podobnych. Jest
to niewyczerpane źródło, nauki i przyjemności ~~których~~
którymś wrażliwym aby zapewnić trwanie, należy ^{jednak trochę czasu} ~~dużo czasu~~ poświęcić
być ~~niezależnym w rozpoznawaniu~~ ^{adzielać aby nie stracił} ~~drzeworynki~~ ^{swego powabu.}

1. Książki. — 2. rybko. — 3. przewrocony. —
4. chłopców. — 5. niecierpliwie. — 6. chwile. —
7. przytomności. — 8. sznur. — 9. głowę. — 10. drzeworynki. —
11. ziemię. — 12. niecierpliwie.

~~Wyprawa w samych ciele dzieciństwa obranki a nigdy jednego rodzaju~~
~~obranki kilka tego samego dnia nie pokonywać, aby nie rozpakować~~
~~zaru ciekawości dzieci~~
~~zawruci co pokazi~~ ~~u wazij ciekawosci~~ ^{dzieci} ~~uwrócić by o nich napo-~~
~~a co obieci~~ ~~masiaty.~~ ~~Lawrenna uż, ich prosto niewielka~~

księżka w izbie Ochrony, spsobem opianym
wyrej, i w miarę, dopiero jako dzieci obierają,
uż dobre z przedmiotami które wyobrazają,
zastępuje uż, je innemi.

Historiya Zbawiciela, opowiedziana
z prostoto, i obrazkami stosownemi przyrodziona,
przedstawia ~~Drzeciom~~ przykład i nauke

~~naprzytęmiętego, którego jako wazij natchowanie~~
~~a przytem i najwieluż~~ ~~nie maie jako~~ ~~opracie na nich~~
~~ciagle przedstawia~~ ~~urazienia.~~ ~~Pracuje uż w nie tym spsobem~~
~~R. jako wazij~~ ~~mitoi~~ ~~Boga i moralnoś~~ ~~edownego postipowania,~~
~~naślad w tem opowiadaniu~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~
~~najmocniej uż~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~
~~o obudzeniu mitoi~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~
~~Baga w dzieciach, a~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~
~~przytem rownie~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~

~~porad slawia~~ ~~R. jako wazij~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~
~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~
~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~ ~~urazienia~~

jakto: konia, psa, mrówki, pncoty, pajzka,
it. d., nalerij im o nich mówić jako o stworzeniach
boskich, które ~~choć~~ ~~powinny~~ ~~a nigdy~~ ~~urazienia~~
Im więcej da uż im pornać, co Bóg zrobit
Oda uszczęśliwienia swych stworzeń, tem więcej
bydą

więcej będą skłonnymi do obchodzenia się
 z nimi z dobrocią. — Dzieci są srogie często dla
 zwiernat piew ptochość raczej, jak piew, że prawdziwie okrucieństwo.
 Opatrzność, która je do tego doprowadza, jest ich matką. Ona je
 od matki za urwanie kółka nóg owadów, wyrwanie owadów
 od powłoki, in ma ich jemierze, co je zostawia, kilka nóg, od powie-
 gniętych przez niewiedzę. Należy pnieć, w którym i zostawia
 właśnie osiwcać. W tej mierze, opowiadają, że do owadów tej
 im różne powieści Dobroci jako, miano dla lekkomyślności z
 zwiernat. — Są, wprawdzie zwiernat, w pewnych zwinęta nie
 wglądnie orłodliwe, jak np. norury i myory, które zaskakują się
 w narych domach, i tam wolno nam je
 zabijać, w których do wachy, lub na polach, gdzie nie chodzi, robią
 leca, które dla czego zabijają, i nie mogą, co się zabijać, aby
 gorie je widziemy? Są miejsca, w których
 norury są bardzo użyteczne, np. w kanatach
 wielkich miast, którym nie dorwalają, nie ratyfikac
 i stawac się zarazliwemi. — Użyteczność zwiernat
 umiarych, są orłodliwe, należy dobre wytu-
 maczyć dzieciom, aby potory tam, Duchowi
 przesładowania i orłodzenia. A te które zabijają, trzeba cry to dla tego
 przedmioty, któremi Nauczyciel zatrudniać, żeby je potomek
 może umysł swych dzieci, są niewyuczone; do porządku, aby
 i nie tylko obrazki, ale umysłowo co go otacza, zabijać sposobem
 porządku, aby dzieci
 nie potrzebne nigdy nie

24
takowych mu doktorów. Wiele natogom szkodliwym,
tym nawet które należą do wielu podstępnych,
można takim sposobem zapobiec. Natóg np.
pijania wódki, może Nauczyciel tak swą nauką,
i powiastkami ~~obrazować~~ i potępić, że dzieci przę-
zwycerają się, tacyć go z wyobrażeniem zbrodni
i więzienia, zamiast umiać go za przywilej
i ~~przyjemność~~ ^{ryzyko} dorostają ^{ludzi} estowierai. Tym samym
sposobem starać się będzie walerjusz ^{porucznik} ~~roboty~~
i przesady, tak między ludem upowszechnioną
Między innymi, przesadę udawania się w cho-
robach do starych bab a nie do lekarzy, i
używania wszelkiego rodzaju niedorzecznych
lekarstw. — Dobrze także jest mówić dzieciom
o staraniach, jakie należy podejmować około
chorych, i opowiadać im strasne w tej
mierze powieści; wystawiać im niewytrąś
tych, którzy pod pozorem choroby i słabości,
umalniają się, do wszelkich tego rodzaju usług,
niechęć być obecnymi najmniejszej operacji,
nawet pucieraniu krwi; tych także, którzy
lekają się ^{jakiejś urogi} ~~razem~~ ^{imaginacyjn}, nie chęliby
za nic w świecie wejść do domu, gdzie się
chory znajduje; z drugiej strony, przytaczać
przykłady

przykłady poświęcenia tych, którzy zapominają
 o nieczystym niebezpieczeństwie, naradzają ^{domni} ~~ia~~
~~umyślania~~ w tamtym życiu, aby ~~przyjść w pomoc~~
 chorzy i opuszczonych i ~~chorzy~~: zachęcają tym
 sposobem dzieci do tej miłości chrześcijańskiej,
 o której Jezus-Chrystus tak ^{pięknie dał nam przykład} ~~umiejętnie~~ ^{i tak wielki nam} ~~restawit~~
~~nam~~ przykład. — Należałoby także głębiej wyrazić uproszczanie
^{my} ~~zajęcia~~ brania imienia Boga na darmo, ~~co jest~~
 tak rozpowszechnione w mowie ludzi, przypominając
 im, że w Przykazaniach Boskich ~~jest to zakazane.~~ ^{jest to zakazane.}
~~jest zabronione, jako kradzież i nieczystość.~~

Potrzeba dobrego powietrza w domach
 i skutki tego, — czystość otoko ciała, odzieży, w domu
 i przed domem, — konieczność przyporządkowania ^{ciężkości} ~~ciężkości~~ ^{ciężkości} ~~ciężkości~~
 zaprasów w młodości na ^{wielki podstęp} ~~stare~~ ^{jak się to co rok} ~~stare~~ ^{zabawa} ~~stare~~ ^{zabawa} ~~stare~~ ^{zabawa}
 przeciw ogniom, — prochwata tych, którzy się starają
 zapewnić ^{sobie} ~~być~~ niepodległy i wstydzić, nie, iebrać, —
~~powiedzieć~~ o strachach i upiorach, i. t. d., są to wszystkie
 przedmioty do rozmów bardzo użyteczne, — nie
 przez poważne kazania, lecz przez obrutki,
 powieści, opowiadania ploteczne, przez pytania
 i odpowiedzi, i sposobem eliptycznym, z do-
 tążeniem uwagi, któreby dążyły poznać
 Boga przytomnego wszędzie i we wszystkim.

nie jako surowego Sędziego, którego zemsty
obawiać się należy, lecz jako Ojca Niebieskiego
który kocha i prowadzi swe ^{z miłością troskliwie} Dzieci, i którego
obrazić bez zalu nie można.

Należy pamiętać, że aby ^{zapisać} ~~zabłogosławić~~
~~stwierdzić~~ Dzieci o tem co im opowiadamy,
najlepiej sposób ^{jest} ~~jest~~ żeby nam same w tem pomagały.

Mówiąc im np.: Bóg nam nieś w swoich
Przykazaniach: Nie będziesz kradł, — a zatem
Kradź nie powinniśmy; Dzieci będą słuchać,
lub nie; — lecz pytają nas ich: — Dlaczego
nie jest kradź? Takie jest siódme przykazanie?
Kto nam dał to przykazanie? — Dzieci domają,
przyjemności, że same ten zakaz wynalazły
w swoim śródle, a prawda tym sposobem
pojsta, nie będzie zapomniana. — Wszystka
sztuka w uczeniu Dzieci należy na tem,
aby uniknąć, ile tylko można, porady im
tego ^{co} chcemy aby ^{pamiętały} ~~by~~ ~~zamięły~~; należy im
raczej pomagać do własnego odkrycia ^{tego} przez
pytania ku temu prowadzić.

ad
figi

é
N.

ui?

ig

T

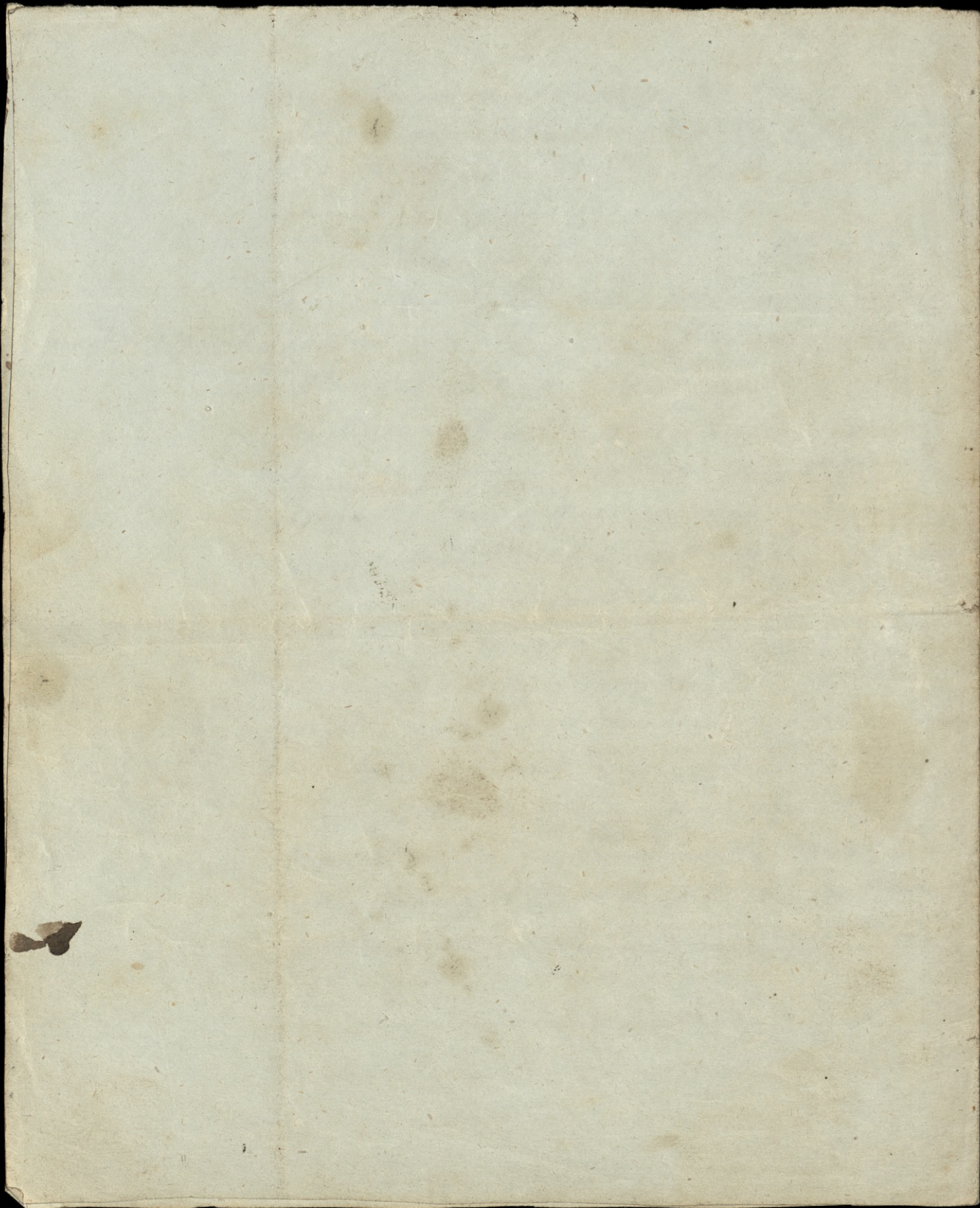
—

u

v

o

a



[illegible]

[Faint, illegible handwriting visible through the paper, likely bleed-through from the reverse side.]

Premier Cahier.

1^o Uwagi o ochronkach rąkożornych w
dobrach jej Olesyphick przez ich właścici-
cielkę, moją Matkę, Celię z Zamoyphick Dre-
tyńska, z pomocą Panny Anny Bört, an-
gielki i naszej nauczycielki i z pomocą mo-
jej starszej siostry Eliberty Adamowej Czat-
toyphick. §

2^o Rady i wskazówki dla Ochroniadek.

3^o Wypisy z pisma S. do narenia się ich na pamięć.

Ochronki rąkożorne zostały w latach 1838 — 41:

7493

1838 -

I have been thinking of you
 and wondering how you are
 getting on. I hope you are
 well and happy. I have been
 very busy lately, but I
 have managed to find some
 time to write to you. I
 hope you will excuse my
 brevity. I will write again
 soon. I love you very much.
 Your affectionate friend,
 Mary

1000

[The page contains faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side.]

Notes pour la préface.

Ce livre n'est qu'un rassemblement d'extraits
des manuels Anglais de Wildenspin, Short, Chambers
& Stow; mais comme le système des Salles d'Asyle ^{nous}
paraît également adapté, ~~sous~~ beaucoup de rapports,
aux enfans plus âgés, & comme, en Felicie ou moins,
il est probable qu'ils y seront admis, nous avons
pensé bien faire en ajoutant les ^{fruits de l'} ~~expériences~~ ^{acquise} ~~faites~~
dans une école de ce genre qui y est déjà établie.
Dans ces pages il n'est question que du maître, parce
nous espérons que (comme en Angleterre), il y en aura
toujours, outre la maîtresse qui est indispensable;
mais où il se trouve 2, ou même 3 écoles dans le même voi-
sage, on pourrait s'arranger pour qu'un maître partage
son temps entre eux.

Le livre sera suivi d'un second volume contenant des
leçons à l'usage du maître.

Le but que Dieu a donné à l'homme dans cette vie est de s'y préparer pour une heureuse éternité; et, dans sa bienveillance, Il a constitué le monde de manière que tout ce qui contribue à conduire l'homme au ciel, contribue en même temps à le rendre plus heureux sur la terre.

De même que la vie est une préparation pour l'éternité, l'éducation est une préparation pour la vie; & plus l'éducation est bonne, plus elle visera à ces grands objets. N'oublions pas que les avantages d'une bonne éducation ne sont pas bornés à la personne qui la reçoit — cette personne exercera une influence, plus ou moins forte, sur tous ceux qui l'entourent & il serait difficile d'en tracer l'étendue. Que celui donc qui aime sa patrie cherche, autant qu'il lui est possible, à donner une bonne éducation à tous ceux qui sont sous son influence.

Le philanthrope incrédule s'engagera volontiers dans cette œuvre avec le patriote Chrétien; & dans le progrès de sa tâche bienveillante, il sentira graduellement, les énormes avantages possédés par ceux qui agissent d'après les principes de l'Evangile — il verra la puissance du Christianisme à subjuguier ces maux si destructifs du bonheur humain, & qu'aucun autre remède ne saurait atteindre. Il faut beaucoup d'expérience

2 Pour se convaincre que la seule source du malheur dans ce monde, c'est le vice; mais personne ne saurait nier qu'il en est, au moins, une des causes principales; & que l'ignorance & les mauvaises habitudes en peuvent qu'y conduire. Tout le monde, à peu près, sera donc d'accord, que si l'on pouvait élever l'homme comme il doit être élevé, ce serait un grand pas vers la diminution des maux que nous déplorons; & chaque ami de l'homme, & chaque serviteur du Christ s'efforcera d'atteindre ce but, & désirera apprendre comment l'accomplir.

Par le mot éducation (wychowanie, ou nauka), nous n'entendons pas seulement apprendre à lire, écrire & compter — ceci n'est que de l'instruction. Bien des enfants sont élevés sans aucune instruction; mais il n'y en a pas au monde qui ne reçoivent une éducation. Soit bonne soit mauvaise — tout ce qui les entoure contribue à cette éducation: c'est-à-dire donc pas de notre devoir de les entourer, autant que nous pouvons, d'influences salutaires? — et comment sont-ils entourés à présent? Visitez les chaumières — en hiver nous trouverons la plupart des enfants couchés sur le poêle se ruinant la santé & se formant à la paresse. En été nous verrons les cadets se roulant dans la pousière devant la maison, ou enfermés à clé toute la journée pendant que la mère est dans les champs; & les aînés envoyés paître une ou deux misérables vaches — ceux-ci sont soi-disant occupés; c'est à dire, ils se couchent dans l'ombre pour dormir, ou plusieurs

se réunissent pour jouer, & passent le temps dans le desavouement
le plus complet; ce qui est encore le moindre mal qu'ils y
apprennent. Pouvons-nous espérer que ces enfans, en grandissant
aient l'amour du travail? — qu'ils deviennent de bons paysans?
Disons qu'ils ont appris à lire d'une certaine façon, & même
un peu à écrire & à conter — cette instruction suffira-t-elle à
les former aux habitudes de vérité, de probité, d'industrie, si
opposées à toute la pratique de leur jeune vie? — Nous ne le
croyons pas. L'habitude devient une seconde nature; tâchons
donc que les habitudes soient bonnes. Établissons des écoles
où on s'occupera, en les instruisant, à former les enfans
au bien dès l'âge le plus tendre; en les réunissant sous
une surveillance active & bienfaisante, dans leurs
récréations tout autant que dans les heures d'étude.
C'est surtout pendant leurs jeux qu'ils acquerront
sous l'œil du maître ou de la maîtresse, l'habitude de la
vérité, de la probité, de la justice, de la douceur & de
l'obéissance, dont les principes leur auront été inculqués
dans la classe. De cette manière nous pouvons
espérer joindre la pratique à la connaissance de
leurs devoirs envers Dieu, leurs semblables & eux-mêmes.

L'exemple du maître agit très puissamment dans une école, en bien ou en mal, puisque les enfants apprennent presque tout par l'imitation. Le fait même d'une association avec de bonnes ou de mauvaises personnes, décide souvent du caractère de l'enfant; ainsi il est très important que les habitudes du maître soient fermement bonnes, car les enfants ne manqueront pas de découvrir s'il joue un rôle, comme, de l'autre côté, ils ne tarderont pas à reconnaître les qualités dont ils sentent eux-mêmes les bons effets. La vérité & la justice du maître influenceront sur le rapport des enfants entre eux; & qui peut manifester constamment ces qualités devant une foule d'enfants, si son cœur n'est pas gouverné par des principes chrétiens & purifié par l'Esprit de Dieu? — Qui peut espérer conduire les enfants au ciel, si ses propres pas ne suivent pas le chemin qui y conduit?

Pour le genre d'école que nous contemplons, il ne s'agit pas d'un maître très instruit, mais d'un dévouement sans bornes. La vocation est bien belle, & celui qui a dit, "Laissez venir à moi les petits enfants, & ne les empêchez point," ne manquera pas de bénir ceux qui cherchent à les lui amener; aussi, n'avons-nous pas besoin de dire à l'homme qui acceptera un tel emploi, qu'il faut non-seulement travailler, mais prier — qu'il faut se contenter de travailler,

5
sachant que beaucoup de ses peines seroient perdues, regardant
comme un haut privilège, la permission de faire l'ouvrage de
son Maître, & s'encourageant de la conviction que la journée
où il aura réussi à fixer une bonne pensée dans un esprit
ne sera pas écoulée inutilement. 42

Il n'y a que la religion Chrétienne qui nous
met en état de nous gouverner nous-mêmes;
aussi n'y a-t-il que le maître vraiment Chrétien
qui, ayant appris à faire aux autres ce qu'il
desire que les autres lui fassent, réussira à fixer
dans l'esprit de ses élèves une religion pratique,
parcequ'il y travaillera avec amour, tantant
lui-même tout le jour du bonheur qu'il veut
leur assurer. Il cherchera tous les principes de
son gouvernement dans ceux qu'il découvre
dans les rapports du Créateur avec ses créatures.
Or, observons que le Tout-puissant ne tolère
jamais le péché, quoiqu'il est toujours
prêt à le pardonner. Que le maître tâche
d'établir dans l'esprit de ses élèves, qu'il
desire empêcher le mal plutôt que de le
punir. Quand un enfant est accusé, le maître
doit monter dans son examen des circonstances,
qu'il cherche à établir l'innocence & non pas

la culpabilité de l'accusé — celui-ci s'en apper-
cevra, & sentira bien davantage la justice de sa
punition, s'il est nécessaire de lui en infliger.
Dans le cas où le bien-être du coupable ou des ses
compagnons exigent la punition le maître l'infligera avec fermeté; mais si le même bon effet
peut être produit sans y avoir recours, la
bonté qui doit caractériser toute sa conduite
le portera à épargner toute punition inutile.
Il souhaite conduire ses élèves au bien par la
voie la plus agréable, & il desiré qu'ils le sachent;
ainsi pendant que son œil suffit à réprimer ce
qui est mal, il se contente de leur laisser voir
que son œil est sur eux.

Lorsque le cas exige qu'il parle, il fait des
remontrances en particulier; il est très rare qu'il
réprouve publiquement — jamais, excepté quand
la publicité de l'offense le demande pour qu'elle
ne soit pas imitée. Il évite soigneusement d'ex-
poser un enfant à la honte, sachant que c'est
un sentiment bien nuisible à sa morale.

Placément les punitions seussissent qui sont
fondées sur la honte. Le but de la punition
c'est l'empêchement des fautes & la réforme des
coupables. Or, les punitions qui exposent à la honte

ne servant ordinairement qu'à endurcir les
méchants dans le crime, et à nuire, par la
dégradation, au naturel de ceux qui sont
bien disposés. Il faut donc éviter, autant
que possible, ce genre de punition; et si on se
trouve dans la nécessité d'y avoir recours,
au moins faut-il chercher de ne point abaisser
l'enfant à ses propres gens.*

Nous sommes tentés de citer ici quelques pages
de l'ouvrage d'un instituteur Américain (The
Teacher by Abbot), qui a beaucoup et très bien écrit
sur l'éducation. "Un maître d'école avait remarqué
lui-même & appris aussi des autres, qu'un de ses
élèves se conduisait mal pendant la prière au
commencement & à la fin de l'école — chuchotant,
jouant, faisant des gestes aux autres, & jetaient

* Wildenspin parle d'un enfant de 5 ans que les parents avaient en vain
cherché à corriger (même en le battant), de l'habitude de courir les rues en
mauvaise société. Wildenspin aussi essaya sans effet toute espèce de punition
excepté celle de le garder à l'école après les autres — un genre de punition
auquel il se refusait, parcequ'il prétendait que ce serait convertir l'école
en prison, & la faire détester au lieu d'imposer par les enfants. Il était
~~xxx~~ prêt à désespérer de cet enfant, quand l'idée lui
est venue de le placer sur quelque chose de très haut dans la salle
en vue de tous les enfants. Wildenspin suppose que la ridicule au-
quel le petit y fut exposé opéra sa cure, car dès ce
temps il ~~était~~ parfaitement corrigé & devint un excellent
enfant. Entre il faut tout essayer plutôt que d'abandonner
un enfant à ces mauvais penchans; mais on ne doit avoir
recours à cet ridicule qu'en dernier effort.

8
différens objets autour de lui. Le maître com-
-mença par faire des observations générales
sur la manière de se conduire pendant
la prière, mais sans parler du désordre qu'il
avait remarqué. Si l'irregularité avait été
très frappante, il se serait ~~mis~~ vu dans la nécessité
d'avoir recours aux mesures promptes & décisives;
mais comme il lui paraissait que le cas admettait
du délai, il attendait quelques jours, & dans cette
intervalle il chercha à se lier avec cet enfant,
approchant ce qu'il y avait de bon dans sa conduite
& quelquefois se faisant aider par lui dans les
arrangemens de l'école, de manière à gagner
quelque influence personnelle sur lui.
En attendant, le désordre pendant la prière
continuait. Un jour quand tout s'était bien
passé dans l'école, le maître dit à cet enfant
qu'il désirait lui parler, & l'invita à l'accompagner
chez lui. Comme le maître était accoutumé à
se mettre en rapport avec ses élèves dans les
heures de récréation, cette invitation n'attirait
aucune attention. Une fois seul ensemble, le
maître commença ainsi: "Aimez-vous qu'on
vous traite ouvertement & avec franchise Henri?"
Après l'hésitation d'un instant Henri répondit
très bas, "Oui Monsieur." — "La plupart des enfans le

préfèrent, & moi aussi, & j'ai supposé qu'il vous
serait agréable - ai-je raison ?" "Oui M." - "Je vais donc
vous parler avec franchise d'une de vos fautes. J'ai
pris cette occasion de m'adresser à vous en particulier,
parce que j'ai supposé qu'il vous serait plus agréable
que d'en parler devant toute l'école." Henri
répondit que cela lui serait plus agréable.

"Eh bien, la faute est, que vous vous conduisez
mal pendant la prière. Or, si vous desirez que
je ne vous en parle pas à présent, je ne dirai
plus rien; mais si vous voulez que je continue,
il faut que vous soyez franc, & ouvert & sincère.
Que décidez-vous ?" - "J'aime beaucoup mieux en
parler à présent que dans la classe", répondit H.

Alors le maître lui cita les détails de sa conduite
d'une manière simple, sans exagération, sans
reproche. L'enfant étonné, car il avait supposé
que puisqu'il n'avait pas été puni, on ne l'avait
pas remarqué. Le maître continua, "je ne crois
pas que vous ayez voulu manquer de respect
pour Dieu, ni me causer de la peine à moi.

Plusieurs fois dernièrement vous m'avez aidé,
& je sais par la bonne volonté que vous mettez
ordinairement à m'obéir, que vous êtes plutôt
disposé à me faire plaisir, qu'à me causer du
chagrin. Vous aurez commis cette faute par étourderie,

mais cela ne change pas la nature du péché.
 Une telle conduite est un grand péché envers Dieu,
 & très nuisible au bon ordre de l'école. Vous voyez
 qu'il me faudra prendre des mesures bien décidées
 pour l'empêcher. Si même le coupable était mon
 meilleur ami, & si les mesures nécessaires devaient
 lui causer beaucoup d'humiliation & de chagrin,
 il serait de mon devoir d'en prendre. Ne le
 pensez-vous pas ? — "Je suppose que oui, Monsieur,"
 répondit H. d'un ton réfléchi. "Cependant je
 voudrais y mettre fin, s'il est possible, sans ces
 désagréments. Vous appelez vous les remarques
 que j'ai faites à ce sujet dans la classe, il y a
 quelques jours ?" — "Oui." — "Eh bien, mon inten-
 tion alors était, presque entièrement, de vous expliquer
 à vous corriger, sans m'adresser à vous personnellement
 croyant que cela vous serait plus agréable; mais
 il me paraît pas que cela vous ait fait beaucoup
 de bien." — "Je ne crois pas que j'ai tant joué
 depuis." — "Je ne le crois pas non plus. Votre
 conduite depuis a été un peu meilleure, mais
 vous ne vous êtes pas décidément & entièrement
 corrigé; ainsi j'ai été obligé de faire la démarche
 qui, après cela, doit vous être le moins désagréable;
 c'est à dire de vous parler en particulier. Si, ~~vous~~
 encore après cette conversation, vous tombez que vous

avec tout, & si vous êtes décidé à vous corriger
dès ce moment, je serais bien aise que vous
me le disiez, & alors tout sera fini. Si, de l'autre
côté, vous vous sentez disposé à pen-
sées comme
avant, j'aimerais aussi que vous me le disiez
ouvertement, afin que je réfléchisse à ce que
je dois faire. Aucune réponse ne m'offendrait,
mais soyez franc - vous en avez promis de
l'être. Henri leva les yeux sur son maître,
& répondit avec beaucoup d'ardeur, "Monsieur,
je ne conduirai niens, je ne veux plus vous
troubler."

J'ai parlé de ce cas fort en détail, continue
M. Abbott, pour expliquer ce que j'entends en
recommandant qu'on s'adapte franchement
à l'élève. Dans neuf cas sur dix, un tel appel
suffit. Pendant quatre ans, & dans une école
immense, je ne me suis servi d'aucun autre
moyen, avec 4 ou 5 exceptions, où les circonstances
exigeaient quelque chose de plus; mais pour
réussir, il faut s'y prendre avec prudence:
ordinairement c'est au bout d'un court
délai. Le maître doit envisager avec indulgence
la faute de l'enfant, & en admettre chaque
atténuation, en même temps qu'il insiste

avec fermeté sur la nécessité d'un changement
point d'insinuations, point de soupçons, point
de reproches - tout doit être parfaitement
ouvert & clair entre eux.

Quelquefois, quand il s'agit d'élèves plus âgés,
le maître peut s'adresser à eux avec plus de
délicatesse & plus de succès par écrit. En
respectant les sentimens des enfans ils
deviennent plus délicats. Bien souvent
le sens moral des enfans est endurci & engourdi
par la manière sévère & dure dont leurs
sentimens sont mis à jour par l'instituteur.

Il est facile pour un maître de produire un
tel atmosphère moral dans son école, que la
remontrance la plus douce adressée à un
individu devant son voisin, deviendra la
plus sévère des punitions; & de l'autre
côté, il peut tellement détruire la sensibilité
de ses élèves que ses reproches vociférés ne
seront plus regardés ^{comme} que le sifflement du vent.

Il n'y a pas de preuve plus positive d'une
école mal réglée, que de voir plusieurs enfans
exposés à l'observation & peut-être à la moquerie
de leurs compagnons. Quand une punition
paraît avoir perdu son effet il faut la discontinuer,
& de même dans les cas où elle produit de l'irritation.

son but n'est pas de tourmenter, mais de
corriger. Peu de ceux qui gouvernent reconnaissent
l'efficacité des principes chrétiens bien appliqués.
Ceux qui ne prennent pas pour modèle les
rapports de Dieu avec ses créatures, comme ils
nous sont révélés dans les Écritures, ne savent
pas combien la miséricorde porte au repentir,
ni combien nos censures deviennent efficaces
quand nous faisons aux autres ce que nous
condamnons que les autres nous fassent. Nous
aimons qu'on nous ménage, ménageons donc
les enfants. Approuvez devant la classe, mais
censurez en particulier. Que vos remontrances
soient toujours fondées sur des principes
chrétiens. Tirez une ligne bien marquée
entre la désobéissance à Dieu & la désobéissance
aux règles de l'école. Parlez de leurs fautes
avec simplicité & bonté, en leur rappelant
que ce sont nos péchés qui ont crucifié le
Sauveur. Donnez l'enfant jeune comme exemple.
"Il avait une fois votre âge, a-t-il jamais commis
de telles fautes? - Son cœur fut-il jamais en
jouie aux passions qui dans ce moment nous
rendent malheureux? Prenez les de côté pour
leur parler ainsi; & quand leurs compagnons les
verront retourner à leurs places, les larmes aux yeux,

saumblés & contrits, vous aurez produit une
impression plus profonde que par toutes
les punitions du monde; vous aurez touché
leurs cœurs, & vous pourrez espérer en voir
les fruits dans une meilleure conduite.

~~Pour ceux qui jouissent de la fortune~~
~~de principes vertueux & produisent l'esprit~~
~~d'indépendance~~

Pendant qu'on se sert de tous les moyens
possibles pour cultiver les cœurs & les intelligences
des enfans, on s'abstient scrupuleusement de
tout ce qui peut en alimenter l'orgueil, la vanité
ou la cupidité, ces trois grands ennemis du bien-être
de l'homme. On ne donne point de prix, ni
de distinctions, dont l'effet pourrait être nu-
cible au caractère dans toute la vie. Puisqu'un
des buts principaux de l'éducation est de modérer
la cupidité, l'admission de ces stimulans serait
jeter de l'huile pour éteindre le feu. Dans la
distribution des récompenses, nous devons
prendre pour modèle le grand dispensateur
des récompenses, & nous garder bien d'offrir
un prix pour une seule espèce de bonne
conduite. Une récompense proposée comme le
but de leurs efforts produit souvent des résultats

facheux sur les enfants. L'attention fixée sur le
proia, ils perdent de vue le motif qui doit influencer toutes
leurs actions — le devoir. Le proia tout en excitant
leur énergie, pervertit leurs principes.

Le maître voit qu'ici bas beaucoup d'avantages
mondains sont accordés à ceux qui cherchent à obéir
à Dieu. Ils ont la promesse de la vie présente
aussi bien que de la vie à venir; mais il voit aussi
que dans cette vie la récompense visible est infinie
& incertaine. Ce qui leur est refusé c'est le bien être
& le bonheur intérieur que ce monde ne peut ni
donner ni ôter. Le maître sur donc que l'ordre
établi par Dieu est tout ce qu'il y a de plus
parfait, cherche à l'imiter, & tout en s'abstenant
d'une promesse définie de récompense, il fait
sentir qu'il est prêt à en accorder à ceux qui
les méritent. Ce qu'il tâche d'éviter, c'est de
mettre en avant la récompense de manière
que l'attention de l'élève soit fixée là-dessus,
plutôt que sur la bonne habitude ou le progrès
pour lequel on la lui destine. De même le
maître avance régulièrement ceux qui font du
progrès; mais en cherchant à faire valoir le
progrès plutôt que l'avancement. Il sait
combien tout ceci est difficile; & pendant que

Le second temps
d'une préparation
pour cette conduite
ordinaire

ce sujet occupe continuellement ses pensées, pendant qu'il cherche à s'informer de toutes les méthodes qui peuvent contribuer à ce but, il ne cesse jamais de demander cette aide d'en haut sans laquelle tous ses efforts pour produire le bien sont infructueux.

Nous ajoutons ici quelques maximes détaillées à l'usage du Maître

La première de toutes les leçons à donner à un enfant est l'obéissance — l'obéissance prompte, immédiate, à la militance. Les exercices manuels sont très utiles pour l'y habituer, & jusqu'à ce qu'il y soit complètement formé, toute son éducation ne signifie rien. Dans le cas où un enfant est ~~found~~ disposé à la

+ il est possible que l'enfant trouve moyen de assister à un "je vous", & alors l'autorité du maître est compromise à jamais —

disobéissance, que le maître se garde bien d'entrer en lutte personnelle avec lui, on ne dit "je vous" que telle ou telle chose soit faite" + qu'il dise plutôt, "si vous ne le faites pas, il vous faudra en subir les conséquences", se réservant ainsi le pouvoir d'agir selon les circonstances; & il est très probable que l'enfant, voyant son maître ferme mais calme, sera ramené plus facilement par une rémontrance faite un peu plus tard, qu'il n'aurait été par la punition la plus sévère infligée à l'instant, & qu'il aurait cru dictée par la vengeance.

Sachant que Dieu vous demandera compte de chaque enfant qui vous a été confié il faut que vous vous regardiez comme leur père; & tout en vous faisant obéir rigoureusement, que votre manière soit bienveillante & serene.

La justice & la vérité doivent former l'atmosphère de l'école; & pour que cela soit, il faut vous-même les observer scrupuleusement. Les leçons sur ces sujets deviendront faibles qu'inutiles, si une fois, les enfants s'aperçoivent que leur maître y manque.

Encouragez par votre approbation, toute preuve de vérité, probité, générosité, douceur, ou propreté; & réprimez les premiers indices des vices opposés.

Votre autorité ne sera, ni établie, ni maintenue, par un ton de voix haut ou rude; au contraire, plus votre manière est douce & ferme, plus les enfants seront disposés à obéir — mais il faut être ferme.

Ne dites jamais à un enfant qu'il est désobéissant, mais tâchez que cela ne soit pas.

Dans tous vos arrangements, gardez bien à vue l'importance aux enfants des bonnes habitudes. Regardez l'arbre de votre jardin; si vous ne le cultivez pas de bonne heure, plus tard ce sera impossible; & de même ~~on~~ on ne peut pas espérer du bien de l'être moral, négligé dans ses premières années. Autant

Les mauvaises habitudes sont un empêchement aux bons principes, autant les bonnes habitudes en facilitent & fortifient l'exercice.

Ne perdez jamais une occasion de cultiver l'amour de Dieu & le respect des parents.

Cherchez à entretenir les consciences éveillées sur leurs devoirs, en y faisant de fréquents appels. Rappelez fréquemment mes enfans qu'il ne suffit pas de connaître nos devoirs; il faut les mettre en pratique.

Qu'ils apprennent à bien faire par un sentiment de devoir, & non pas pour plaire à qui que ce soit - & à éviter le mal parceque Dieu abhorre tout mal.

Habituez-les à se regarder mutuellement comme frères, & à s'entre-aider autant que possible ^{d'être bon pour} surtout les petites filles & les cadets.

~~Quand~~ ~~quand~~

Quand un enfant a commis une faute, ses camarades par leur sympathie souvent l'engageront au repentir avec plus de succès que le maître.

Apprenez à un enfant à pardonner, en l'engageant à faire du bien à celui qui l'aura offensé; mais que ce soit fait avec la plus extrême simplicité, dans l'esprit de Celui qui pria pour ses meurtriers.

Il faut avoir une patience à toute épreuve.
 Vous serez souvent obligé de donner beaucoup
 de votre temps à un sujet en lui-même très
 peu important. Par exemple un enfant accuse
 un autre de lui avoir volé une bagatelle, telle qu'une
 pomme, une ceinture, un bouton. Pour leur faire la
 justice, il faudra peut-être en occuper toute l'idee
 pendant la plupart d'une heure; mais ne croyez
 pas le temps perdu. Il est un des premiers
 devoirs de les élever non seulement dans les
 principes, mais dans la pratique de la justice
 & de la vérité, & chacun de ces examens publics
 devient une leçon très importante, s'ils sont
 conduits avec solennité & ne sont pas trop fréquents.
 Encouragez toute indication de la bienveillance
 & de la générosité, quand même l'action ou la
 don ne soit qu'un rien.

Dans la Cour de récréation, ^{notre} l'attention ~~de l'élève~~
 sera dirigée à empêcher les disputes, les coups,
 toute espèce de mauvais tour ou de ridicule,
 de l'injustice dans l'occupation du tonneau
 ou l'usage des briques, toute espèce de manque
 de propriété &c.

De temps en temps, vous ferez bien de vous mettre
 à jouer avec eux, encourageant les timides, &
 montrant aux plus hardis comment il faut faire

Pour les mettre à leur aise; & s'il se trouve
parmi eux, quelques-uns qui sont faibles
de corps ou d'esprit, il faut chercher d'en
faire l'objet des soins généraux, au lieu de
permettre qu'on les maltraite ou opprime.

Accoutumez les enfants à vous aider à bien
entretenir la salle, les plate-bandes &c. Dans
l'arrangement de ces dernières, ne cherchez
pas à éloigner de l'enfant tout ce qu'il ne
doit pas toucher — les fleurs ou les fruits — qu'ils
soient placés, au contraire, où il peut les atteindre.
Dans le courant de sa vie, il lui faudra s'ap-
procher de bien de choses défendues, & le
principe à lui inculquer est de "tout regarder
sans rien toucher".

Une place pour toute chose, & toute chose
dans sa place, est une règle indispensable.

Quand un enfant néglige à faire ce que vous
lui avez ordonné, ou quand il le fait mal,
la manière la plus simple de le corriger est de
voir qu'il le fait bien. Il aura jété son chapeau
par terre, au lieu de l'avoir mis à sa place; faites-
le venir, sans le gronder, & tenez à ce qu'il le met
où il doit être. La certitude d'avoir à refaire ce qu'il
aura mal fait, l'aidera mieux à s'en rappeler une
autre fois, que des reproches, ou même une tape.

Si vous êtes obligé de pousser un enfant, ou de le
tenir par le bras, ce sera parce que vous ne l'avez
pas appris à vous obéir ainsi ni à faire jamais.

Cherchez à faire la connaissance des parents, &
à les intéresser dans l'éducation de leurs enfants.
Si vous réussissez à vous faire secourir par eux
à la maison, l'avantage sera mutuel.

Remplissez avec la plus scrupuleuse exactitude
toute promesse que vous aurez faite aux enfants.

Vous ferez toujours bien d'avoir recours aux exercices
manuels, si vous voyez que ^{l'attention} des enfants commence
à manquer, ce qui arrive souvent quand il
fait chaud. Les mouvements réussissent toujours
à leur donner de l'énergie, s'ils sont faits avec
vivacité.

Ne frapper jamais un enfant, excepté dans le
cas où ses camarades se seront convenus qu'il
doit recevoir, comme punition d'une faute
grave, deux, ou au plus, trois tapes sur la main.
Dans les salles d'asyles de l'Angleterre, la
punition la plus sévère, après ces tapes, est
d'obliger l'enfant à rester assis, sans remuer pied
ou main; mais ceci ne doit pas durer au delà
de quelques minutes, selon l'âge.

Il ne s'agit ni de vous tenter à effrayer un enfant en le
mettant dans une chambre noire, le menaçant que

quelqu'un l'emportera. &c. - Bien des enfans ont soufferts toute leur vie du haut mal, pour avoir été ainsi effrayés. Expliquez leur au contraire, tout ce qui pourrait leur occasionner de la terreur.

Evitez tout ombre de cruauté.

Observez les fautes & montrez leur qu'ils ne peuvent pas échapper à votre oeil.

Ne laissez pas passer un jour sans vous assurer, en les examinant, qu'il ne se trouve pas parmi les enfans, des symptômes de maladie contagieuse, & dans le cas où vous auriez caisson d'en soupçonner, il est mieux de renvoyer l'enfant, en priant les parents de le garder à la maison jusqu'à ce qu'on est assuré qu'il peut revenir sans risque pour les autres.

Plus les enfans sont jeunes, plus il leur faut du mouvement, ainsi dans les salles où les enfans plus âgés sont aussi reçus, le maître satisfera à ce besoin, en envoyant les cadets dans la cour de récréation plus souvent que les aînés, mais jamaïs sans surveillance. La moitié du temps des enfans au-dessous de sept ans, doit être employée à jouer, si nous voulons mettre à profit l'autre moitié.

Quand un enfant n'est pas bien employé,
voyez sur qu'il fait du mal.

Ne tolérez aucune espèce de malpropreté ou de
désordre.

Insistez à ce que les enfans parlent distinctement,
mais sans crier.

Apprenez à ceux qui ont des livres, à les bien
tenir - jamais les jeter au milieu.

Ne formez jamais les yeux sur une faute.

Ne corrigez jamais avec colère.

Soyez toujours le premier dans la salle.

Employez vos loisirs dans de bonnes lectures
qui vous aideront à bien remplir vos devoirs.

Apprenez aux enfans à se servir en tout ce qu'il
peuvent. Si l'un d'eux tombe, laissez savoir qu'il
est en état de se relever, ne l'aidez pas, autrement
il ne se relèvera jamais sans votre aide.

III. Salle d'école.

La salle d'école en Galicie que nous prenons pour modèle est grande, haute & bien aérée. Et un bout est placé l'estrade du maître, d'où il peut donner les leçons générales que les ^{enfants} reçoivent dans leurs bancs, qui sont gradués & placés le long du centre de la salle; les plus bas pour les petits étant les plus proches de l'estrade du maître. Contre les murs, tout autour de la salle, à la hauteur la plus commode pour les enfans, sont suspendues les tablettes de leçons, en groupes de quatre, laissant entre chaque groupe un intervalle assez considérable pour que les classes soient distinctes distinctes quand elles se forment en semicercle devant chaque groupe. Supposons qu'il y a six groupes ou 24 tablettes suspendues à la fois, on les arrange ainsi; les tablettes N^o 1. des six groupes, contiendront le grand alphabet, le petit, le grand alphabet arrangé irrégulièrement, le petit de même, le grand alphabet

* En Angleterre les bancs où les enfans s'assoient ordinairement, sont placés, en double rang, & autour de la salle, à l'exception d'un bout, où il y a, pour ainsi dire, un grand escalier, s'étendant d'un mur à l'autre, & là les enfans s'assoient chaque fois que le maître donne une leçon à toute l'école; afin qu'il verra chaque enfant, & qu'eux puissent le voir.

* Groupes de tablettes

4	9
chaque de diction	colonnes de mots pour l'usage
du la bi no	grande Alphabet
2	N ^o 1

écrit, & le petit alphabet écrit. Les tablettes
numéro 2 contiendront b. a. ba, qui couvrira
les deux premières tablettes, a. b. ab, qui occupera
deux autres, & sur les deux dernières seront des
sons de trois lettres. Sur les six tablettes N^o 3,
seront des colonnes de mots à épeler d'une,
2, 3 & 4 syllabes; & sur les 6 tablettes N^o 4
des leçons de lecture. Si l'école ne contient
pas au-delà de 50 ou 60 enfans, on les partage
en six classes, qui à l'heure de la lecture, sont
conduites, chacune par son moniteur, devant
un des groupes, où elle lit la leçon qui convient
au degré de son instruction: le maître, après un
temps raisonnable, fait entendre sa sonnette, &
chaque classe prend la place de sa voisine.
Il est probable que dans la dixième heure, qui
ne doit jamais être accordée pour cette leçon,
chaque classe n'aura lu que la moitié des
tablettes qui sont à sa portée; ainsi quand
on se mettra en classe dans l'après-midi
elle lira les autres trois; & de cette manière
chaque enfant fera tous les jours le tour de
la salle, en lisant la tablette qui lui convient
en chaque groupe jusqu'à ce que il les aura toutes



maîtrisé. Après cela on lui apprendra à lire des fables écrites, aussi sur des tablettes, & ce n'est que quand il saura le faire, que les livres seront nécessaires.

Les fables écrites sont suspendues entre les groupes de tablettes; & au-dessus, quelques gravures, & des textes & maximes dont un ^{choix} sélection sera donné dans l'appendice.

Outre les tablettes montées sur carton, il faut avoir quatre grandes planches en bois peintes en blanc sur lesquelles seront imprimées, ~~les~~ le grand alphabet, le petit alphabet, b. a. ba,

plaque de fer identique
à fixer au seuil des
fenêtres pour recevoir
les bâtons.

& a. b. ab. — C'est en chantant ces quatre planches, aux aires qu'on trouvera dans l'appendice, que les petits peuvent être occupés pendant que les aînés suivent des leçons plus avancées.



Il faut aussi se fournir d'un grand nombre de bâtons, d'environ 2 pieds de long, & finissant par une petite plaque de bois, avec une lettre imprimée d'un côté, & de l'autre la même lettre écrite. C'est un grand plaisir pour les tous petits d'aller chercher la lettre qu'on leur demande, on peut les y amuser longtemps, & les plus avancés s'arrangent, chacun son bâton.

en main, pour former tous les mots qu'on leur demande. C'est un ecclésiaste qui jouait beaucoup à tout le monde.

L'arithmétiqueon est un instrument admirable pour apprendre à ~~à~~ compter aux enfans. Dans un cadre oblong, ~~deux~~ deux rangs de balles en bois, une noire & une blanche alternatiuement, de la grandeur d'une noix, & ^{deux} dans chaque rang, sont enfilées comme des perles, sur de forts fils d'archal. Cet instrument / la colonne qui la supporte & composée / a environ 4 pieds de hauteur, & le cadre, contenant les rangs de balles, a 5 pieds de largeur. Les fils d'archal sont assez longs pour contenir 20 balles, quoiqu'il n'y en ait que 10; & la moitié du cadre est cachée par une planche, du côté qu'on présente aux enfans, de manière que le maître, placé derrière le cadre en donnant sa leçon, ne montre à ses élèves que les balles qu'ils doivent compter.

La méthode de l'arithmétiqueon sera expliquée dans le chapitre sur les leçons.

Un long banc, placé sur des pieds bien solides, large de 10 pouces, & ayant un bord d'environ $\frac{3}{4}$ de ~~xxx~~ pouce de hauteur tout autour, est couvert de sable fin au niveau de ce bord; de manière que les enfans, munis chacun d'un morceau de bois pointu, peuvent écrire là-dessus, & à mesure qu'ils couvrent le sable de leurs lettres, on les efface en égalisant le sable avec une règle. Les commençans s'exercent à ce banc jusqu'à ce qu'ils aient appris à bien former toutes les lettres, & même à écrire des petits mots. On ^{place devant les} ~~donne aux~~ ^{infans} ~~tous~~ petits, un des bâtons ~~aux~~ et ils s'amuse^{nt} bien en tâchant de ^{finir} la lettre qui est là-dessus. S'ils ne s'en suffisent pas trop bien, au moins font-ils connaissance avec la lettre à force de l'étudier.

Pour économiser le papier, on fournit aux enfans un jeu avancé de feuilles de corne très minces, sur lesquelles on leur fait calquer des exemples avec de l'encre où on a ajouté un peu de sucre. Cette encre sèche difficilement sur la corne, & dès que la feuille est remplie, on peut avec de l'eau,

enlever toute l'écriture; & la même feuille
sort ainsi indéfiniment.*

Une grande planche, peinte en noir, sur
laquelle on écrit avec de la craie, & placée
sur un cheval, est indispensable pour
les leçons sur les objets, pour inscrire les
calculs faits avec l'arithmétique, & plusieurs
autres usages.

Le goniographe est composé de 12 morceaux plats
d'^{de fer}acier ou de bois, attachés par des pivots, qu'on
peut mettre dans toutes les formes géométriques
qui consistent de lignes droites & d'angles.



Quand on parle aux enfans de différentes
hauteurs en pieds & pouces, ils ne peuvent
jamais les réaliser ~~de~~ leur pensée. Pour
les aider, il est très utile d'avoir deux bâtons
longs de 5 pieds chacun, ~~et~~ chaque pied
peint alternativement en noir & en blanc;
le dernier pied doit être de la même manière
partagé en pouces. Un anneau & qu'on peut



* On dit que cette méthode de M. Lavoisier aide
extrêmement à former une bonne écriture.

glisser le long du bâton, sert à marquer la hauteur qu'on desire indiquer.

Pour le moniteur de chaque classe il faut un léger bâton, pour montrer les mots ou les lettres sur les tablettes à sa classe. Les bâtons doivent avoir environ 3 pieds de long; le bout avec lequel on montre presque pointus, & percés à l'autre bout pour passer le cordon avec lequel on les suspend à côté de chaque group de tablettes.



Au bout de chaque banc doit être suspendu une liste des enfans dans la classe qui s'y ~~assemblent~~ ^{sont assés} comme les enfans dans une classe. ~~Changés~~, il est mieux de faire faire un nombre suffisant de cadres sur le même principe que ceux dont on se sert pour tenir son papier, quand on dessine d'après nature: & alors rien n'est plus facile que de changer le papier dans ce cadre chaque fois qu'il est nécessaire. Il faut les suspendre par le côté qui s'ouvre pour empêcher que le papier ne tombe. De grands cadres ^{semblables} sont aussi nécessaires pour recevoir les gravures qu'on ~~en~~ suspend dans la

salle. Le plan est beaucoup plus économique que de monter tant de gravures sur du carton, d'ailleurs les gravures se gâtent moins. On peut en tenir un immense nombre dans un portefeuille, & les changer de temps en temps. On fait les cadres d'un carton épais.

Une petite sonnette dirige les mouvements. L'appelle l'attention des enfans dans la salle, & un siflet dans la cour de récréation. Tous deux sont essentiels pour maintenir une discipline exacte.

Comme les murs de la salle doivent être couverts de tablettes &c, il est probable qu'on ne saurait placer des chevilles pour suspendre les chapeaux; néanmoins d'après notre principe, "une place pour toute chose, & toute chose à sa place", il faut que les chapeaux en aient ^{une} aussi, & si on ne peut pas faire mieux, nous conseillons deux arbres faits en bois & placés dans les coins de la salle. Chaque arbre ayant 4 rangs de branches, & 8 branches dans chaque rang, les deux arbres suffiront pour 64 chapeaux, & il n'est pas probable que dans une école de ce genre il y ait une plus grande



proportion de garçons. Si l'on ne trouve pas de place pour fixer une planche où on peut garder les pots contenant le dîner des petits, il serait facile d'en mettre deux ou trois rangs ~~de cimaises~~ autour des arbres en haut. Une pendule dans la salle est indispensable.

Dans l'école d'O — il y a un bon métier de tissage, plusieurs ourlets, & une provision d'aiguilles à tricoter — Les garçons apprennent à faire des paniers & des chapeaux en paille ^{et au fil}, & les filles, outre le tricot, sont enseignées tous les ouvrages d'aiguille qui peuvent leur être utiles — ainsi personne n'a besoin d'être sans occupation. Les filles qui consent le mieux, reçoivent quelque chose en paiement de l'ouvrage qu'on leur envoie, pour les encourager.

Une bibliothèque de livres à prêter doit appartenir à chaque école; non seulement pour empêcher les enfants d'oublier ce qu'ils ont appris à l'école, mais pour entretenir leurs bons sentimens, & leur fournir des connaissances utiles; & dans l'espoir que les parens aussi, profiteront des lectures de leurs enfans. Nous ^{en} donnons dans l'appendice un petit catalogue,

La salle doit être bien balayée, époussetée & aérée chaque matin avant l'arrivée des élèves. On doit aussi ouvrir les fenêtres chaque fois que les enfants la quittent. Dans les écoles qui reçoivent les enfants de tout âge, la maîtresse, ~~uniquement~~, doit choisir six filles parmi les plus âgées, qui viendront à tour de rôle, chacune sa semaine, un peu plus tôt que les autres le matin, & qui resteront toute la journée, pour aider à nettoyer la salle, & pour apprendre différents ouvrages de ménage - la cuisine, la lacterie, la blanchissage & le jardinage fournissant les sujets de ces leçons; & sans une maîtresse propre & capable, nos futures ménagères se formeront à devenir de bonnes femmes & mères de famille.

Si il y a un terrain attaché à l'école, il sera très avantageux pour les garçons de leur louer de petites portions, dont on réclamera le loyer ponctuellement au jour fixe. En les aidant par de bons conseils, & en leur fournissant, pour commencer, des outils, des semences, & si ils peuvent en faire leurs petits profits, & surtout ils seront encouragés à chercher ces améliorations en agriculture dont ils sont aujourd'hui si éloignés.

Pour leur donner l'habitude d'économiser chaque

^{au lieu de la dépense au cabaret}
 Inventer, on doit établir une caisse d'épargne
 appartenant à l'école. Chaque enfant en y
 logeant son argent pour la première fois, recevra
 un petit livre, où sera inscrit tout ce qu'il
 mettra dans la caisse avec les dates de chaque
 dépôt, de manière à pouvoir calculer le pour-
 cent — une leçon ^{doit les prévenir} qu'il ~~ne~~ ^{doit les prévenir}
~~plus tard de devenir la proie des Juifs.~~
^{contre les tricheries et l'usage}

Il faudrait indi-
 quer des moyens
 de placement pour
 faire valoir cet
 argent —

Sci les enfans mettent en pratique les principes qui leur ont été donnés dans la^{re} salle. Plus la cour est grande, mieux cela vaut. Elle doit être entourée d'une platebande de jolies fleurs bien entretenues; & contre le mur, on la baie qui forme l'enclos, des cerisiers, ou d'autres arbres fruitiers doivent être plantés. Il faut viser presque à l'élégance, & surtout au bon ordre & à la propreté dans l'arrangement de la salle, & de cette cour, afin de donner aux enfans le goût & le desir de tout ce qui contribue au bien-être de la vie. Ce goût formé, les disposera plus tard, à l'ordre & à la propreté dans leurs maisons, & à se corriger de cette grossièreté, saleté & insouciance de toute espèce de commodité, d'agrement & de toute chose, même les plus utiles, qui trop souvent rendent les pauvres bien plus à plaindre qu'ils ne le seraient autrement. A l'exception de la platebande, toute la cour doit être couverte de bon gravier^{*} bien uni. Il faut surveiller les enfans pour les empêcher d'y faire des trous.

* Wilderspin recommande de paver la cour avec des briques, parcequ'elles se sèchent si vite après la pluie, & il dit qu'elles sont beaucoup plus durables si on les pose sur leurs côtés; mais, comme de raison, il en faut presque le double.

On s'est bien convaincu en Angleterre, après
 bien des essais, qu'une variété de joufoud est
 plus qu'inutile, ne menant qu'à des accidents
 & des disputes sans nombre; ainsi les seuls joufoud
 recommandés, sont des briques pour bâtir, faites
 en bois; 4 pouces de long, sur 2 de large, & 1½ en
 épaisseur. Mille briques ne seront pas trop
 pour une grande école — on les gardera dans
 une boîte pour prêter aux enfans, sous la
 condition de rendre fidèlement le nombre
 emprunté, & le maître ne saurait être trop
 exact en l'exigeant. La fidélité dans ses
 engagements est ^{une leçon bien plus} importante à
 l'enfant que l'écriture ou l'arithmétique.

Les briques ont aussi l'avantage de fournir de
 l'amusement dans la salle, les jours où le
 mauvais temps empêche les enfans de sortir.
 On bâtit des maisons, des églises &c., & quelquefois
 un d'eux permet aux autres de bâtir une tour
 autour de lui, & quand elle est déjà si haute
 qu'on ne voit plus le petit prisonnier, le signal
 est donné & il s'échappe, en faisant crouler les
 murs de sa prison, & au milieu des cris & des
 battemens de mains de ses petits camarades.

Le Tourneil.

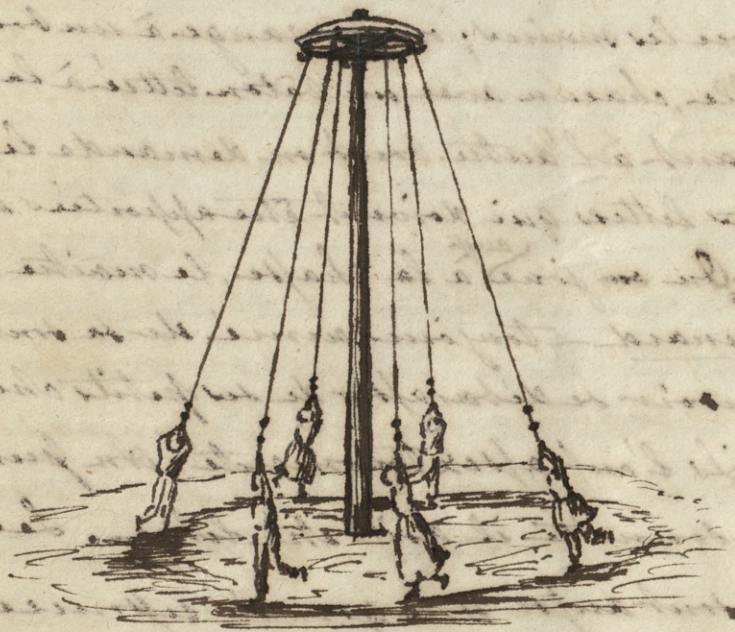
Pour cet excellent exercice, il faut ériger une

poutre ou mât, de 16 à 18 pieds de hauteur de
 la terre, & de 9 pouces de diamètre au pied,
 diminuant à 7½ en haut; cette poutre doit être
 de bois dur bien ^{les}; trois pieds dans la
 terre doivent avoir été noircis dans le feu &
 il faut fixer la poutre dans des ^{être}; podwaliny
 en haut, elle doit être entourée d'un fort caniveau
 de fer. Au milieu du haut de la poutre, on
 fait un trou perpendiculaire & cylindrique
 de 10 pouces de profondeur & 2 pouces en diamètre,
 fortifié en dedans par un anneau de fer, large
 de 2 pouces: au bas de ce trou un morceau de
 fer, épais d'un ponce, est fixé solidement.
 Un fort pivot de fer, d'un diamètre à tourner
 facilement dans ce trou, mais avec la moindre
 jeu latéral possible, y est placé ~~verticalement~~ verticalement
 de passant de 4 pouces la hauteur de la poutre.
 Sur ce pivot, & tout près de la poutre, mais pouvant
 de manière à se tourner facilement, est fixé
 une roue en fer de 24 pouces de diamètre, &
 fortifiée par 4 rayons. Le cercle de cette roue
 est plat, large de 2 pouces & d'une demi ponce
 d'épaisseur. Dans ce cercle on fait, à distances
 égales, 6 trous, dans lesquels sont rivés 6 forts
 crochets en fer, de manière à tourner dans les trous,
 pour empêcher les cordes de se tordre, & les crochets
 on attache 6 bonnes cordes, ayant un ponce de diamètre,

qui arriveront à 2 pieds de terre, ayant une
 demi douzaine de noeuds, qui, commençant
 d'en bas, sont placés jusqu'à 6 pieds de terre.
 Un couvercle peint, en fer blanc, dont la cir-
 conférence est un peu plus grande que celle de la
 roue, doit être fixée à l'extrémité du pivot,
 pour garantir la machine de l'humidité.
 Quelques petites clochettes, attachées au bord
 de ce couvercle ou à la roue, font un effet
 très agréable aux enfans. Inutile on dit
 enfans s'empressent chacun d'une corde,
 aussi haut qu'ils peuvent atteindre, &
 commençant dans le même moment,
 courent quelques pas dans le cercle, &
 puis se suspendent par les mains, jusqu'à
 ce qu'il leur faille une nouvelle impulsion;
 alors ils se mettent encore à courir, puis se
 suspendent, & ainsi de suite. Un enfant de
 3 ou 4 ans fera plusieurs fois le tour du
 cercle sans toucher terre. Il n'y a pas un
 muscle qui, de cette manière, ne soit pas exer-
 cé; mais pour donner un exercice égal aux
 deux moitiés du corps, les enfans doivent
 tourner alternativement des côtés opposés.
 Pour que les mêmes enfans n'y restent trop
 longtemps, ceux qui doivent leur succéder comptent

le nombre de tours jusqu'à 30 ou 40 & puis prennent
leurs places; on ils mesurent le temps en chantant
une de leurs chansons. Dans le cas où un enfant
montre de l'égoïsme en refusant à céder la
corde à son successeur, ou que le successeur
insiste sur ses droits avec violence, le tonnel
doit lui être défendu pour le reste de ce temps
de jeu. Jusqu'à ce que les enfans se soient bien
reconvertis au tonnel, on doit les surveiller
de près; autrement les uns tromperont, les
autres seront renversés de la

29
58



Nous ne pouvons trop répéter que la présence
du maître est, au moins, aussi essentielle dans
la cour que dans la classe - c'est là qu'il fera
connaissance avec les caractères de ses élèves;
mais en s'y promenant il doit les laisser
agir, sans influencer sur leur conduite, excepté
quand les enfans eux-mêmes l'y engagent,
ce qu'ils ne manqueront pas de faire dans
toutes leurs difficultés, si le maître a su
gagner leur confiance.

Nous ajouterons ici
la description de
plusieurs autres
jeux, et exercices
gymnastiques.

Quand le mauvais temps oblige les enfans de prendre
leur récréation dans la salle, on les fait marcher
en chantant quelques uns de leurs airs, & battant la
morce avec les mains; ~~ou les range~~ à un bout
de la salle, chacun avec un bâton lettré à la main,
& se plaçant à l'autre bout on demande les
différentes lettres qui doivent être apportées au
courant. ^{aussi} On se joue à la chasse, le maître se
faisant renard - toujours armé de sa sonnette
pour pouvoir se débarrasser de ses petits chiens
quand ils l'ont assez tourmenté. Au premier
son de la sonnette il doit être libéré. Les
briques sont aussi une grande ressource.

1. Sur la manière d'établir
une salle d'Asyle.

41
59

Nous recommandons à ceux qui veulent commencer une école de ce genre, de n'admettre que 10 ou 12 enfans la première semaine, & de les choisir parmi les plus âgés & ceux qui ont de l'oreille - et ici il faut observer, ce que nous avons négligé de dire dans le chapitre sur la maîtrise, qu'il doit absolument avoir l'oreille juste & une voix agréable. Ayant rassemblé donc ~~votre~~ enfans choisis, il faut leur apprendre à chanter une ou deux hymnes & chansons, les exercices manuels, & les former à toute la routine de l'école & de la cour de récréation; alors quand la semaine suivante, la foule est admise, ces enfans, déjà stylés, seront enchantés de bons aides à apprivoiser leurs petits camarades; & l'exemple de leur gaieté & de leur activité aura une immense influence sur les autres. Il est absolument nécessaire que les mères & les amis se retirent après avoir amené leurs enfans, autrement on cherchera en vain à capter leur attention. Quand les petits se voient abandonnés aux étrangers, il faudra s'attendre à un éclat général de cris & de pleurs - il sera inutile de tenter de les calmer. Probablement dans 2 ou 3 minutes la plupart

* Nous parlons
ici des enfans
entre les âges
de 4 à 6 ans &
de 6 à 8 ans - la
période où on les
recrute dans les salles d'asile.

des pleureurs seront las de leur propre musique
 & disposés à écouter la vôtre. Ce sera le moment
 de commencer, avec les initiés, la plus gaie de
 vos chansons; ou, si les vus sont encore
~~difficiles~~ pour que vous puissiez chanter, il
 faut avoir recours à un des exercices généraux,
 ou compter jusqu'à cent avec les mouvements
 dont la description sera donnée dans
 le chapitre sur les leçons. Les nouveaux-
 venus regarderont avec un étonnement
 muet; puis on chantera, le maître leur
 racontera une petite histoire, s'ils sont en
 état d'écouter; enfin, on tâchera, selon les
 circonstances, d'exciter leur attention — si une
 fois ils écoutent, la victoire est gagnée. Plus
 tard on les conduira à la cour, où les habitués
 se plairont à les introduire à tous les exer-
 cices & amusements. Puis on sentira
 au son du sifflet, & ils seront probablement
 déjà assez ~~calmes~~ calmés pour s'amuser à
 imiter les mouvements qui seront comman-
 dés aux aînés. La grande difficulté dans
 le commencement de ces écoles, est de faire
 agir les enfans de concert — ils n'entendent pas
 l'idée. A cet effet il est nécessaire d'avoir
 recours aux exercices manuels, leur apprendre

à lever les mains, les baïster, avancer le pied droit, le pied gauche, rapprocher les mains, les mettre derrière le dos, se lever, s'asseoir, & beaucoup d'exercices semblables, qu'ils doivent apprendre à exécuter avec la précision & l'ensemble des mouvements militaires. Non-seulement ceci plaît aux enfans, mais c'est un grand pas vers l'ordre & l'obéissance. Après un ou deux jours, ils commenceront à agir ensemble, & à se connaître entre eux; jusqu'à lors il est probable qu'ils seront souvent maussades & demanderont à retourner à la maison; aussi faudroit-il s'occuper ces premiers jours à les égarer & à les amuser.

~~Attested~~ Une fois réconciliés avec l'école, il faut les arranger en classes, & apprendre à chaque enfant à bien connaître son banc, & sa place sur le banc. A cet effet, on n'a qu'à prendre un banc à la fois, faire bien observer à chaque enfant où il est placé, & puis les faire se lever & courir autour de la salle jusqu'à ce qu'à votre signal, chacun retourne à sa place. Après l'avoir fait 3 ou 4 fois, ils se retrouveront sans difficulté. Ceci accompli, vous commencerez déjà avec votre monde pour choisir les enfans qui doivent être moniteurs des classes. Pour la première & seconde semaine, vous les trouverez probablement parmi les enfans ceux que vous avez admis les

premiers. Jusqu'à ce que vos moniteurs soient bien instruits dans leurs devoirs, vous n'aurez pas de l'ordre dans l'école — il sera mieux de les rassembler après les heures de classe, & les exercer dans tout ce qu'ils auront à faire, leur faisant bien comprendre que chacun sera responsable pour la conduite de sa classe.

Wildenopin recommande que les moniteurs ^{reçoivent} ~~soient payés~~ quelque chose toutes les semaines pour les engager à se charger de cette office, dont autrement ils s'ennuieraient. M. Milne, de l'école modèle d'Edimbourg dit, au contraire, que ses enfans regardent l'office de moniteur comme une récompense & un plaisir; mais il les change tous les jours, & il prétend que ce changement tend indirectement, à créer beaucoup plus de bons moniteurs que quand l'emploi est pour une plus longue période. Dans l'école d'O — reçoivent un paiement toutes les semaines, mais ils sont choisis non pas des classes qu'ils doivent surveiller, mais parmi les aînés; de manière qu'ils ^{en} imposent plus aux enfans, & qu'ils ne sont pas exposés à se tromper en enseignant des classes qui leur sont confiées, et étant changés toutes les semaines, cet emploi ne nuit pas à leur propre progrès. Le maître doit veiller sur leur conduite dans les classes, pour

45
G
empêcher toute espèce de tyrannie, & ne jamais
leur permettre de rouloyer les enfans. Un moniteur
qui se conduit mal, doit, à l'instant même rentrer
dans sa classe. Il doit bien savoir les noms des
enfans dont il se charge, & la place de chacun
dans son banc, & à la fin de l'école, il doit porter
auprès maître le cadre contenant les noms, des enfans
de sa classe où il aura marqué les absens, les malpropres,
& ceux qui n'arrivaient qu'après la prière. Chaque
enfant qui n'aura pas ^{été} une marque contre son
nom pour aucune de ces fautes pendant la
semaine, recevra le Lundi matin 3 billets - un
pour avoir été régulièrement à l'école, un pour
la propreté & un pour être venu à temps. Sur
chaque billet est inscrit un proverbe moral ou
une texte de l'Ecriture qu'il doit apprendre,
& quand il a ^{ou} gagné un certain nombre, il
rend les billets, & reçoit une grande tablette
contenant aussi des textes, ~~ou~~ des proverbes ou
quelque chose de bon ou d'utile - ^{dans la même genre} Ces ~~tablettes~~ tablettes
doivent être joliment montées pour que
les enfans puissent les suspendre dans leurs
maisons. Cette espèce de récompense paraîtra
peut-être en contradiction avec ce que nous avons
dit dans les dernières pages du chapitre sur la

maître; mais il faut observer que ce sont
 les bonnes habitudes seulement qu'on
 cherche à encourager, & qu'il n'y a pas de
 compétition ni de rivalité dans ce système.
 Mais pour devenir aux officiers de l'école
 comme règle générale il est bon d'en avoir
 un grand nombre. Plus il y en a, moins il y
 aura d'interruption dans l'éducation de
 chaque individu, & plus il sera facile d'en
 avoir. Outre le moniteur, il doit y avoir un
 assistant dans chaque classe, choisi dans la
 classe par le moniteur lui-même, & continuant
 en office seulement un jour. Son devoir est
 de maintenir l'ordre de la classe, de voir que
 chacun regarde la leçon enseignée par le
 moniteur, & ~~qu'il~~ réponde avec promptitude
 quand son tour arrive. Le moniteur est
 responsable pour la bonne conduite de son
 assistant.

Quand la discipline d'une classe paraît
 négligée, on envoie ^{pour y rétablir le bon ordre} l'assistant d'une classe
 plus avancée - quelque enfant actif & zélé
 qui aime à exercer l'autorité - pour la
 reformer. Il le fera avec plaisir & succès.

En addition aux officiers déjà nommés, un moniteur général, choisi comme les autres, toutes les semaines, est très utile dans une grande école. Son devoir est de surveiller tout ce qui a rapport aux leçons & à l'ordre, (mais comme de raison, il n'a rien à faire avec la discipline morale de l'école). Tout ce qui n'est pas bien doit être observé & corrigé par lui; & quand le maître trouve du désordre, c'est lui qui en est responsable. Dans quelques écoles il y a encore des moniteurs ^{séparés} pour l'écriture, l'arithmétique, les ardoises & crayons, & les mains propres.

En assignant ainsi des devoirs spéciaux à différents enfans, chaque département est mieux surveillé sans trop occuper le temps d'aucun individu; les aînés sont intéressés à maintenir la discipline, les devoirs de chaque individu sont légers, son autorité est plus bornée, & il devient plus capable de remplir dignement sa place en société - il a appris à donner & à obéir.

Ces officiers ne sont pas tous nécessaires, & leur établissement doit dépendre des circonstances locales. Nous avons déjà dit que dans notre école modèle

les moniteurs sont payés - & pour quoi pas ?
 L'enfant reçoit l'argent pour l'ouvrage qu'il
 a fait - il est employé à enseigner parcequ'il
 en est devenu capable; & l'espérance d'être
 choisi pour cet emploi, l'encourage à s'y
 préparer. Les objections déjà faites contre
 les récompenses en général ne regardent
 pas celle-ci; elle est la conséquence de sa bonne
 conduite, & elle répond précisément aux
 récompenses que Dieu a établies dans ce
 monde. Il accorde bien des avantages à ceux
 qui obéissent à sa volonté, quoiqu'il ne nous
 promette pas de prix pour un genre spécifique
 de bonne conduite; l'avantage est indéfini &
 incertain. Un enfant qui se conduit bien
 doit en sentir les avantages; la récompense
 n'est omisible qu'en étant regardée jour-
 nallement comme le motif d'action:
 tandis pendant que dans le cas d'un moniteur
 payé, il y a des devoirs à remplir qui
 ne sont pas toujours très faciles.

Le nombre d'enfants dans une classe varie
 de 5 à 10 - Peut nous paraître le meilleur
 nombre.

Quand 2 ou 3 enfans viennent de la même

2
il
il
tre
y
e
t
bonne
e
cud
us
figu
i
e
-
na
-
ie
-
ce
famille, on a beaucoup de peine à les engager à se séparer; mais il est toujours mieux de les classer au plus tôt.

49
63
Entrée pendant plusieurs heures de la journée par un petit monde d'élèves, le maître pieux & intelligent surveille & dirige tous leurs mouvements, & s'intéressant journalièrement dans leurs fins, il obtient avec le temps, la connaissance de leurs dispositions, & il est ainsi à même de porter remède à leurs défauts ou de louer leurs bonnes qualités; non pas dans le moment ^{où} les circonstances les auront mis en action, mais quand les enfants sont réunis dans la classe. Supposons qu'un enfant vole le sifflet d'un camarade. Le maître l'a vu, ou quelqu'un le lui a dit, mais il n'en parle pas jusqu'à ce que l'on ^{soit} certain. Alors s'adressant à toute l'école, il commence à raconter l'histoire d'un petit garçon qui avait volé un sifflet; dans l'instant la tête du coupable se baisse, on n'a pas besoin de l'indiquer. Les circonstances sont calmement discutées par les enfants, le maître ne manque pas de leur rappeler, que si même le coupable avait osé à cacher ses fautes des hommes, Dieu ne l'aurait pas ignorée. Quand ils commencent à être question de punition, quelques uns des plus ardents

des garçons ~~et~~ disent peut-être, "batter-le, batter-le",
les autres se taisent, trouvant peut-être la punition
trop sévère : le maître demande ~~excess~~ "Ce garçon
a-t-il l'habitude de voler vos joujoux ?" "Non!"

"Aucun de vous ne l'a ou faire une telle chose
jusqu'à présent; ainsi vous voyez que c'est
une première offense. Un enfant doit-il
être aussi sévèrement ^{puni} pour une première
offense, que pour une seconde ou une troisième?"

"Non!" "Que ferons-nous donc de ce garçon?"

Les petites filles répondent avec empressement,
"pardonnez-lui, pardonnez-lui, ne le battez pas!"

On observe l'effet produit ~~sur l'enfant~~

La conduite du coupable a été condamnée par
ses camarades - leurs sentiments bienveillants
ont été mis en action - & tous ont été exercés
dans les principes de vérité & de justice.

Voici ce que dit Wildespin à ce sujet. "Un des
moyens de discipline très important, est de
faire discuter par tous les enfants les fautes
graves qui, de temps en temps, sont commises
parmi eux. Il a déjà été remarqué que la cour
de récréation est la scène où le caractère se
développe sans contrainte, & où par conséquent
il arrive des circonstances qui exigent ce traitement
spécial. Il faut aussi observer, qu'après la prière,

ces examens sont regardés comme tout ce qu'il
y a de plus solennel, & qu'ils ne doivent avoir
rien que pour les cas extraordinaires. ^{Toute} ~~Une~~
légèreté de la part du maître ou des élèves, serait
fatale à l'effet qu'ils doivent produire. Mais
pour me faire mieux comprendre, je vais
raconter un fait. Dans la cour de récréation
d'une salle d'asyle, il y avait un petit cerisier,
qui, à cause de sa situation favorable, avait
déjà du fruit quand les autres cerisiers n'avaient
que des fleurs. Pour cette saison il devint l'objet
d'une attention générale, & attirait une variété
d'observations. Or il arriva que deux enfans de
5 & de 3 ans, qui ^{étaient} ~~sont~~ entrés dans l'école l'automne
précédente, n'ayant eu que l'éducation morale
de l'hiver, furent charmés de cet objet si
appétissant & se laissèrent induire en tentation.
Accoutumés à veiller de près sur les nouveaux venus,
je les observais, & je vis l'aîné les yeux fixés
sur le fruit, & surtout regardant une énorme
cerise au bout d'une branche, avec une attention
avide. Pendant qu'il était ainsi absorbé par
ses desirs, le petit s'approcha & imita son exemple.
L'aîné lui dit, "n'est ce pas une grande cerise?"
"Oui" — "Et n'est elle pas jolie?" — "Oui" — "Et elle est

tout à fait molle," ajouta l'aîné en la tâtant.
 Le petit, suivant son exemple, la toucha aussi.
 Alors l'aîné lui dit de la prendre une seconde
 fois dans la main & de la tenir ferme; puis
 tirant le bras du petit, la cerise fut arrachée
 de l'arbre. Dans ce moment je me retirais
 plus loin. Le petit était évidemment cha-
 griné de ce qui ^{était} arrivé, & se mit à pleurer
 tout bas; sur quoi l'aîné lui prit la cerise
 de la main & la mangea. Ceci le fit pleurer
 plus haut, & l'aîné me voyant approcher,
 courut à ma rencontre pour me dire que
 l'autre avait pris ma cerise. Celui-ci continuait
 de pleurer, l'aîné me dit qu'il l'avait ou-
 gaine, à quoi j'ai seulement répondu "nous
 examinerons l'affaire plus tard". Avant que
 l'heure de séciation fut passée, plusieurs
 des enfans m'ont ^{m'}avertis que ma grande
 cerise avait disparu. Quand tous furent
 rentrés & assis dans la galerie, je leur parlai
 ainsi: "Mes enfans, regardez-moi avec attention
 & écoutez-moi bien: Je vais vous raconter l'his-
 toire de deux petits garçons. Un jour ils s'amu-
 saient avec beaucoup d'autres enfans, dans
 un tour où il y avait une quantité de fleurs
 & quelques arbres fruitiers. Mais avant d'aller

plus loin, dites-moi, est-ce bien de prendre
 le fruit ou les fleurs des autres?" Tout le
 monde, ~~à l'exception~~ à l'exception des coupables, répondit
 que non. Alors je leur dis que l'un des enfants
 avait 5 ans & l'autre 3 — que l'aîné regardait
 une des belles cerises de son maître, quand le petit
 s'approcha & restait aussi à la regarder — ici je
 fus interrompu par les enfants, qui ^{s'écrièrent} ~~exclamaient~~,
 "Monsieur, cette grande cerise n'est-elle pas plus!" & ils
 se mirent à s'examiner mutuellement. "J'en
 suis fatigué," répondis-je, "mais laissez-moi finir
 mon histoire. Eh bien, mes enfants, pendant qu'ils
 regardaient tous deux la cerise, l'aîné demanda
 si elle n'était pas grande, puis, si elle n'était pas
 jolie, & le petit répondit qu'oui. Alors l'aîné, après
 l'avoir touchée, engagea l'autre à faire la même
 chose, en disant qu'elle était tout à fait molle.
 Malheureusement le petit la toucha deux fois,
 & la seconde fois l'aîné lui tira le bras, & la cerise
 fut arrachée." Pendant cette histoire, les deux coupables
 étaient assez mal à leur aise, sachant que ^{c'était} ~~c'était~~
 fait d'une question, quoique tous les
 autres l'ignoraient. "Lequel de ces deux garçons
 avait plus tort?" demandai-je — "Le grand," fut la
 réponse. "Pourquoi?" — "Parce qu'il a dit au petit de
 tenir la cerise, — parce qu'il lui a tiré le bras." Alors

je continuais, "mon histoire n'est pas finie,
 mais je suis bien aise de voir que vous savez
 distinguer le bien du mal — tout à l'heure
 vous serez mieux en état de juger. Quand
 le grand garçon avait fait pendre la cage
 par le petit, il la lui prit, la mangea, & puis
 alla l'accuser au maître d'avoir attaché la
 cage. Et présent lequel trouvez vous avoir
 plus tort?" — "L'ainé, l'ainé", vocifèrent un
 grand nombre de voix. "Croyez vous que nous
 avons de tels enfans dans notre école?" La
 plupart des enfans répondit que non, mais
 les regards entre eux se renouvelaient. "Je suis
 fâché de vous dire que ces enfans sont assis dans
 ce moment au milieu de vous." Ici le cadet
 fondait en larmes, & les enfans s'écrièrent,
 "en voilà un, Monsieur, car il est si rouge, & il
 pleure". — "Je suis fâché de dire que vous avez
 raison", répondis-je, "venez, mon cher, vous asseoir
 à côté de moi, jusqu'à ce que nous ayons
 examiné cette affaire". Alors on s'écria, "M. nous
 avons trouvé l'autre, car il baisse la tête, & il
 est si pâle." Celui-ci fut invité aussi à se
 placer de l'autre côté de moi. Je leur dis, que
 quand ils deviendraient grands, ils verraient que
 dans les cours de justice, on appelle toujours des
 témoins pour prouver une accusation, & comme

l'aîné avait ou prouvé la cerise par le petit,
il faudrait entendre ce qu'il avait à dire là-dessus.
Après lui avoir dit de se lever, je lui demandai
s'il l'avait ou prouvé la cerise, & il répondit
promptement que oui. "Et qu'est-ce qu'il en a
fait?" et cette question point de réponse de sa
part; mais le petit, ne pouvant plus se taire,
s'écria; "il me l'a prouvé, & il l'a mangée". Tous
les gens se tournèrent vers l'aîné, & les enfans
~~par~~ semblaient convaincus que l'aîné ~~était~~
de beaucoup le plus coupable; en attendant,
le petit fit courage, en voyant qu'on était
disposé à lui faire justice; n'ayant craint jusqu'alors,
qu'il serait condamné sur l'accusation de l'aîné.
Ce dernier n'ayant ^{rien} à répondre à ma question, il ne
restait qu'à écouter l'apologie du petit, qui, sentant
que lui aussi était à blâmer, dit dans des accents
entre-coupés, "il m'a dit de la tenir, il a tiré mon
bras, & il a mangé la cerise;" à quoi j'ai répondu
qu'il ne faut jamais faire le mal parce que les autres
sont engagés, & que quand il serait homme, une
telle ~~juste~~ défense ne lui servirait à rien. Tous
les cœurs étant très touchés, c'était le moment de
demander aux autres quelle serait la punition.
L'opinion générale fut que l'aîné devait être
punni, mais personne ne pensait à punir le petit.

Alors il fallait s'adresser à la générosité de ce dernier, qui, ayant échappé sans punition, avait besoin d'être adouci à l'égard de celui qui l'avait trahi; pendant que des preuves de pardon et d'amitié de sa part, étaient tout ce qu'il y avait de meilleur pour agir sur la conscience de l'aîné. On demanda donc au petit, s'il voulait pardonner à l'autre & lui donner la main; ce qu'il fit sans hésiter, à la grande satisfaction des autres enfans; pendant qu'on voyait sur la figure de l'autre, qu'il se sentait indigne de ce pardon. Ayant infligé la punition, (deux tapes sur la main, que les petites filles m'ont prié de ^{lui} donner très doucement), j'en voyai les deux enfans à leurs places, & mis fin à notre séance & avec quelques bons conseils. Il m'est très agréable de pouvoir ajouter que l'aîné devint un des meilleurs moniteurs que j'ai jamais eu.

Si quelqu'un est disposé à faire des objections à cet espèce de procès, auquel nous nous sommes accoutumés que dans les cas graves, nous leur ferons observer que notre but est de traiter les enfans comme des êtres raisonnables & responsables pour leurs actions, & de les préparer pour les relations sociales de la vie. J'ai eu des preuves abondantes

des avantages de ce plan, ce qui m'a engagé
à le continuer & à le recommander humble-
ment aux autres. Si les circonstances d'un
cas sont racontées lentement, avec calme &
simplicité, ~~aux enfants~~ il est très rare que
les enfants se trompent dans leur décision.

On ne peut pas trop insister sur la propreté
des enfants. En Angleterre, on a essayé le plan
de laver à l'école, les enfants malpropres;
mais ceci n'a fait qu'augmenter le mal -
chaque jour il en venait davantage; & quand
le maître faisait des remontrances aux mères,
elles répondaient qu'elles n'avaient pas le temps
de les laver, que les personnes qui s'étaient chargées
de l'école étaient payées pour cela, & qu'ils
n'avaient qu'à le faire.

Il est impossible d'établir des règles précises
à ce sujet - il faut que le maître y travaille
incessamment sans cesse; approuvant hautement
chaque marque de propreté, & ~~faux~~ faisant
des remontrances aux enfants & aux parents, quand
ils viennent mal lavés ou ^{mal} peignés. Chaque
enfant en arrivant, doit venir saluer le maître;
si, en même temps il montre ses mains, cela
donnera au maître, l'occasion d'approuver ou de blâmer.

L'enfant qui n'aura pas la marque de "malpropre"
 conte son nom pendant la semaine, recevra
 un billet Lundi matin.

Les parents doivent être avertis, qu'on appren-
 tant leurs dîmes le matin, les enfans peuvent
 rester toute la journée: ceci laisse les parents
 libres jusqu'au soir.

Nous n'hésitons pas à classer sous le titre de leçons, les exercices manuels; puisque'ils enseignent ce qui est la pierre angulaire de toute éducation - l'obéissance.

Ils sont aussi d'une grande utilité pour ranimer & veiller les enfans quand leur attention commence à manquer. Les mouvements peuvent être variés selon le plaisir du maître - nous en ferons qu'en citer quelques-uns comme exemples.

Le maître se met devant les enfans & commande les mouvements, les faisant lui-même, ou les faisant faire par un des aides, placé à côté de lui.

Levez la main droite.

Baissez la main droite.

Levez la main gauche.

Baissez — — — — —

Levez les 2 mains..

Baissez — — — — —

Avancez le pied droit.

Retirez le pied droit.

Avancez le pied gauche.

Retirez — — — — —

Levez vous.

Faites face à droit.

— — — — — à gauche.

Tournez les dos.

Mettez-vous.

Joignez les palmes de vos mains devant vous.

— Derrière le dos.

Appuyez vous de —

Une autre fois le maître les fait nommer les différentes parties du corps en les touchant.

Front. — — Yeux.

Paupières. — — Lils.

Sourcils. — — Oreilles.

Joues. — — Nez.

Narines. — — Lèvres.

Levez de dessus. — — de dessous.

Dents. — — Gencives.

Langue. — — Gorge.

Cou. — — Epaules.

Bras. — — Mains. — —

Le maître s'apprête devant les
enfants & dit, "un calme". Tous
restent parfaitement tranquilles,
sans remuer un doigt même
jusqu'à ce qu'il dise "une brise".
Alors les enfants frottent leurs
mains ensemble doucement,
pour imiter le bruissement
des feuilles. "Du Vent!" on
ajoute au frottement des mains
un léger sifflement. "Un orage":
le bruit continue, et on
~~on fait aussi du bruit~~ frappe des
pieds. "Un ouragan": tout se
fait avec véhémence.

Pour Scier.

Tous les enfants se levont,
étendent les mains comme
s'ils tenaient le haut bout de
la scie, se baissant graduellement
en sifflant, pour imiter le bruit
de la scie, se levont sans bruit,
puis se baissent en sifflant &
ainsi de suite.

On fait aussi tous les mouvements
pour se procurer une tartine de
beurre; commençant par
"c'est comme cela que nous
semons le blé", pour le paiser &

"c'est comme cela que nous
trajons la vache", pour le
beurre. Tout maître intelligent
saura inventer une variété
de ces mouvements, sans que
nous en disions davantage.

Manière de compter jusqu'à cent.

D'un à 10 on frappe la main
gauche avec la main droite
à chaque numéro, prononçant
très distinctement, & levant
la main droite à 10, au lieu de
frapper, pour marquer la
première dizaine.

De 10 à 20 on frappe de la même
manière avec la main gauche
^{sur la main droite.}
De 20 à 30 on frappe les deux
mains ensemble.

De 30 à 40 on frappe sur le genou
avec la main droite.

De 40 à 50 sur le genou avec la
main gauche.

De 50 à 60 frappant avec les 2
mains sur les genoux.

De 60 à 70 frappant la terre
avec le pied droit.

De 70 à 80 de même avec le pied
gauche.

De 00 à 90 frappant avec la
main droite sur le coude gauche.
De 90 à 100 de même avec la
main gauche.

On les fait compter jusqu'à
100 par deux à la fois; 2, 4, 6,
8 &c, levant les mains fermées
au premier numéro, & les
laissant tomber sur les
genoux au second; & ainsi
de suite.

Jusqu'à cent par trois à
la fois, 3, 6, 9, 12 &c en frappant
avec les pieds alternativement.

Ces mouvements sont si utiles
pour les faire parler ensemble,
qu'on les fait faire chaque
fois qu'ils doivent reciter
en même temps.

L'addition.

Le maître ou un moniteur
monte sur l'estrade (d'où
sont données toutes les leçons
générales), & dit tout haut,
les enfans répondant après
lui; 1 et 1 font 2, - 2 et 1 font 3, -

3 et 1 font 4 &c jusqu'à 12. ⁶¹

2 et 2 font 4, - 4 et 2 font 6, - ⁶⁹

6 et 2 font 8 &c jusqu'à 24.

3 et 3 font 6, - 6 et 3 font 9, -

9 et 3 font 12 &c jusqu'à 36,

et ainsi de suite, selon la
capacité des enfans.

Dans les leçons enseignées de
cette manière à toute l'école,
le maître ou le moniteur
dise la phrase, & les enfans
la répéteront après lui;
mais ils ne commenceront
que quand le maître aura
tout à fait fini sa phrase;
de même, il attendra que
les enfans aient tout à fait
fini la leur, avant de
dire une seconde. Ceci
est essentiel pour empêcher
la confusion.

La soustraction.

Un de 12 laisse 11, - 1 de 11 laisse

10, - 1 de 10 laisse 9 &c -

2 de 24 laisse 22, - 2 de 22 laisse

20, &c -

3 de 36 laiffe 33, — 3 de 33
laiffe 30 de —

Multiplication.

2 fois 1 font 2, — 2 fois 2 font 4 de
jusqu'à la fin de la table.

On la dit aussi à rebours;
12 fois 2 font 24, — 12 fois 2 font
24, — 10 fois 2 font 20 de.

12 fois 3 font 36, — 11 fois 3 font 33 de

Division.

Il y a 12 deux en 24; il y a 11 deux
en 22 de.

Il y a 12 trois en 36; il y a 11 trois
en 33 de —

Il y a 12 quatre en 48; il y a 11 quatre
en 44 de —

Chapson. Hymnes & fables

En enseignant les hymnes,
chansons, fables, tout ce qui
doit être appris par cœur, le
maître commencera par ^{les} lire ^{aux enfants} & par les questionner
là-dessous, jusqu'à ce qu'il
voit qu'ils l'ont bien compris;
puis il prononcera très dis-
tinctement la première ligne,

et s'arrêtera jusqu'à ce que
tous les enfans l'aient répété,
puis la seconde de la même
manière, & ainsi successive-
ment.

Quand on les apprend à chanter,
il est mieux qu'ils entendent
l'air plusieurs fois, avant
de l'essayer eux-mêmes.

Après quelques-uns de ceux
qui ont la meilleure oreille,
peuvent essayer; & quand
ces enfans l'auront bien
appris, les autres peuvent
s'y joindre, sans risque
de gâter la mélodie.

Il est bien de les faire
quelquefois reciter les
hymnes qu'ils chantent
pour s'assurer qu'ils
n'ont pas ~~de~~ changé le
sens des paroles.

La manière elliptique de ^{raconter} ~~parler~~ et
parler aux enfants.

63
70

* Adopté par

Wilderspin à la
suggestion de
Dr Gilchrist le
celebre orientaliste

Ceux qui sont accoutumés aux enfants ne
peuvent ignorer le trouble qui existe chez
les uns, ou l'espèce d'engourdissement &
d'apathie qui quelquefois s'emparaient
des autres, & pour lesquels il a fallu trouver
un remède. La méthode elliptique le
fournit. Selon cette méthode, le maître en
racontant une histoire (ce qu'il fait souvent),
ou en récitant des vers, omet des mots, et ces
mots doivent être suppliés par les enfants. Cet
exercice leur est agréable autant qu'utile. ~~Et~~
Lorsqu'ils s'aperçoivent qu'ils ont bien dit, leur
attention s'éveille, & ils cherchent à comprendre
de toute la force de leur intelligence. Il faut
commencer par des histoires fort simples, où
les mots seront faciles à suppléer; à mesure que
les enfants s'habituent à cette méthode, les
omissions peuvent devenir plus fréquentes &
moins évidentes. Le mot qu'ils ont à fournir
doit être un qu'ils sont capables de suppléer; autrement
ils ne feront que deviner; parmi les réponses,
il y en aura beaucoup qui ne seront pas justes; il
sera impossible au maître de tous réfuter; mais il est

bien d'en relever une ou deux, & de démontrer
 par une application analogue, qu'elles sont
 pas bonnes. Quand on a bien séparé, dit, le
 mot doit être répété par le maître & les élèves
 avant de continuer. Il ne faut pas se contenter
 des réponses d'une partie seulement des
 élèves — il faut les observer tous, & insister
 que les yeux de tous soient fixés sur le maître,
 & où il voit des symptômes de distraction,
 il faut adresser une ou 2 questions pour
 ranimer l'attention. S'il le fait avec bonté,
 il est presque sûr de réussir.

Voici un anecdote racontée elliptiquement.
 Les mots omis se trouvent en bas d'après
 leurs numéros.

Un jour, quand les enfants d'une salle d'asile
 jouaient dans la cour, 4 garçons occupaient
 le tournel, et pendant qu'ils 1 très 2,
 une petite créature de deux à trois ans, entra
 dans le cercle, où dans un 3 elle aurait
 été 4 avec 5. Un des quatre 6 qui avait
 environ cinq 7, aperçut son 8, et dans
 l'instant même, il avait la présence d'esprit

1 tournaient. 2 vite. 3 moment. 4 renversée. 5 violente
 6 garçons. 7 ans. 8 danger.

de mettre tout son 9 dans une position horizontale, & passant par dessus la 10 de la petite, laisse tomber ses pieds à 11; et arrêtant ainsi toute la machine, sauve la petite de son 12.

Leçons sur les gravures.

Les gravures sont indispensables dans les salles d'asyles - on doit se procurer une grande variété, de l'histoire sainte, de l'histoire naturelle & des différents métiers. C'est une source inépuisable d'instruction & de plaisir, mais pour affermer la durée du plaisir, il faudra n'en produire que quelques unes à la fois. Si un grand nombre est suspendu en même temps dans la salle, les enfans les regarderont avec étonnement les premiers jours, & puis ils n'y penseront plus. On suspend donc un certain nombre de ces cadres dont la description est donnée dans le chapitre sur l'aménagement de la salle, et à mesure que les enfans font connaissance avec les sujets des gravures qu'on y aura mises, on les remplace par d'autres. L'histoire du bonhomme, racontée avec simplicité

9 corps. 10 tête. 11 terre. 12 danger.

et illustrée par des gravures, ne manque jamais de toucher les enfans; et dans son exemple & ses préceptes, ils se trouveront avec plaisir, le modèle qu'on les engage à suivre. De cette manière, l'amour de Dieu & la moralité de leur conduite journalière s'identifieront, & les enfans seront préparés à profiter des leçons sur la religion qu'ils recevront de leurs pasteurs.

En leur racontant des faits intéressans sur les habitudes des bêtes avec lesquelles ils sont les plus familiers, telle que ^{le cheval l'achien} la fourmi, l'abeille, l'araignée &c, on leur en parlera comme des créatures de Dieu qu'il faut aimer comme ses créatures & qu'il ne faut jamais tourmenter.

Plus on leur fait voir tout ce que Dieu a fait pour rendre heureux ses créatures, plus ils seront disposés à les traiter avec bonté.

Les enfans sont souvent cruels aux animaux par étourderie & par ignorance, plutôt que par une mauvaise disposition. Le petit garçon qui étant reproché par sa mère d'avoir arraché quelques pieds d'un insecte, répondit qu'il lui en avait laissé une abondance, pécha par ignorance. Les enfans ne peuvent être trop tôt éclairés à ce sujet, et les illustrations & anecdotes de bonté qu'on a eu pour les animaux doivent être souvent

racontés aux enfans. Chaque instance de négligence ou de cruauté, au contraire, doit être représentée de manière à exciter leur indignation. Il y a des animaux qui sont nuisibles dans certaines situations, ~~et~~ comme les rats & les souris dans nos maisons, & là il nous est permis de les tuer, si l'on ne peut pas s'en débarrasser autrement; mais pourquoi détruire le rat & la souris partout où on les voit? — Il y a des situations où les rats sont extrêmement utiles; par exemple dans les égouts des grandes villes qu'ils empêchent d'être bouchés & de devenir pestiférés. L'utilité des animaux regardés comme nuisibles, doit leur être expliquée; pour mettre fin à l'esprit de persécution.

Les autres sujets dont le maître peut entretenir les enfans sont inépuisables. Outre ceux que les gouverneurs lui fournissent, il en trouvera dans tout ce qui l'entoure. Beaucoup d'habitudes nuisibles, de celles même qui appartiennent à un âge plus avancé, peuvent être ainsi anticipées & empêchées par anticipation. Par exemple, l'habitude de boire de l'eau de vie peut être tellement condamnée par les préceptes & les histoires du maître, que les enfans apprendront à unir cette habitude à l'idée de la prison & du crime, au lieu de la regarder comme un des privilèges & des distinctions d'un homme fait.

De la même manière il cherchera à combattre les superstitions dont les gens du peuple sont remplis. D'entre autres, celle de s'adresser dans leurs maladies aux vieilles femmes, plutôt qu'aux médecins, & de se servir de toutes sortes d'absurdes remèdes — les exemples de cette sorte d'ignorance ne lui manqueront pas. Il faudra aussi leur parler des soins à donner aux malades, leur raconter des histoires à ce sujet — leur représenter la dureté de ceux qui, sous prétexte de dégoût ou de faiblesse, se dispensent de tous les soins, se refusent à apporter à la moindre opération, à une saignée ; de ceux aussi qui, craignant une contagion imaginaire, ne voudraient, pour rien au monde, entrer dans une maison où il y a des malades. De l'autre côté, leur citer des traits de dévouement de ceux qui, oubliant un danger réel, exposaient leur propre vie pour venir au secours de frères abandonnés & malades ; & les encourager ainsi à cette charité sans bornes, dont notre Seigneur J. C. nous donne de si sublimes exemples.

Il faudrait aussi combattre l'habitude de prendre le nom de Dieu en vain, si commun dans la conversation du peuple, en leur rappelant que c'est aussi défendu que le meurtre ou le vol dans les commandemens de Dieu.

L'importance de l'air dans les maisons, & les effets du mauvais air — La propreté dans la personne, et dans & devant la maison — La nécessité de se faire une provision pendant la jeunesse, pour les besoins de la vieillesse — Les précautions à prendre contre le feu dans sa personne & dans la maison — L'approbation de ceux qui cherchent à se faire une indépendance, & qui ont honte de demander la charité — La peur des sermons, en addition à tout ce qu'on peut dire contre l'ivrognerie, sont des sujets utiles à discuter, non pas par de graves sermons, mais par des illustrations, des anecdotes racontées en questionnant & par la méthode elliptique, & accompagnées de réflexions qui leur feront voir Dieu en tout et par tout; moins comme ^{en} le juge sévère dont ils craignent la ~~peur~~ vengeance, qu'en Père céleste qui les aime, les guide & qu'ils seraient affligés d'offenser. Il faut se rappeler toujours que leur intérêt en ce qu'on leur dit, est redoublé si on se fait aider par eux. Qu'on leur ait dit "Dieu nous a dit dans ses commandemens "Tu ne voleras pas," ainsi il ne faut pas voler," les enfans écouteront, ou ils n'écouteront pas; mais qu'on demande, "Pourquoi est-ce mal de voler? Quel est le septième commandement? — Qui nous a donné ce commandement?" les enfans auront le sentiment

agréable d'avoir eux-mêmes ^{tracer} cette défense à
 sa source, & la vérité, ainsi apprise, ne sera
 pas oubliée. Le grand art en enseignant un
 enfant est d'éviter, tant qu'il est possible,
 de lui dire ce que ^{vous} voulez qu'il apprenne;
 il faut plutôt l'aider à le découvrir par
 lui-même, en lui demandant des questions
 qui l'y conduiront.

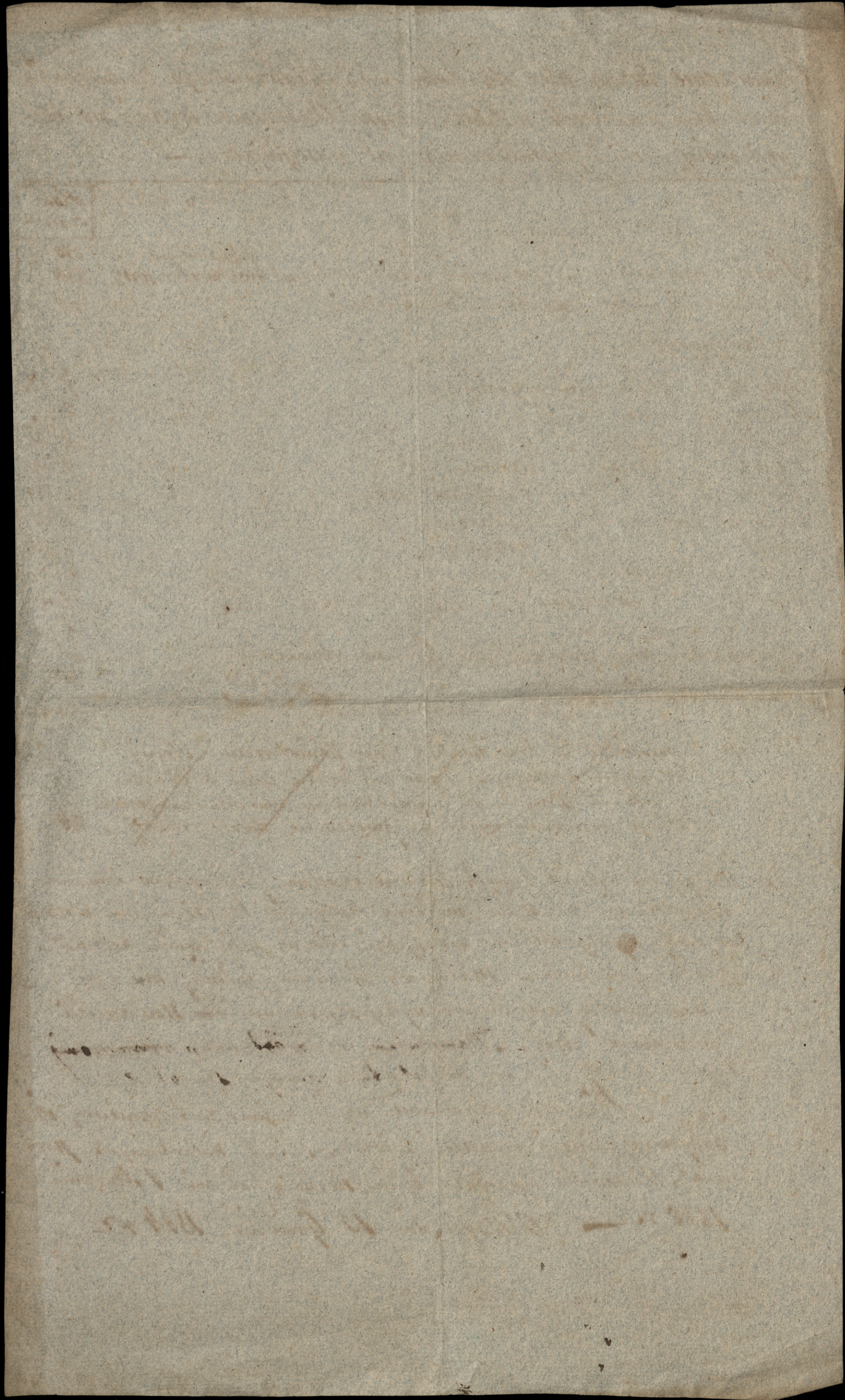
Ornaczenie roczne, które dla Antoniewej i Białozorskiego trudniących się
obowiązkami nauczycieli w szkole wiejskiej Oleszyckiej wydają do dal-
szej mojej woli i postanowienia, jest następujące: —

		Stosunek szeregów
Peny i ornaczenie na sol miso i ornate ^{Przebiegiem pni} dwadzieścia wrl., 220		285
Na Peny dla strażcy fr. trzydziem wrl.		30
<u>Na Ordynaryz</u>		
Żyła kory siem gary szumara		7. 16.
Prumy " dwa		2
Prumy " ktery " szumara		4. 16.
Prumy " ktery " szumara		4. 16.
Prumy " ktery " dwadzieścia ktery		24
Prumy " ktery " szumara		16
Prumy " ktery " szumara		16
Prumy " ktery " szumara		4
Prumy " ktery " dwadzieścia		20
Prumy " ktery " jeden		1
Na utrzymaniu krow dwóch Siama Almaru dwadzieścia		20
" " krow Siama " trzydziem pni		35
" " krow " dwadzieścia		20

~~Na pasze i poddaż dla krow dwóch i jednego krowa rocznie stony
po 24 kopych krowy - j. gnuj zaś natwóć będzie do skarb
i. j. do folwarku Oleszyckiego z wyjątkiem na umiarkowanie ogród
szkolny warzywny rocznie parokrotnych dwadzieścia~~ 20

Na utrzymaniu sierot klęcych liczą nieokreślam, przeznaczone tytułem
wynagrodzenia za wekt im dany rocznie fr. trzydziem jeden wrl.
od osoby - przygodziwek zaś tychże dzieci w domu moim kosztów
piętnastu upodobaniu - Materyaty pierniczne ludzkie mci. igły i
funduszem z promiennego wyżej ornaczenia ^{przez} nauczycieli
podjęmowane będą. Namieniam iż ^{z 1843} ordynaryj ornaczenia
zajmie iż obowiązkami bezplatnie dwóch sierot —

Niniejsze ornaczenie wyżej z tem zastrzeżeniem, iż
ordynaryz z góry a peny z dołu w ratach kwartalnych pro-
mont Oleszycki ugotować będzie rachując od dnia 1 stycznia
1848 r. — Oleszyce dnia 15 Grudnia 1844 r.



Podług stosunków futurowych =
 pierwszy ostatek dla abozga + 20 Dukatów
 dołud z innymi mory krewni
 promiennik i drewno na opał =
 będzie odpowiedząca nagroda.

Z ziemi na rzecz szkoły promiennik =
 nagroda, przedwzrostkiem.

odmiany na cele ogólne szkoły, jak-
 toż mory.

Z tych jedna mory na założenie
 Adu (ogrodu owocowego) wazem i
 na eksport.

Wszystkie z ziemi czy wazymem kara.
 Skony, czy kowami albo korniczym
 xanoney stwory będzie naukowiczym.

W upamiętnieniu roku obwieszczeniem
 będzie w nagrodę za ten wszystek
 wazem rokownic do kady roku
 nay po 2 ZPR. M. K. na utwo-
 wienie pionowego funduszu szkol-
 nego.

Wst mory oddzielone na czterdzieć
 w. czyli morych dla 10 do 30.
 najpilniejszych wazem, tak: w. oca,
 jony morych podług wzamnia do,
 roku szkolnego macy dwie a na
 wet i trzy podobne czystki na
 wyz

wytzerzy dla siebie wytych, pod warunkiem

uregulowania i obrabiania własnej
ziemi, przeznaczony dla niego czerpał
w czasie od paupów wziętym.

Opowiadanie się w tej sprawie rozstrzygałoby
ukazane odprawianiu mu przekazanego
dlań okien.

W ogrodzie owocowym a enianowici w
okolicie munielby pracowali, a ichby
czas i siły ich wykończali

Ziemia po oddzieleniu przeznaczonych 1/2 morg. po
wstąpieniu, mogłaby być podzieloną na cztery
części. Z tych =

jedna, jeżeli tylko był morze, na staty Łąki,
druga

na polowie na zasianiu i zasadzeniu cię
wyselektowanego sadzaka warzywami, jako
to: marchewią, pasternakiem, ciwiką
(Chusami), cebulą, pietruszką, rzę-
kami, kapustą, brukselą i t. p.
w drugiej polowie: koniuczyną, lucerną,
grochem, fasolą, kawy i t. p.

trzecia na zasianiu zbożem ozimym,
czwarta

na polowie na zasianiu zbożem jarym
w drugiej polowie na ugor, któryby
mógł

mają postąpić na spawer dla Kwa, cięgi
 do oszumie się
 ze wszelki inwentarz naukowych — Krowy, są
 nie eke w stajni i okładowi utrzymują,
 nie byli muszą.

Nauka się wstąpić wstąpić samemu lepszemu
 zwyczajowi, porządkowi doświadczeń i wartości nie,
 mi przez pomiarowanie naukowca (głównie) i
 lepszą uprawę roli.

Krowy ugor i potawa drugiej części roli
 w kolei raz urządzony, składający się z
 na cięciu ziemni. Krowy roku przypada-
 jąca, a w to miejsce pole żyzniejsze urzę-
 dowanie w miejsce roli na uprawę i
 ławne naxinia przeznaczony.

Do należytej uprawy roli, odcinanej i sprzątan-
 teratoby, zobowiązań wstąpić przez urządzenie
 pierwszej kolei, powstanie Krowy, w pierwszych
 roku jedni, w drugim i trzecim roku na
 stajni gospodarcze prace te, uskutecznił.
 Pewno się z tego nie wyśnuwają. Krowy te
 i ilon, pracy przez doświadczenia przy
 porównaniu Krowy doświadczenia z
 ławnością naxinia i urządzenie się doświadczenia.

Objeżdżanie Krowy po innych wsiach
 tak urządzenie można: iły każda gmina
 w

w dniu na odwiedzenie Arkuski osławionym
panu Koni po Nauczyciela przytata i k.
goz przytata.

To i uprawa pryncypała pryncypa jedynym
bydą ceterum dla wstąpienia i pryncypa ceterum:
i z tego się niewymownia. — No pra.
wymy wzięcie do tego niewymownia
być ongi.

Nawinponi Nauczyciela i Kobiety, stonupki
tamtego wzięciem Drahow, lepszy skryśli
Czułoby twójrypi tego słobocznego
zakładu, jak będą Ktoholowek. Ani wgi eto,
wa jednego w ty mure nieprawem, sorgi
wy, zuch się to nawyrt so tym wzięciem
nie jednego co u siebie w tyje wyprawa
dni myśle.

P.
ii.

Objasnienie

Co o zaprowadzeniu i uluży maszyn Szkotek i Nauwyciel
li po miastach

1. Co o probowaniu Szkotki arcyjskiej, która ma przepu-
ścić przez obójga obrotu. Należytemi woxeltemi domi
mikalnymy angi. Polonow a wboicim, częsta i równa
Gramadka, ustaleciami, byciai powinnia i tem spras
tem i nadat ulużymanu

2^o Na Nauwycieli. Przez każdego funduszu mioxnarych
am. ten tego abocznika na Hallabamni angi. Domini
mioxnata, jednakowu obliżuje aby na ulużymanie
Nauwyciela Domini funduszu jazi ornarych checalo.
ten goenie lamowego mioxnata Gramadka sama podlug swoj
moxnowei i woli zabowiazuję, byz exgoz wpxuniedach
exgoz w aboxu kowit Karmie lub Snopie lamowego na
uixyciela uz nagradka, co nuykle Diaki probieraja
ktory Diaci po chmatkach uixykich uixu

3. Ciada xemie i nasna aniciu arcyjskich poruczona jest Pa-
stom mioxwonym, a nasnos Diackanom do lxxerzym
fu

4. Diaci tainobuio obrotu po polsku, nas abrotu
greczo katolickuio po polsku ~~uixy~~ i po rusku uixy
i fusar uixy fu, by abocznici

$$\begin{array}{r}
 5000/100 \\
 500 \overline{) 240000} \quad 89 \\
 \underline{240000} \\
 0
 \end{array}
 \qquad
 \begin{array}{r}
 2267 \\
 933 \\
 1966 \\
 245 \\
 \hline
 5011
 \end{array}
 \qquad
 4000$$

Za dmer kame jak Olse a mianowice
 z roki 1744 opow Lubowia z do dmer
 kame

2033

$$\begin{array}{r}
 6054 \\
 6000 \\
 5434 \\
 276 \overline{) 326040} \quad 1183 \\
 \underline{326040} \\
 0
 \end{array}$$

$$\begin{array}{r}
 6054 \\
 6000 \\
 5434 \\
 276 \overline{) 30000} \quad 108 \\
 \underline{30000} \\
 0
 \end{array}$$

$$\begin{array}{r}
 1600/100 \\
 1600 \overline{) 248000} \quad 155 \\
 \underline{248000} \\
 0
 \end{array}$$

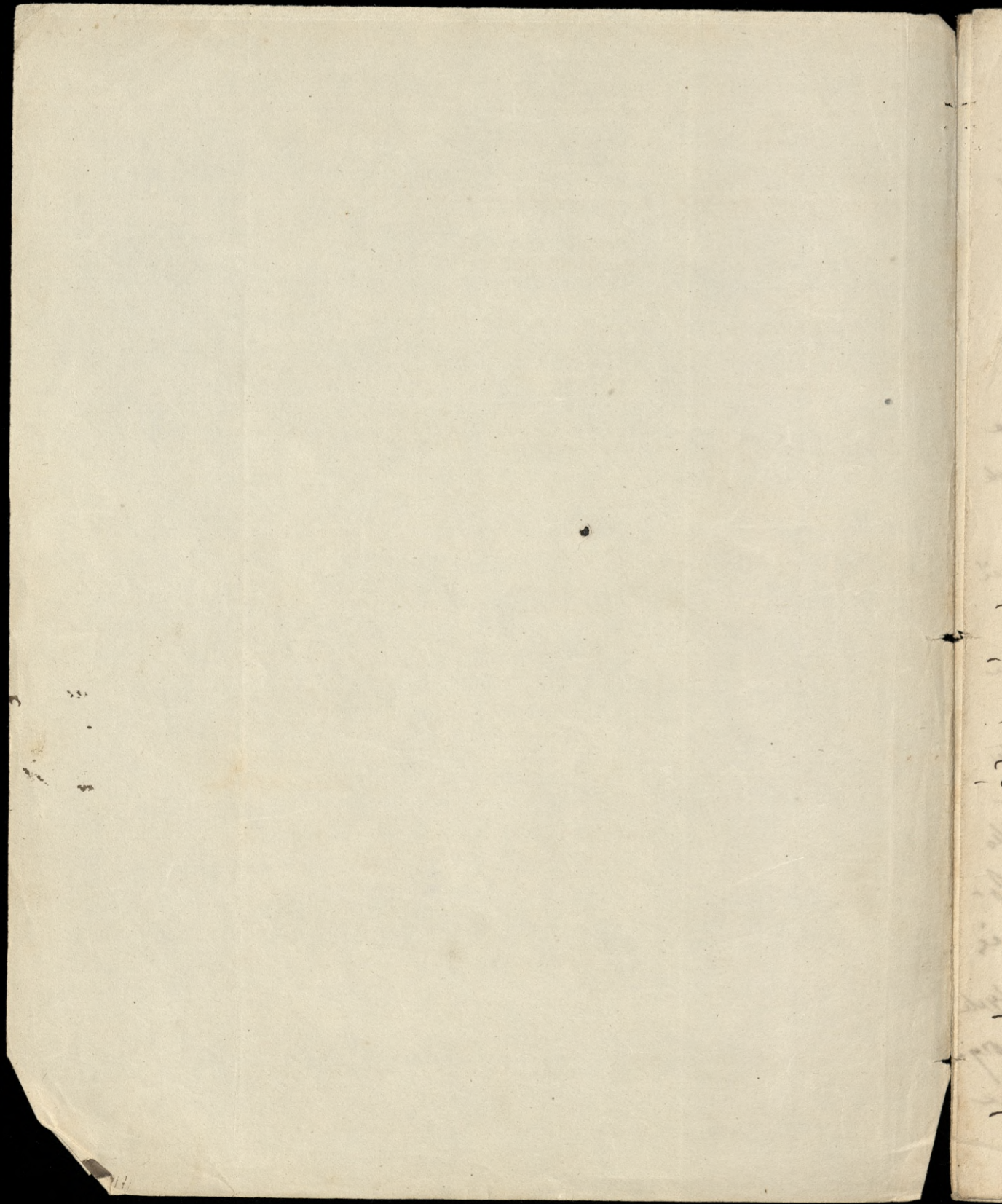
100
100
100
100

2492

2492
 1744
 5

Thymus

Thymus is a genus of plants in the family Lamiaceae. It is characterized by its small, opposite, leaves and its small, tubular flowers. The genus is widely distributed in the Mediterranean region and is also found in other parts of Europe, Asia, and North America. There are many species of *Thymus*, including *Thymus serpyllifolius*, *Thymus praecox*, and *Thymus vulgaris*. The plants are often used in traditional medicine and as culinary herbs.



Wpływ przykładu oddaje się wszędzie
ale w szkołach najmocniej more działa;
bo dzieci są skłonne do naśladowania.

Dla tego to pierwszym warunkiem moralnego
wychowania jest przykład nauczyciela, a potem
nauczycieli — a że o tych ostatnich tu tylko
mowa będzie, więc ich słowa, myśli, i czyny
— ki odpowiadają wielkiemu powołaniu wycho-
— wania człowieka. Dzieci podko postępują
sporemuś jeżeli takowe zachodzą, umi-
— dzy podaniem przykładami, a zachowaniem
nauczyciela — Bo któż potrafi, żeby dzieci
przed małym dzieckiem, udawać się sam bła-
— cnotę, jeżeli serce jego nie jest porządnie kasa-
— dami Chryścijańskimi, jeżeli nie wywa-
— ducho Ojczyzny aby usiłowaniami jego błogo-
— sławit — Kształtowi zaś i sprawiedliwici
nauczyciela

przekuwają się na uczuioń, i objawiają się
nawet w najpoufalszych stosunkach dzieci
pomiędzy sobą. Nie można się spodziewać
aby potrafił wykladać życie obywatelskie, i
uczuiom wskazać drogi zbawienia, jeśli
wyrzutki jego kroki nie są skierowane
miłością Boga i bliźniego —

Tak sama tylko wiara chrześcijańska
może być uczynić nas panami naszych
namiestników, tak sam tylko nauczyciel
prawdnie chrześcijanin potrafi rozszerzyć
w sercu uczuiów religiję praktyczną.
Ten który wykrztał: "porozwiesz dziecięckom
przybliż się do mnie" — nie omieszkaj
stogostawiać wszelkie na tej drodze podjęte
starania. Ktokolwiek więc przyjdzie na
siebie obowiązki nauczyciela, ten nie tylko
pracować, ale i modlić się powinien. Po-
winien zaś pracować nie zrażając się
nawet porocem bezskuteczności podjętych
stądów — poczytując sobie za wielki przy-
wilej udział w pracy Miasta, i nieoprac

otuchę w przekonaniu iż dzień w
którym umiesz uda zamierzyć, jidus mył
poeciwo, wumyła ^(choć by jednego) dziecizna, będzie sta
niego dniem chwasty i zaręki.

Niech więc nauzy cię szkołki jakas
zajmuję, odnasza się rany nie ogza-
- uicouem pozuriceniem, jak obarerna
nauka, bo i tu skromny leś i uicouia
podany groź w dowy, stawianiję
skutki przy uicouie jak i le uicouie skarby
bogatszy. Niech w prowadnictwie
swojem radzi się według zasad nauki
Chreścianskiej - niech pamięta iż Bóg
równie gotów przebaczyć grzesznikowi,
nie potłasa nigdy grzechowi. W tym
duchu działając, przekonana uczucia iż
bądź się ma do celu nie dopuszczenia
złego, jak ukaranie przekraczających.
Dzieci które edzieci, będąc okarane
niechaj okarę w badaniu i pragnie wykazać
jogo

najpiękniejszą zmianie duszy niewinnej.
 I reszta, jeśli jako kara porzucenie skut-
 -kowne, i ~~nie~~ prowadzi do ^{tych} ~~rozi-~~ ^{niemożliwych} ~~rozja-~~ ^{to porzucenie},
 -towanie, należy ją zamieścić, bo ~~wagał się~~
 celom kary powinna być poprawa a
 nie darcie wytypych.

Naukę cię powinnam prowadzić dzień
 do dobrego. Droga ^{miła} najpiękniejsza,
 a tego chęć niechaj będzie widoczna.
 O ile rary oko jego jest dotychczas
 do powściągnięcia dzieci od ~~tego~~ ^{tego}, wiek
 wiedzą, że jest to u nich zawrócon. Jeśli
 zachodzi potrzeba przestroż i napomnień
 wiek je daje na osobności, o radko
 kiedy publicznie wyjawisz kiedy
 wina będzie tego radzają, i należy
 dać ^{tych napomnień} ~~tych~~ jawno, aby ustraszenia
 nie była. Kuchnia gdy nas oszczędza
 oszczędzamy i dzieci; nie powinniśmy
 ich nigdy, aby się nie opuszcili przy
 powstrzymaniu

Journal of the voyage to the North Pole.

22

Majestätliche Majestät, die Kaiserin von Österreich

1844
 1845
 1846
 1847
 1848
 1849
 1850
 1851
 1852
 1853
 1854
 1855
 1856
 1857
 1858
 1859
 1860
 1861
 1862
 1863
 1864
 1865
 1866
 1867
 1868
 1869
 1870
 1871
 1872
 1873
 1874
 1875
 1876
 1877
 1878
 1879
 1880
 1881
 1882
 1883
 1884
 1885
 1886
 1887
 1888
 1889
 1890
 1891
 1892
 1893
 1894
 1895
 1896
 1897
 1898
 1899
 1900

21.

osob chcących zaprowadzić Ochrzest,

Największe staranie, ale i ~~największe kłopot~~ powinno
być w wyprukaniu nauczyciela, ~~to jest~~ niestęchania to
trudny wybór - ~~to jest~~ ~~istotnika z powołaniem~~, nie
wie tu wcale o wielką naukę, ale trzeba serca, miłości
~~wyprawać~~ ~~wieśmadowanej~~, ciopliwoci i Tęgodności
prawdziwie Chrześcijańskiej, i wyprawać ~~wieśmadowa-~~
wanej — X

Nauczyciel.

* Wpływ przykładu okazuje się wszędzie, ale w
 szkołach najmocniej może działać; bo dzieci są skłon-
 ne do naśladowania. Dla tego to pierwszym warunkiem
 moralnego wychowania, jest przykład rodziców, a potem
 nauczycieli — a że o tych ostatnich tu tylko mowa
 będzie, niech ich słowa, myśli i uczynki, odpowiadają
 wielkiemu powołaniu wychowania chrześcijańskiego.
 Dzieci prędko postrzegają ^{sprzeczności} ~~spółczesności~~ jeżeli ta-
 kowe zachodzą, między podobnemi prawidłami, a
 zachowaniem nauczyciela — Bo ktoż potrafi, cały
 dzień przed mnóstwem dzieci, udawać iż sam szuka
 cnotę, jeżeli serce jego nie jest przejęte zasadami
 Chrześcijańskimi; i jeżeli nie ~~wyżywa~~ Ducha Boiego
 aby usłotowaniem jego błogosławił — Niechęć
 zaś, i sprawiedliwość nauczyciela, przelewają się na
 uczniów, i objawiają się nawet w najpróżniejszych

48
niewinność rękę jak winę — Gdy zaś kara sta-
nie się konieczną, a to przez wzgląd na dobro
winowajcy, lub jego towarzysztwo niech w wymie-
reniu oney będzie nie ugiętym. Lecz jeżeli ten sam
dobry skutek może osiągnąć bez uciekania się do
tego ostatecznego środka, niech przez dobroć, która
całe jego postępowanie cechować powinna, uni-
ka wszelkiego niekoniecznego potrzebnego karania.

Nauuczyciel niech nigdy nie wystawia dzieci
na posmiewisko społeczeństwa, lub na jałosz-
nicę karę kanią. Karę tego rodzaju nigdy
nie przynosi pożytku, i nie tylko że tych
w kłótności utwierdza, ale pomijając lepsze
i tych sposoby do tego. Dla ukarane go więc
dziecka nie mają skutku dobrego, a jak niegodzi-
wy skutek dla współwzrostu^{niós} jego, Nauczyciel po-
winien przelgnąć uczucia braterskie, które

się w dzieciach objawiają. Kary kartrige lub
 bolesne, wzbudzające litość współczucia, prowadzą
 do potępienia winom, i potępienia sędziego, lub
 też osuwając z widokiem cierpienia przytępniają
 miłosierdzie, i zacierają to najprężniejsze kamienie
 duszy niewinnej.

Zresztą jeżeli jaka kara przestaje skutkować
 i prowadzi za sobą tylko rozjątrzenie, należy ją za-
 niechać, bo nie można dosyć to powtarzać: celem kary
 powinna być poprawa, a nie dżegzenie występnych.

Nauczyciel powinien prowadzić dzieci do dobrego,
 drogą najmilszą, a ta jego chęć niechaj będzie widocz-
 na. Oile razy oko jego jest dostatecznem do powściąg-
 nienia dzieci od złego, niech wiek że jest na nich zwró-
 cone. Jeżeli zachodzi potrzeba przestrogi i napomnień
 niech je daje na osobności, rzadko kiedy publicznie
 wyguszaj kiedy winą będzie tego rodzaju. że należy dać

czy droga do
 dobra? Spodoba
 czy chce?
 może jaśnie-
 nie, lub do-
 cie —

tym napomnieniom jawność, aby nasładowana nie
była. Lubimy gdy nas ostrzegają, ostrzegajmy i
dzieci; nie poniżajmy ich nigdy, aby się nie opuścili
przez powątpiewanie o sobie. Mówię im o ich przewi-
nieniach z prostotą i dobrocią powiédzmy im, że to
nasze grzechy ukrzyżowały Zbawiciela. Wystawmy im
Dziękuję Jezus za przykłada — „Jen był małym
jak wy, a czy popełnił kiedy podobne waszym błą-
dą? Byłby kiedy serce jego miotało temi namię-
tłościami, które was teraz robią niesskryśliwemi?”

Takim sposobem przemawiajmy do nich ^{osobności.} na ~~stanie~~;
a kiedy drugie zobaczą je powracające na miejsce swe
ze łzami w oczach, rozkulone i upokorzone, sprawimy
tem, lepsze i głębsze daleko wrażenie, niż jakakol-
wiek bądź kara: ^{trafimy} ~~trafimy~~ do ich serc, i możemy się
spodziewać lepszego po wszystkich postępowania.

Notatki Przytoczmy tu kilka ustępów autora, ¹¹¹¹¹¹ których

czytamy
trafimy, prze-
mawiamy

który wiele i pięknych bardzo rzeczy napisał o Wychowaniu
Oto są jego słowa:

"Patrien Nauwgeiel dostrzegł, że jeden z jego uczniów źle się zachowywał podczas modlitwy odmawianej na porządku i przez koniec nauki: już to szepcząc, igrając, robiąc miği innym; już wracając różne rzeczy na około siebie. — Nie mówiąc mu nic otem, zaczął od ogólnych uwag do wszystkich, nad sposobem zachowania się w czasie modlitwy; a że nieporządek, jaki postrzegł nie był zbyt uderzającym, i nie wierzył konieczności udawania się natychmiast do środków przestępstw i stanów, w których zdawało mu się, że zwłoka nie zaszkodzi. Przeczekał więc dni kilka, i w tym przeciągu czasu stał się bliżej zapoznać z owym dzieckiem, chwytając w uśmiech dobry postępek, a nieśmiało używając go do pomocy w uporządkowaniu szkolnem, a to dla zmiękczenia go niejako sobie i wywarciu na nim osobistego wpływu.

" Tymczasem nieporządek w czasie modlitwy nie usta-
wał. Jednego dnia, kiedy wszystko odbyło się według jakiegoś
Nauczyciel rzekł do owego dziecka, iż chciałby z nim pomo-
wić i zaprosił je do siebie. Ponieważ zaś miał ten zuryj-
kowania się ze swoimi uczniami w godzinach wypoczyn-
ku, zaprosiny te nie strągnęły na siebie nikryjjej uwagi.
Taki tyłko byli sami, Nauczyciel tak rzekł: —
Lubiś-że ty Henryku, aby się z tobą obchodzić otwar-
cie i szczerze? — Po nijakim wachaniu Henryk odpo-
wiedział z cicha: Tak jest, panie Nauczycielu! —
Wielu dzieciom się to podoba równie jak i mnie sama-
mu, dla tego zgodziłem się i tobie będzie to przyjemnie,
mamże słusność? — Tak jest, Panie Nauczycielu. —
Będę ci więc mówił otwarcie o jednym z tych
przekroczeń, a choć ci mówić o nim na osobności
dla tego że zgodziłem, iż ci to będzie przyjemniej jak
wobec całej szkoły. — Henryk odpowiedział że w samy

rzeczy, będzie mu przyjemniej. — Oto^{ta} urina twoja jest
~~o tem~~ że się źle zachowujesz podczas modlitwy. Uszakie
 jeżeli sobie nie rzygniesz, abysmy teraz więcej o tem mo-
 wili przestane na tem powiedzeniu; w przeciwnym razie
 musisz być ze mną otwartym i szczerym. Także wolisz?
 Wolę daleko mówić teraz o tem, niż w szkole, odpowiedział
 Henryk. — Natenczas Nauczyciel odpowiedział mu
 szeregię jego postępowania, sposobem prostym bez
 przesady, bez wyrzutów. Zdziwilo to chłopca, który
 ponieważ nie został zaraz za swą swawolę, ukarany,
 sądził iż go nie widziiano. Nauczyciel zaś tak dalej
 mówił: Nie sądzę, abys chciał uchylać Bogu, lub
 wyrzekać mi przychodź. Kilka razy w tych dniach
 ostatnich pomagales mi, a z dobrej woli z jaką to robi-
 tes, miarkuję, że skłonniejszym jesteś do sprawienia
 mi przyjemności jak zmartwienia. Błąd twój pocho-
 dzi raczej z roztępienia. To jednak nie zmieniło natury

pod ura-
 my w czasie

uiny. Podobne postępowanie jest wielkim grzechem
przeciw Bogu, a dobremu porządkowi szkody bar-
dzo szkodliwe. Dorozumiewasz się, iż dla potężenia
sławy i temu, trzeba mi ~~być~~ "przedsiewziąć" stanów-
cze środki. Gdyby nawet występca był moim najle-
pszem przyjaciółcą, i gdyby potrzebne środki między
mną przynieść dano apokryfizm i zmartwych-
wstanie "je byłoby moim obowiązkiem. Czy
nie myślisz tak? — Sądzę, że nie inaczej być powinno
odpowiadał Henryk z rozrągi. — Jednakoż
chciałbym to zaktualizować, jeżeli można, bez tych nie-
przyjemności. Czy sobie przypominasz uwagi, jakie
w tej mierze zrobiłem w szkole kilka dni temu? —
Tak jest. — Oho właśnie moim zamiarem było wtedy
skłonić cię do poprawy bez odrywania się bezpo-
średnio do ciebie, sądząc iż ci tak będzie ^{przyjemniej} ~~dogodniej~~, lecz
widzę, że ci się to nie na wiele przydało, Nie sądzę, abym
był

~~odstąpi~~ samowolit' tyle. — Ja również nie zgadz. Twoje
 postępowanie od owej churli było nieco lepsze, jednakże
 stanowczo i całkowicie się nie poprawiłeś; Dla tego też
 bytem zmuszony uczynić kroki, który zresztą nie może
 być dla ciebie bardzo nieprzyjemny, to jest pomówić
 z tobą sam na sam. Jeżeli po tej rozmowie, uznajesz
 żeś zbledził, i jesteś gotów poprawić się, — bytym rad,
 abys mi to powiedział, bo przez to usypstho się kłótnie.
 Jeżeli przeciwnie czujesz się usposobionym do postępowania
 jak wprzód, chciałbym abys także powiedział
 otwarcie, a to dla tego, bym pomyślał co mam robić.
 Takakolwiek będzie twoja odpowiedź nie obrzuci mnie;
 ale będę szczerym, — wskażesz mi to przynajmniej. Henryk
 wniósł ożyna Nauczyciela i odpowiedział wielkim
 zapętem: Panie Nauczyciela, będę się lepiej sprawa-
 wał; nie chcę cię więcej zasmucić. —

„Rozpisałem się nieco szeregółowo nad tym przypad-
 kiem,

kiem, mówi dalej nasz Autor; Dlatego abym wyka-
zał, jak pojmuję zalecane przezomnie otwarte ob-
chodzenie się z uczniem. Wkręciłem przegradkach
na drzewie, podobne odwołanie się do ucznia skut-
kowało. Przez ceterę lat i w bardzo licznej szkole
nie używałem innego sposobu, przez ceterę lat i w
ciężkich wyjątkach, gdzie okoliczności czegoś więcej wyma-
gały. — Lecz aby nam się udało, potrzeba brać się
do tego roztropnie; lepiej jest, gdy to nie raz, lecz
po pewnej zwłoce robimy. Nauczyciel nagle i
najmocniej
na "honorowość" poprawy drzewa, powinien roz-
ważać jego urok i dogodność, i przyjmować każde
okoliczności mogące się przyczynić do jej umniejszenia.
Żadne podję^{tenia} żadne domysły, miejsca tam
mieć nie powinny; wszystko ma być szczerze i jasne.
„Czasem, mianowicie gdy się ma do czynienia
z uczniami starszymi, Nauczyciel może z większą
względem

względności, i z lepszym skutkiem odnieść się do nich na
 piśmie. Franużę uczucia dzieci, nie raciera się ich ciułości.
 Bardzo ~~stwierdza~~ ^{uczucia} często dziecięce tępię i twarzące,
 jedynie przez ostry i grubijanśki sposób, jakim Nauczyciel te
 uczucia ich wywołuje. Nauczyciel potrafi stworzyć pro-
 wadzić taką atmosferę moralną w szkole, że przytagadując
 przez przestroga, dana jednemu w obac swego sąsiada, będzie
 dla niego ^{dostateczną do poprawy} ~~najwłaściwszą~~ jak i drugiej strony, tak
 zmięczyć i zagłuszyć może ciułość swych uczniów, że
 najbardziej wypruty będą lekce warone, i nawet kary bez skutecznego.

Jednym z głównych celów wychowania, jest miar-
 kowanie żąd, i wskazywanie im właściwego Mieru.
 Na. Gdy więc Nauczyciel wrywa wszelkich środków
 do ukształcenia serc i umysłów dzieci, niech usiłuje sta-
 rannie wszystkiego co by wprost powyższemu nieodpo-
 wiadato celowi; niech się nadewszystko wystrzega pod-
 ywać dążyć, próżność i chciwość — te trzy straszne wro-
 gi

wrogi szczęścia człowieka — przez niestosowne nagrody, star
i nie właściwe między uczniami ^{rozróżnienia} ~~rozróżnienia~~, Potrzeba nag
nagradzać, potrzeba posuwać wyżej, lepiej się uczących; zna
Ale nagrody przedstawione jako cel usiłowań, nie wie
~~nie~~ mogą jako tylko zgubne w dzieciach wygradzać cat
skutku. Mając one zawrócone, uwagę, że na samą nag
rodę, tracą z oka właściwą pobudkę: obowiązki, i bier
stają się na północy niedołężni do żadnego piśmiego wy
nu, któryby im nie zapomniał osobistej korzyści; bę

Nauczyciel wie że na tym padole wiele łask i us
przeznaczonych jest tym, którzy są ^{wierni} ~~posłusznymi~~ Bogu, nie
lecz wie także, że nagrody ~~widzialne~~ ^{widzialne} w tem życiu, ber
nie zawsze są widzialne;
~~jest niemożliwe~~, zapewnione im jest tylko dobro ber
i sergicie wewnętrzne, którego świat ten ani im
dać, ani odjąć nie może.

Oni będą przekonani, że porządki zaprowadzo
ny przez Boga jest najdoskonalszy, niechcie się go sta
ni

stara nastrodować; niech nie robi obietnic pewnych i określonych nagrody, ale daje do zrozumienia uczniom że jest gotów przyznać im to, na co zasługują; niech nie przedstawia im nigdy w ~~ten~~ sposób, któryby na nich więcej zwracał uwagę ucznia niż na dobre postępowanie, za które mu jest udzielona, Toteż, niech w rozdawaniu nagród, bierze za wzór wielkiego ich szafarza. Przeczo to zaiste nie Tatar, Ale tego też, gdy przedmiot ten zajmował będzie cięgielny myślenie jego; gdy będzie starał się obojętnie i wszelkimi zasadami prowadzącymi ku temu celowi, niech nie przestaje nigdy błądzić o pomoc z Nieba, bo której wszystkie nasze usiłowania byłyby bezkorzystne.

Prawidła szczególne.

Dla trybuna Nauczyciela Ochrony.

Najpierwszą rzeczą do której Nauczyciel dzieci uprzedzić powinien jest postaszenie two, — postaszenie two przed
Nie

Dobre prowadzenie
przódki, bezpamiętnie, wojakowe. ~~Łatwiej ich wychowywać niż~~
szkoły nie podobne,

~~nie wie znacząco dopatrzeć~~ Dopatrzeć do takiego postuszenia, jak
nie będą wtórne. Do wyprawienia dzieci w postuszenie, ^{najskuteczniejszy}
ciężenia, ręczne są ~~bardzo~~ ^{nie} ~~wielką~~ ^{nie} ~~średkiem~~ ^{nie}.
~~aby później będzie mowa~~

W razie, gdyby jakie dziecko okazywało skłon-
ność do niepostuszenia, Nauczyciel wystrzegać
się powinien wchodzić z nim w osobistą walkę, lub
mówić: „Cheć, aby to lub owo zrobione było”
albowiem być może, że dziecko znajdzie sposób opar-
cia się temu. „Cheć”, a wtedy powaga Nauczyciela
byłaby skompromitowana; niech raczej mówi:
„Jeżeli tego nie zrobisz, trzeba ci będzie poddać
się następstwu, jakże, ~~jakie~~ ^{z tego} ~~wyniknie~~”

^{następstwom}
^{całkowitemu} Zostawijcie sobie tym sposobem możliwość dźwignienia
podług okoliczności; a jest bardzo podobnem do praw-
dy, że uczeń widząc swego Nauczyciela nieugiętym
a spokojnym, taternij się da natłonić do postuszenia

nie najsurowszą wymierzono, natychmiast kara, która
 jako skutkiem niecierpliwości uważać może. —

Nie należy nigdy mówić do dzieci, że nie są postu-
 ne, ale starać się o to, aby niepostuśniami nie były.

Dla ustalenia i utrzymania swojej powagi, nie
 trzeba wyciągać tona wgniotego i surowego; po-
 cionie, im więcej okazywać się będzie uprzejmość, tem

w obchodzeniu się z dziećmi, tem się je zmagać do
 niczysze do postuśnienia; — ale przy tem potrzeba

być nieugiętym. — Lepiej mało rozkazów dawać,
 niż wiele.

Majże kiedyś zdać Bogu rachunek z powierzo-
 nych sobie dzieci, uważać się ^{powinny} za ich Ojca; a wyraga-
 jąc od nich zupełnego, postuśnienia, obchodzić się z

niemi z największą łagodnością i wyrozumiałością.

Szkółka powinna być świątynią prawdy i sprawie-
dlivosti, a najpicowszym do tego warunkiem jest, aby

sam Nauczyciel jak najpysiej te cnoty wypełniał.

Ala najpysiej.
 lepiej nie wchodzić
 w rozprawę z dzieckiem
 karda w ciągu
 jest po raz drugi,
 parę razy powód
 odwrócić, do wypet-
 kienia tego co mu
 nakazuje. Wzrost
 by się opór jaki w
 pierwsze nie znać
 naukę, zastąpić
 ja inną, w której
 nie by ochoty do postu-
 śnienia — i w ten
 nie się podać mu powód do po-
 zyskania postuśnienia.
 jak porzucić na-
 to, żeby dany rozkaz
 nie był wypełnio-
 nym.

Bo jeżeli drzewo tak tylko dostrzeżę, że im uchylił
bił, wszelkie jego w tej mierze nautę na nie się niestę
wada.

We wszystkich czynnościach i rozporządzeniach
nie na baczem, aby drzewa dobrych nabierały nabożeń
gów. Bo jak nie czas prostować drzewo, gdy się roz-
kazuje, tak też nie można zagać dobrego postępowania
nia, od istoty, która się w młodych zaniobato latach, nad-
Nie te nauki i nienie siodła, i psują dobre zasady,
tyle dobre pomagają i wzmacniają ich rozwijanie.

Staraj się w każdej okoliczności zachęcać do drzewa,
miłość Boga, bliźnich i uszanowanie dla Rodziców do-

Zachęcaj je do dobrego, pochwalajcie ich za
cznając, prawdy, pokrociwości, siłach i siłach, uprzejmo-
ści i czystości, — powierając najmniejsze czynniki
przeciwnych błędów.

Utrzymujcie sumienia ich w ciągłej czynności

uchynać swemi obowiązkami przypominając im zawrzon
nieustawicznie, że niedoszyc je znać, ale wykonać trzeba.

Niech się nauczą czynić dobrze przez uczucie obowiąz-
ku, a nie dla przypodobania się kómuś. Niech
nałozą, i unikać tego, ^{dla tego że} Bóg z tem się bryga.

Przyswajając je do uwierzenia się wzajemnie za-
wzajemni, i do wzajemnego, ile możliwości, wspierania się,
tak, nade wszystko zaś do dobrego obchodzenia się z młodszymi.

Uczyć je przebaczać tym nawet którzy je
zdradzi, — ale mieć to robić z największą prostotą.
W duchu Tego, który się modli za swych przestę-
pców. —

Teżeli które dzieci popełni błęd iaki lub
inny, wczem zawini; dowalać, radzić nawet tego towarzys-
ze skłonili je do żalu, bo dzieci, przez wprowadzoną
sympatję, lepiej to ~~zrobić~~ ^{potrafią} ¹ ~~zrobić~~ niż
sam Nauczyciel.

Nauczyciel powinien się ubrać w cierpliwość i wytrwa-
-łość nad wszelkie ~~dotychczasowe~~ próby na które
będzie wystawiona. Często się zdarzy że będzie
musiał dużo czasu poświęcić ~~dużo czasu~~ przed-
-miotowi bardzo mało na pozór znaczącemu,
n.p. rozstrzeżeniu sprawy o kradzieżę jakiejś
drobnostki wynikłej; jak sliwki, guzika
lub zabawki — aby wywieść sprawiedli-
-wość, potrzeba może będzie, zająć tą sprawą
całą godzinę, a może i przez całą godzinę: ale
nie należy uważać czasu tego za stracony.
Pierwszym obowiązkiem nauczyciela
jest wychować dzieci, nie tylko w kasa-
dach, ale w praktyce sprawiedliwości i
prawdy; podobny wywód publiczny stanie
się temu celowi bardzo pożyteczny. Często pow-
-tarzać go nie trzeba; im rzadziej, tem więcej
wrażenia sprawi, ale gdy się koniecznie w stanie

z wilką uroczystością odbywać go trzeba.
 Tu jak zawsze, niech się nawarzył wystręga
 podjęcia jakiego kolwiek, a najprzód bo to
 niesprawiedliwie, bo się nie zgadza z tą
 opowiadką, mitoscią którą dla wszystkich
 swych dzieci równie przejętym być powi-
 nien; a po drugie, bo się pomysł jednaki
 może; a jak się okaże, że jego porządzenie
 było fatalne, porzucenie się to wielki
 uszczerbek i przywranienie, i powa-
 żnie dzieci ku niemu — Niech dzieci
 owszem widzą, że mu boleśnie widzieć
 ja w gnieźnie, że po wybadaniu sprawy
 bardziej by go ucieszyło przekonanie
 się o niewinności każdego, jak odkrycie
 winowajcy. Ab sprawiedliwość wymaga,
 i obowiązkiem jego jest, odkrycie prawdy,
 niech i nie zaniedba żadnego środka

przedmiotów, których tykać niegrac-
 zymy - o kłopotach lub owa-
 cianach życia swego wypradnie-
 cnie niecierpić zbliżyć się do wicher-
 uroczystości; ale trzeba, wpra-
 cie wnie dobre ^{zawsze} ~~nieustannie~~ ^{zawsze} ~~nieustannie~~. Pectus
 na wszystko, lecz nie ruszaj nierz-
 yu.

Naukowiec powinien raz na jakiś
 raz z rodziną ^{dzieci} ~~z rodziną~~ ^{z rodziną} ~~z rodziną~~ ^{z rodziną}
 ich w wychowaniu. Dzieci, jeżeli
 mu się uda mieć z nich pomocni-
 ków w domu, którzy będą

podwojna

^{Oglądając dzieci codziennie powinien zapisać się cyfry}
~~Powinien zapisać się każdego~~

~~Dzieci oglądając dzieci, czyli które~~
~~z nich nie ma symptomów jakiejś~~
~~razemliwej choroby; a w~~
~~gdyby podjęcie jego było stasem,~~
~~odestac chorego dziecka do domu~~
~~pooraz rodzinę, aby je ratowali~~

Dopóki nie będzie pewności, że moż-
no je powrócić bez niebezpieczeństwa
dla drugich.

Nech nie cierpi wielkiego wzdru-
żu nieporządku i nieczystości.

Nech dba o to, aby dzieci mowa-
ły wywaricie ale bez kuryku.

Nech przyrzącają te, które
mają kąciki, do dobrego ich
utrzymania, przestępując aby
gdy czytają, nie trzymają palca
wielkiego na środku.

Nech sam zawsze będzie
pierwszy w ichie słowny.

Nech wolne chwałę podnosi
na czytanie Dobrych Kącików.

Wskazanie na prawo, jako
by wysłuchanie dzieci kącika
nie było słabym przyczyną
nie dla porządku i czystości

nie mogą być
w kąciku, tylko
w kąciku —

Wskazanie na prawo, jako
by wysłuchanie dzieci kącika
nie było słabym przyczyną
nie dla porządku i czystości

nie porządku, wiedzą, i tego podobni wiedzą, 31.

ich winy nie uchodzą baczności — Ale

93

ten. wspominać nigdy w gronie i
niecierpliwości — Nigdy nie
uderzyć gdy co złego robi. Gdyby nawet
~~taka~~ podobna kara ~~stała~~ się ko-

nieczuła potrzebna, co niesłychanie

ciężko przypuścić można, lepiej

odłożyć tę karę; z większą powagą

wymierzoną, będzie, niż kłopot to

wstrącenie ^{sprawy} ~~robi~~. Drobkiwanie jej

nie raz posiadający skutek przypuścić,

jak sama kara, restauruje niekiedy

nas do restaurowania się nadstępnym

winą porównaniem, a w skutkach

do śladu, do skowczy — A gdy ta wyodrębniona

~~nie~~ kara konieczna, się okazie, winę wymierzoną będzie

z widocznym ialeu nawiarycia, nie
 jako skutek jego porzywosci, ale jak
^{in tak powiem} konieczne ~~stosownosc~~ ~~stosownosc~~. ~~Stosownosc~~
 Wiec jednak nawiarycia porzywosci
 beda, ze do tej ostatniejszosci mozna
 nigdy nie porzyje, kiedy sakota
 dobre jest prowadzona —

Wielki dziecko zapiecha robic to
 co mu bylo poleczone, lub robi ze
 najprostszymi sposobami porzywosci, je-
 jest do jorei aby robic dobre.

Porzywosc, lub ciagwienie dzieci
 za rzece, dowodzi tylko, ze ich sie
 nie nawiarydo porzywosci. Jedno-
 stwo, spojzenie awst nawiarycia,
 dostateczne bydl powinnos do otrzy-
 mania tego porzywosci.

Przedtem niepodobnem ^{w ophowiu} ~~porównaniu~~ być,
 porównano: właściwie między tą karą
 śmierci; i karą śmierci na właściwym miejscu.
 Weryfikat lub dar, był jak najuważniejszy
 wartości —

Najważniejszy się starać aby dzieci
 mówią, zawsze prawdę. Tępo się
 rozumie i przykład karycyanta w
 ten jak w Weryfikacie najmocniej
 działa — Ale oprócz przykładu, i uczyć,
 i zachęcać, i najściślej powstrzymać
 aby nigdy żadne dziecko ani żartem,
 ani dla uniewinnienia siebie
 nie skłamało. Klamstwo jest na
 niewinnym tak upowrunkliwione
 a nas, że nie podobno by się dzieci
 domyślały jak wielki to grzech,
 jak haniebne to uchybienie, i upodlenie siebie
 samego — jak człowiek który raz skłamał, traci zaufanie
 innych ludzi i siebie —

W podziale czasu, poświęcić i żadna
 nauka dłużej nad $\frac{1}{2}$ godziny trwać
 nie powinna, a styczą się kwadrans
 tylko, albo 20 minut — Odwiana
 nauki, odwiana miejsca obudza nową
 uwagę ochotę, rozstrona uwagę — tem
 bardziej i wiedzy jedna — Druga powinna
 być chwilką wypoczynku. Albo marsz,
 albo śpiewanie pioseneczki, albo
 ćwiczenia ręczne — Te zawsze
 skutkują w przywróceniu energii
 jakie są wykonywane z ~~energiją~~
 zycwiciz — a poń tego mają te
 wielką korzyść że wyprawiają w porzą-
 dku ~~porządku~~ i porządek
 jak by wojskowy — Im więcej są
 dzieci, tem więcej potrzebują ruchu.
 W ~~tych~~ obozach w których i starsi
 dzieci porządkują, kanceryści powinni
 mieć więcej na podwórze wypuszczać,

^x W zabawie na podwórku
zapobiegaj kłótni
bitwom; zartowuj
przyzwyczajaj i w
kieru nieczytelnosci
naj bardziej po-
kazyj -

Wigdy (nie dozwolaj) a ten czas wspaniale
wyci wypadaj na trudniejszą trochę naukę
udzielam starogry. ~~Skieruj~~
Winnij od 7 lat majace, powinny jak
czasu spędzić na zabawie, jeżeli chcą
aby z 2^{ty} potoway korzyści odwozily -
choć prawdę mówiąc, dla tych małych
dzieci i nauki udzielam są jak by
zabawa; ale nie należy przagnaj
nawet żeby się było przedko uczyć
bo to jednak 2^{my} czasy ich wspaniale
umysłowe - a wspaniale dla dzieci ubo-
gich, wijkich osobliwie, którzy wpi-
nie nauki nie są potrzebne, nie
wielka korzyść z tego że się bardzo
przedko nauczą czytać. Taktyk
czytać dobrze potrafić, radzić im
ja przypisać ^{im} będą - a lepiej dla
nich że przez kilka lat będą w ochronie
zapomnieć nam nigdy nie trzeba, że
w ochronie, wychowanie powinno być celne
uciszanie

ucitowań, bardziej jak nauka —

39.

~~Uczniowie~~ Naukę cię powiniem czasem ba-
wić się z dziećmi, dodając odwagi boja-
liwym, uciekającym: zmuszając
do łagodności w obcowaniu z słabymi,
zobliwając je do miłości, uczyć się upok-
szenia na ciele lub umyśle, uczyć się
ich porządku ogólnemu i szczególności.

Przyrządzając dzieci, do obycia
z ich własnymi złościami, ile razy tylko
można — gdy które upadnie, zachęcać
do wstania, nie pomagając mu, chę-
cie wszelkie ucitowań ^{dowody ucitowań} zwrócić

Nigdy nie pozwalaj na próżnowanie:
albo nauka, albo zabawa, wiec dzieci
kiedy zawsze ^{zajęte} zajęte; ile razy nie
są ^{zajęte} zajęte, cennym dobrem, można być
pierwszym w się do czego czego wesoła.

Uczyć pomagając do dobrego utrzyma-
nia ochoty, do porządku w imię, do upra-
wienia gnadek w ogrodzie lub na podwórku.
Nie należy przy tem oddalać je od porządku
tych których tykać nie powinni — owszem

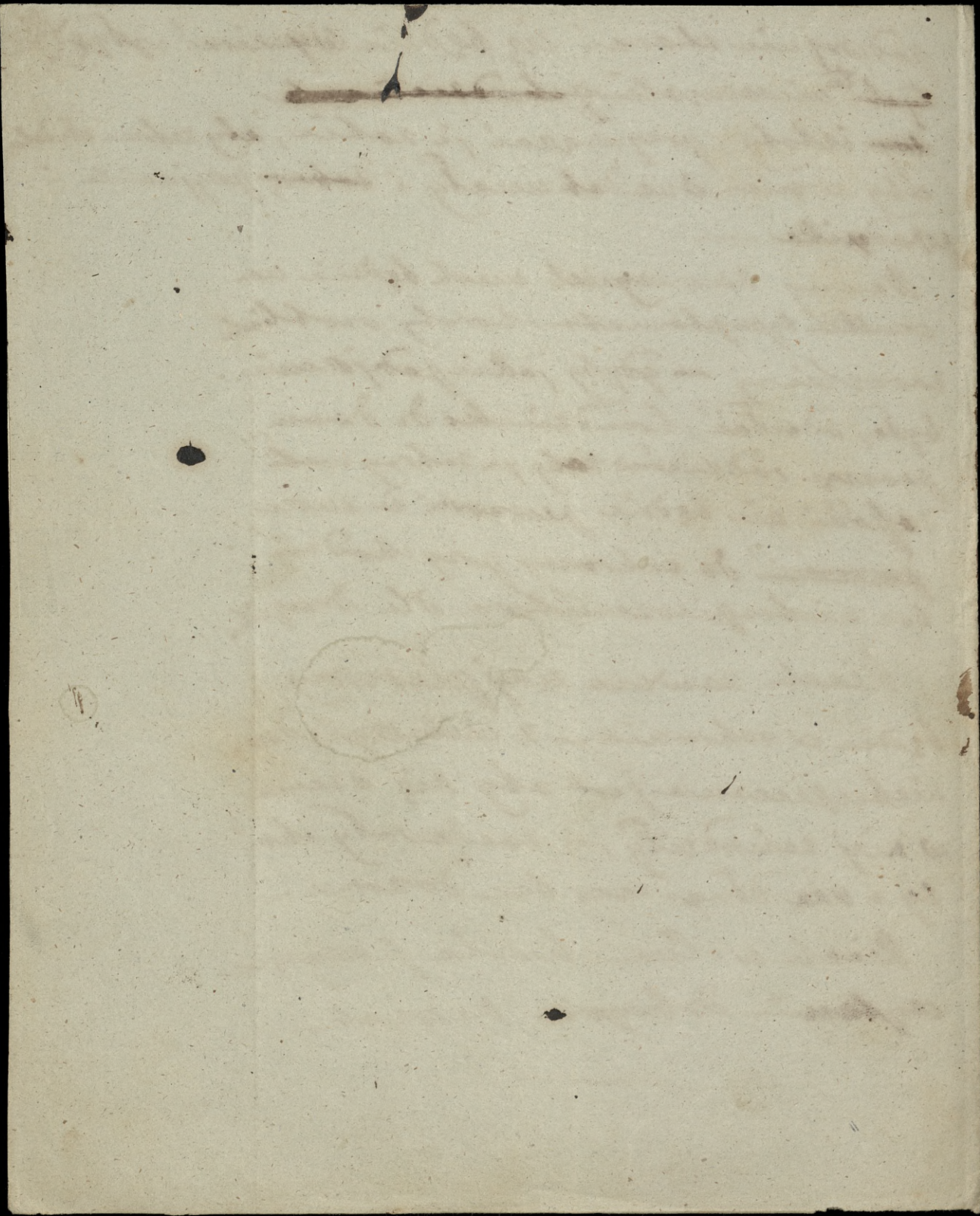
przy owocach i kwiatach wiech się
 bawia; ~~ale doświadczenie~~ ~~było~~ ~~pozwoliło~~
 aby się przyzwyczajać do wyzuczenia
 pokus podobnego odrzutu ~~to~~ co jej
 w życiu całości - ale doświadczenie wielkie
 wiech zawsze będzie, aby to co jej
 zabezpieczyć od upadku, ^{pozwoliło} ~~wiech~~
 się dziś jej ~~przyzwyczajać~~ ~~do tego upadku~~
 pocieszeniem ich rekrucja - ~~pozwoliło~~
 Kiedy dobre zarady w ~~przypadku~~, i kan-
 -tyczni pewniejsi swych dzieci, wiech
 i pieniadze zostawia pod ich okiem,
 wiech im czasem przez grzech powróci
 na zakupienie tego, ale i w tym ostrzeżeniu
 najwłaściwiej trzeba, aby to ~~konieczność~~ ich
 było, a nie ~~konieczność~~ ~~owemu szkodzi~~.
~~konieczność~~ ~~pozwoliło~~ ~~zabezpieczenie~~
 się z odrzuceniem dzieci przychodzących
 do ochrony, niekiedy je odwracać;
 "Kosmowa zaimmuni nie się stać bardzo
 przytębiają." W ~~przypadku~~ ~~przypadku~~ ~~przypadku~~ ~~przypadku~~
 pomocników do wychowania dzieci;
~~nieumyślnie~~ ~~przyzwyczajać~~ ~~się~~ ~~przekonać~~ ~~jak~~
 stać zarady i przykady mają, a wiech
 dzieci,

podwojnie starać się będzie wykurzać wpyły
~~tych~~ ^{to} ~~wiemczsliwog~~ ~~dein~~
sy istoty, przywracać je zabić, aby zabici ich do
aby w nim świadk miały: ~~zabij~~ przyjaciela i
podawika —

Ważny kauszyciel niech będzie na
wzrostu symptomata choroby orobliw
zawarliw — gdyby jakie podjęcie
było, odentat komedzieckas dr dom
pozwol rodzićów żeby je zabry wali
dopóki nie będzie pewności i ucie
~~przebiegi~~ do ochrony przychodzić
bez niebezpieczeństwa dla drugich.

Niech zawsze najpiewny
będzie w ochronie — z wielką zgodą
niebezpieczeństwa jest aby się dzieci
w niej schodili, i zastawali chaci
by i nie długi czas bez dozoru —

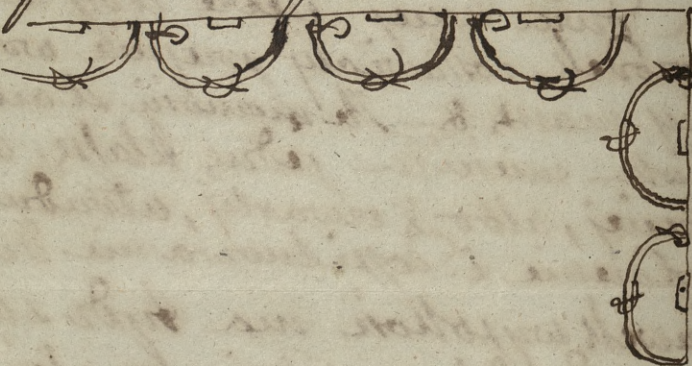
Niech wolna chwila posarica
czystości dobrego naciak.



Woinie widziałam uwagone ochrony. Co mi się dało
 najprostszego i najdogodniejszego jest ustawienie ławek
 w pokoju tym sposobem. Zostawiając ściany wolne, do-
te okryte są tablicami, i przy nich dzieci stojąc odbywają prze-
 wie wszystkie nauki. Miejsce ornamentów kon-
^{najmniejsza} ~~najmniejsza~~ ^{najmniejsza} ~~najmniejsza~~ ^{najmniejsza} ~~najmniejsza~~
 kum jest przeznaczone na wyprawy. Tam siedzą
 kiedyś dzieci są w ławkach, kiedy przy tablicy
 to chodzą od jednej do drugiej. Kiedy wi-
 ba dawa lepiej jeszcze żeby te ławki przednie były
 sorodek, zostawiały jeszcze wolne dla, ułatwiało im
 chęć, masz. 8. — Na głównym starcie się trzeba żeby jedna
 ławka mieściła jedną klasę, albo 2. części nie pot-
 rowiej, albo 2. warty, utrudniło by to bardzo pro-
 wadzenie i dopilnowanie dzieci im powie słuch
 ławek wyjątki są byle stopniowane najmniejsza
 z przodu dla zupełnie małych dzieci, i co są
 wyższe stylu, a z tyłu najstarszych. Ściany okry-
 te są tablicami. Te tablice są drukowane, pisane,
 rycinne. U miłkowskiego wyświecał przedtem co
 z druków dosyć do rozszerzenia nauki, bóg wie i dalej
 się pójmiesz. Te tablice przykleić trzeba na ciemne
 tło aby się nie zarażać światłem. Wkładamy je
 potem w ramki których tu są Terenów model.
 Moim w takich samych włożył tablic 10 lub 15. Żół-
 dzie małe górnicy się choć trochę i jedną tą, się
 idę mija i kładzie na wszystkie inne. To sa-
 mo 8. 225. 3. i przędę wszystkie, i wypłynie
 we na wieńcu najpiękniejszą. 2. po prostu i



i dla baidro matylek dzieci, ta odmiennie się
robi co kilka dni tylko; ale dla dzieci starszych
co już czytają i uczą się, im częściej się odmiennie
tablice, i im więcej tablic jest, tem lepiej; aby
prawdziwie uczyły, a nie egadowały, lub powtarza-
ły bez uwagi, to co widzą na tablicy jest.
Te samyrawie trząs się na zmianie, w takiej odle
głości siebie jedną klasę drugą nie uważając,
gdy stans wry, tnie wpothothach przed swemi tabli-
mi. W piernowych dzieckach
można by kiedyś nauczyć

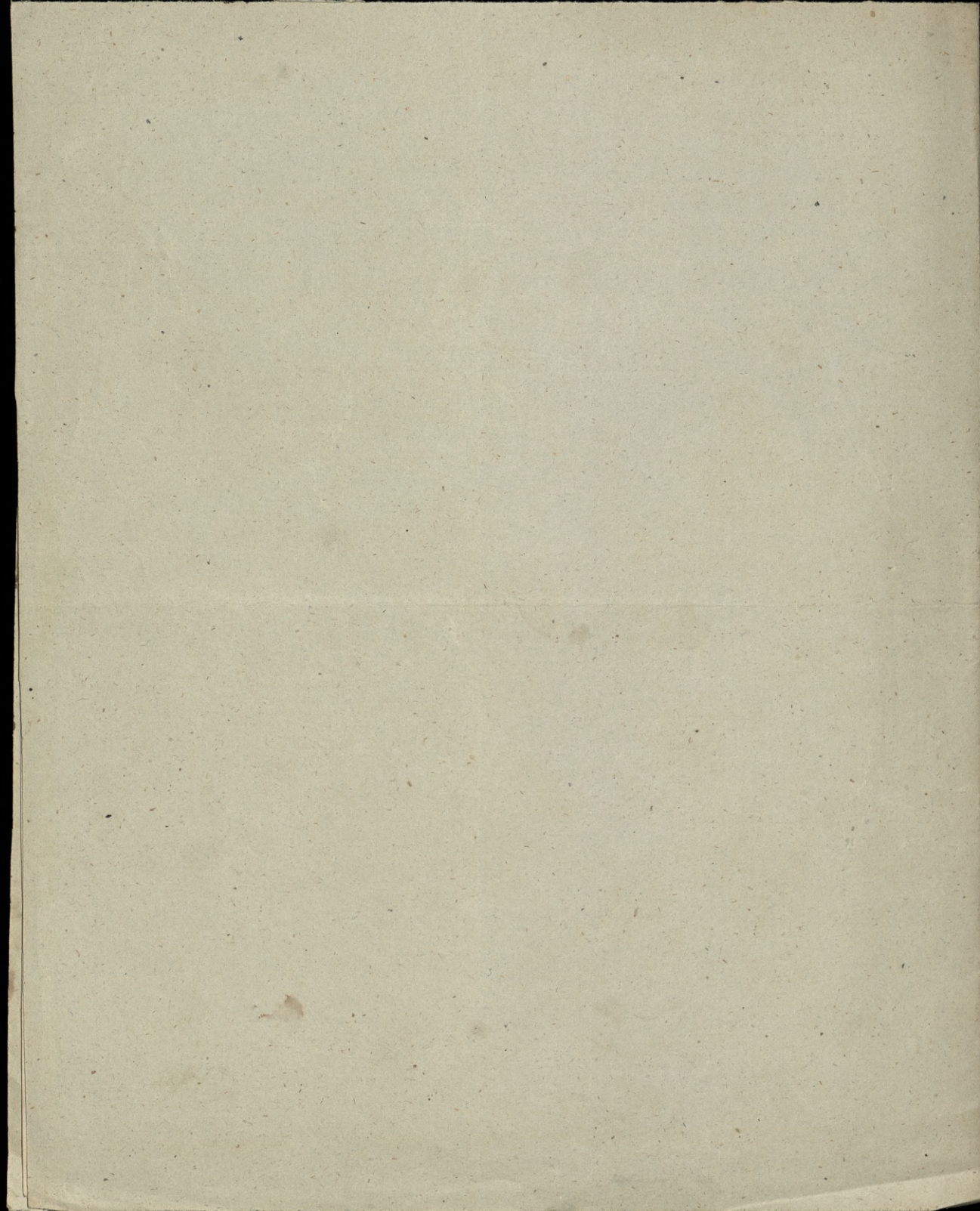


39.
Co do krytanii, mówiłam dotychczas tylko o poezji, której ma-
nie. Nie tablicach, o których była wyżej mowa, wypier-
sz dzieci słabiorania. Te tablice, co są trochę trudniej-
sze, doprowadzają je do jakiegoś takiego krytanii. Wę-
mach ostatnich, ich najwzrostu, powinny być
tablic jak najwzrostu, aby się co raz odmiennie, tam wy-
daje się wypisy z pisma 12, przystawia powieści nauki
słowne, do tylko dobre go na myśl przystąpi, moim
napisać i do krytanii im, łodzi. Dla tych co po-
tę wyrostu powieści, 12, 13, 14. Do tychże przechodzi
dzieci z wielką radością. Siadają na ławce, w 10, 12, 14,
(tędnos większą, klapsz robić, ale moim i dawać mu-
ny) karde, jeżeli jest do syć kłopot, ma swój na kół-
kach albo na stole; powinna być otwarta, a jeżeli
mały, albo inny, jako przystawia. Dla której je, to
to trzymać; powinny je dzieci trzymać. Dwa
słanki, i przystawia na pół wysokości ciętej,
a nie jedną, z wielkim palcem na wrodek,
to type, i sposobem się bardzo prosto kłopotu wzię-
keli, i małe kłopotu uoi dwop i jeden wy-
to. Te kłopotu, powinny być wszystkie wzięte (10 exempli-
ry jednego dzieła) na tej samej stronie, wszystkie 12
stawa. Jedno dziecko każdy na krytanii głosi, drugie
wyrostu kłopotu to samo; jeżeli się powie, może je po-
wli; po chwili namerzył kłopotu, i głosi krytanii, to
moim każdy gdzieś kłopotu, i kłopotu, i kłopotu
wszystkich musi być słowne, bo nie wiadomo
które gdzie słowne. Wreszcie nauki tej albo
rachunków trudniejszych se słowne dzieci
namerzył albo wypisy namerzył na podziw

(rawse pod dorem, iony i wrescie stugi jirti to jest
dobra / albo je razmye jako Tatwz nauka gdzie on sam
nie konicernie potrzebuje. Sam gdzie uaueryciel
staty ionaty to szaylypij, albo z siosteg, bo kobil to
konicernie potrzebuje w ochronie, bardziej jener jak
mierzynie, more byz ochronie pod dorem samy
kobiety, a nie moze pod samym uaueryciem,
ale kobieta znova nie da sobie rady sama, jirti
bardz wielka leria dzieci, a osobliwie jirti
porzucowane z i stasze dzieci. — Tenu wiek
osob jest przeciwnych, ale ja sie z niemi nie
egodam. Gdy bym wiedziala ze wyprstary
ochrony dziek jirti do jakiej skoty prowadze,
jak ochrona, najchciece bym sie na to egodila
ale dzieci, oziwer nie ktorych wyprstow nie
da do innej skoty, bo cytal jirti zachowai
nie; nie popoz aciz w sturib, ani do one mialnika w
lamin, bo za male — co wie ich zika. Walewanie
poutieach, przinowanie, usunie, strata wysthiego
w natyby w ochronie. Ja moje dzieci trzymam
hi moze — nie tylko ze to nie jest pruerhodz w
skole, ale owsem stasze staje sie pomocnikami
Inaueryjela. Powiem wiecej, nie to reby mi je codzie
sturej pozypali, wcale sie z nauka nie spieraj owz
szem pragnieabyta z ja prueggata sturej
konicernie potrzeba; bo rawse powtaoram,
nam idzie o wychowanie dzieci wiele bardziej
jak o nauka. A ktori moze powiedziec ze w 8.
albo 9. lat dziecko wychowane. To wasnie ciez
w ktorym najbardziej potrzeba nad niem pra-
cowac, aby rakady i natogi. dobre nabyte w och-

ochronie, nie były stracone przez przerwanie
nie i wypływały z Corauryproś - ^{to} to ~~to~~
wiedzą, które i koszt ca. wielki. Dla utrzy-
miania 100 dzieci nie kosztuje więcej jak ¹⁰ 10
opłata nauczyjela, nabycie i przewoź, i tyn.
podobne koszty są to samo dla większy lub mniejs-
zej ilości dzieci tylko idzie o lokal większy -
my je nie wyrażamy. Tu także wiele osób się umy-
nie zgodzi, ale to podobno tylko tam gdzie ochronę
zastrępa się wprowadzając, gdzie od wielu lat istnie-
je wprawdzie to ust. ale. Dwie o tem rozprawa: o sta-
bie nie stosunków dzieci z rodzicami, bardzo natural-
nie wynikające z tego że już rodzice prawie nie interesu-
nie mają, i mato kiedy je widzą, bo cały dzień są w o-
chronie. Przymusił więc dzieci do myśli przeryje na całym
korcie: odbierają jałmużnę i u nas o soblinie gdzie tam
by je wychowało w myśli przeciwniej, obcyście je nie
udawania się do cudzej pomocy, zapokojenia potrzeb
swych własną pracą, aby później nie żebrały, jak
po większej wrażliwości rodzice ich się robią - przynajmniej
te zdają by im się dostatecznie aby dzieci w ochronach
nie żywić - ale jest jedna. warzejsza jaszura. Głównie po
2, 3 latach w których rodzice odwykli od zyczenia
dzieci, te dzieci na koszt ich wracają, zdaje im się to
tak niepodobnym wydarzeniem, że wyspytają je na żebra.
a wtedy doprawdy wszystkie starania, i kłopoty które
na nie w ochronie zostają bezskuteczne - na gorszych na-
łożów nabierają przy tej rekrutacji. Przerwanie, kłopoty
czasem i kradzież, spowoduje się na grupę trudniejszą.

[The text in this block is extremely faint and illegible, appearing as a series of horizontal lines.]



213.
1.
102

Pensionnat St. François
à Ornex près de Genève.

Institution littéraire, industrielle, et commerciale
dirigée par des ecclésiastiques du canton de Genève.

..... quand à notre mode d'éducation
nous le ferons considérer ds. les moyens suivants.
Nous exercerons sur nos élèves une vigilance toujours active,
une tendresse toute paternelle. Nos soins ~~de tout~~ seront de
tous les moments. Nous leur expliquerons toujours les motifs
des défenses que nous leur ferons, les saisons des
ordres que nous leur donnerons, ainsi que des avan-
tages et des récompenses que nous leur ~~accorderons~~ ^{accorderons}; nous
les ~~mettrons~~ ^{mettrons} ^{à l'épreuve} dans le cas de se rendre tou-
jours compte de leurs actions, et de ne jamais ac-
tir par imitation, encore moins par contrainte. Af-
fin de leur faire aimer l'obéissance et de la leur
rendre plus facile, nous n'exigerons d'eux que de
la docilité, et nous les amènerons par la persua-
sion, par la bonté et par la douceur de nos rela-
tions avec eux, et nous donnerons une entière con-
fiance, fondée sur le respect et sur l'attachement.

l'attachement. — Nous userons toujours de l'auto-
rité avec toute l'indulgence et la bonté compati-
bles avec le bon ordre et la discipline de l'établisse-
ment. Nous emploierons la sévérité à regret,
mais avec fermeté, dès qu'elle sera devenue né-
cessaire. L'autant tout le prix, pour le reste de
la vie, d'une sage régularité, contournée dès le
bas âge, nous nous attacherons à leur en donner
l'heureuse habitude par la discipline de la maison.
On croira à peine l'influence qu'a sur le moral,
comme sur le physique des élèves, cette sage dis-
tribution du temps, régulièrement partagée entre
le travail et le repos, nous aurons le plus grand
soin de cultiver autant le cœur que l'esprit de
nos élèves. C'est surtout deux facultés que nous
cultiverons avec une attention toute particulière,
la conscience et le jugement. Sans la conscience,
l'esprit et le talent ne sont que des dons fru-
strés; sans le jugement, l'homme est inca-
pable de régler sa conduite et de tirer un par-
ti avantageux de ses talents. Les jeux auxquels
nos élèves se livreront dans les moments de ré-
création, nous fourniront mille occasions d'i-

étudier leur caractère, de fortifier en eux ^{leurs} ¹⁰³ facultés morales et intellectuelles; mais c'est sur-
tout à développer graduellement leurs forces phy-
siques, que nous faisons servir leurs jeux. C'est
pour parvenir à ce but, que nous avons fait éta-
blir, dans l'enclos destiné à leurs récréations,
tout les appareils gymnastique: cet exer-
cice est un moyen hygiénique, dont les effets
sont précieux pour le développement et l'affer-
missement des forces physiques, sont généralement
reconnus et appréciés aujourd'hui. Nous veillerons
sans cesse au bon ordre, à la propreté et au mainte-
nir de nos élèves; et pour y contribuer efficace-
ment, nous ferons toujours signer la plus grande
propreté et le plus parfait arrangement dans
toutes les parties de l'établissement. L'un des avanta-
ges que nous avons le plus à cœur d'offrir dans
notre système d'éducation, ce sera de former
de bonne heure nos élèves pour la société, en tra-
vaillant à leur donner, surtout par la pratique,
les qualités qu'elle exige impérieusement.
Nous aurons la plus grande attention à leur faire
observer entre eux ce ton de politesse, de décence

Et de modestie qui caractérise l'homme, rien échié.
Toutes leurs relations seront réglées d'après ces principes, et
toutes les personnes qui les entoureront veilleront à les
leur rappeler. Nous ferons naître ainsi en eux, par degrés,
cet instinct de l'honnêteté, ce tact et ce sentiment
des convenances, ce besoin d'égards, cette habitude des
bonnes manières qui font le charme de la bonne
société. — Religion. Nous nous attachons, pen-
dant tout le cours des études, à développer dans la jeu-
nesse confiée à nos soins, le précieux, l'indispensable
sentiment de la foi chrétienne; pour atteindre
plus sûrement un résultat aussi important, nous nous appli-
quons surtout à rendre nos élèves franchement et conscien-
cieusement religieux. Nous mettons tout en œuvre pour leur
prouver qu'en dehors de la religion, il ne peut, il n'y aurait
avoir, ni croyances solides, ni mœurs pures, ni paix dans la
famille, ni bonheur dans la société, ni sécurité pour l'a-
venir. Nous nous étudions à prémunir leur jeune in-
telligence contre tous les genres de scandale qu'ils en au-
ront que trop souvent le malheur de rencontrer plus
tard. Dans un cours d'instructions graves et solide, nous
chercherons plus encore à éclairer leur raison, à l'aide
du divin flambeau, qu'à toucher simplement
leur cœur. Nous habituerons nos élèves à placer toujours

la vertu avant la science, les intérêts de l'éternité avant ceux du temps, en un mot la conscience avant tout. Nous voulons former de jeunes gens vraiment utiles à la société, tout en formant des chrétiens pieux, instruits et capables de rendre compte de leurs espérances et de leur foi. — Habités à voir en eux des citoyens naissants, espoir de la religion et de la patrie, nous aurons toujours pour eux la plus grande tendresse et la plus active sollicitude. Nous nous ferons d'être nous-mêmes des citoyens utiles à la patrie, des pieux chers à la société et à la religion, si, en enseignant chaque jour avec un zèle nouveau le cœur de cette intéressante jeunesse, nous pouvons faire fleurir en elle la religion, la vertu, la science et l'honneur. A nos élèves donc, toutes nos veilles et toute notre sollicitude. A nous, le soin de les conduire à ce bien précieux du cœur, à cette paix de la conscience, qu'ils demanderaient en vain à ces systèmes vides, à ces utopies dangereuses d'une époque mille fois trop féconde en pièges, en inépuisables artifices pour séduire la jeunesse — Nous ferons connaître aux élèves de la troisième division, les bases solides et inébranlables sur lesquelles repose l'édifice de notre sainte religion. Nous leur ferons embrasser cet ensemble surprenant, ce tout admirable

admirable qui lie le dogme à la morale et la morale au bonheur: nous leur expliquerons les rapports si doux, si constants, qui unissent l'homme à la divinité, afin que, leur esprit étant bien convaincu, leur cœur bien pénétré, ils puissent plus tard opposer un mur d'airain au torrent de matérialisme qui menace de tout engloutir. —

Discipline. — L'un des moyens d'éducation les plus puissants, c'est la bonne discipline: que la tendresse maternelle se rassure, ce mot de discipline et d'instruction pour nous détermine le synonyme de chasteté. Par discipline nous entendons l'éducation elle-même, qui reposera sur certaines lois d'ordre et de régularité d'études et des exercices, sur certains principes de conduite pour nos élèves. Les lois et ces principes seront puisés tout à la fois dans la religion, dans la morale, dans les moeurs et les convenances sociales, sans se trancher entièrement les punitions et les récompenses sur lesquelles nous jugerons à propos de nous expliquer. Dans notre discipline, nous admettrons des moyens de répression pour tout le cas où il y aura, non pas oubli, mais violation ou contumace d'un devoir. Pour en éviter le trop fréquent emploi, nous mettrons tous nos soins à prévenir, à en-

105
pêcher les fautes, car presque toujours ces moyens
nous ont suffi: une longue expérience nous
a prouvé qu'il est beaucoup plus important d'inspi-
rer le regret et le repentir par la bonté, que l'ai-
greur et le ressentiment par une punition mal
entendue. On examine toujours plus facilement le
jeune gens par l'indulgence qu'on ne les corrige par
la sévérité. Le me sera donc que dans des circon-
stances très-rares que nous emploierons des punitions.

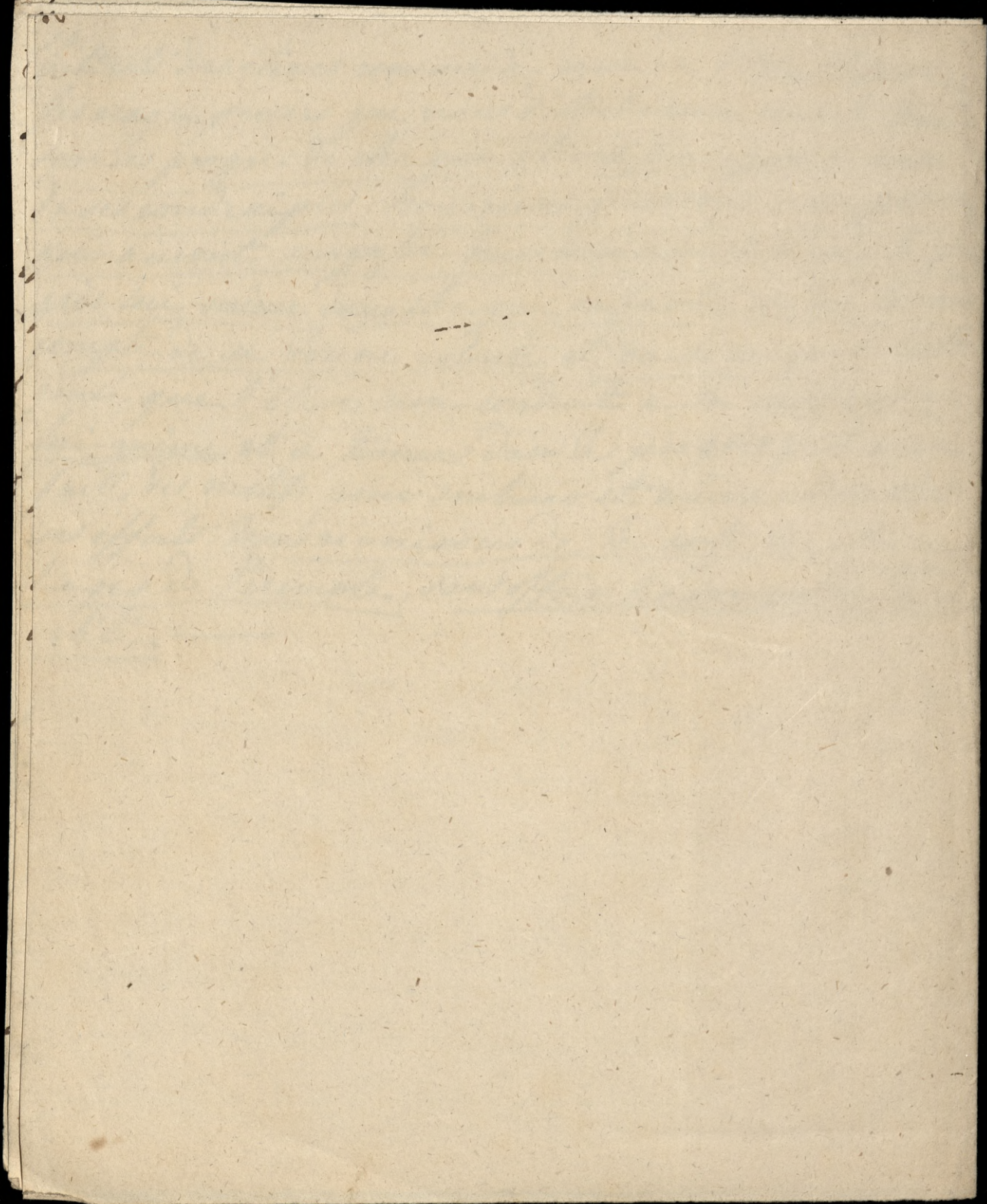
Punitions. — Nous proscrivons de notre établissement
toutes les punitions corporelles, toutes les corrections
flétrissantes. Mais interdisons la painée, la prison,
l'usage dangereux de faire mettre un élève ~~dangé-~~
~~reux~~ à genoux pendant un temps plus ou moins
long. Nous rejetterons également toutes peines
qui, ayant un caractère purement mécanique,
ne peuvent contribuer en rien à l'instruction
des élèves et ne produisent d'autre effet que
de les dégoûter de l'étude. — Nous proscrivons
pareillement les retenues: la privation de voir
ses parents, quand un élève et en pénitence, ne
sait d'abord d'avoir un principe raisonnable;
mais cette punition est funeste à la morale,

8
inappréhendant aux enfants à se passer des caresses et
des conseils de leurs parents; en outre, elle manque
son but, en punissant les parents plutôt que l'en-
fant. Une longue expérience nous a prouvé, que
la plupart de ces punitions servent bien plus sou-
vent à augmenter qu'à corriger les défauts des élèves,
car elles attristent l'âme, diminuent tout effort,
font prendre en dégoût les études et trop souvent
en haine les maîtres. N'est vrai que, suivant les
caractères, on est forcé quelquefois de recourir
au sentiment de la honte, mais ce ne sera
qu'avec le plus grand ménagement que nous au-
rions d'un tel mobile. — Nos punitions seront
toutes morales: l'opinion des élèves sera formée
à cet égard dès leur entrée dans l'établissement, de ma-
nière qu'elles emprunteront toute leur force à des sen-
timents de délicatesse et d'honneur: ce sera un moyen in-
faillible d'élever sans cesse les élèves à leur propre
niveau. En bonne législation, la peine, dit Montes-
quieu, est ce que la loi dit être tel. Partant de ce
principe, nous pourrions adoucir toutes nos punitions
les redresser matériellement à peu de chose, et
donner néanmoins aux plus petites les effets des

plus grandes. — Par là, nous pourrions transformer les soins les plus paternels en discipline sévère; ¹⁰⁶ car notre sévérité consistera dans une tenue constante, dans une surveillance toujours active. Ce que la nature a fait dans les pères et mères, la religion et la conscience de nos devoirs le feront en nous. — Récompenses. Les récompenses sont un des moyens d'éducation morale; mais plus elles sont fécondes en résultats heureux, plus il faut mettre de soins et de précautions dans leur emploi. Les jeunes gens ont un besoin plus ou moins de suffrages et d'éloges. Le besoin est universellement bon; il est propre à développer les sentiments généreux et délicats, il fait éclore le génie et produit les grands hommes. Nous ne gardons donc compte très-important d'entretenir parmi nos élèves ces dispositions et surtout de leur donner une sage dissection, en leur consacrant tous les caractères et tous les avantages de la vertu. En conséquence, nous établissons l'empire des récompenses morales, dont les inspirations sont inépuisables, autant que les effets en sont bons et utiles aux

10.th
intérêts des élèves comme à ceux de l'Etablissement.
Les récompenses que nous distribuons seront basées
sur les progrès de chaque élève, sans égard à ceux
de ses condisciples. Nous récompenserons, non pas ceux
qui auront surpassé leurs camarades, mais le pro-
grès lui-même dans chaque enfant, en lui tenant
compte de sa bonne volonté et de ses moyens. C'est
ainsi que l'élève sera conduit à se comparer à
lui-même et à trouver dans les progrès qu'il aura
faits, des motifs pour soutenir et même redoubler
ses efforts. Nous réunissons de la sorte tous les avan-
tages de l'exemple, sans offrir les dangers de la ri-
valité. —

127



On the situation and dimensions of an infant school-room. — (The infant teacher's assistant for the use of schools and private families, or scriptures and moral lessons for infants — by Bilby, and Ridgway)

In the choice of a situation for an infant school, the first consideration should be the physical health of the children, and next — the moral health.

The spot should be dry and airy —

The school should be so situate as not to expose the children to the risk of moral contamination. Much may be done by forethought and contrivance, to secure health and cleanliness, and to save expense; and not only so, but to give the children such a prepossession in favour of order, neatness, and cleanliness, as shall lead to the most beneficial results, in after life.

The desiderata of the school room are, free air, light, sunshine, and cheerfulness. The rule therefore, should be to have high walls, in order to obtain a lofty ceiling, and abundance of windows. The size of the room must depend on the number of children to be instructed in it. The form of the room ought to be rectangular: 50 feet, by 25 — is a very good size, and would contain as many children, as an active Master or mistress

could satisfactorily and conveniently manage.
The height of the room, should be from 15 to 20 feet,
and without intervening ceiling; such being found
to produce an echo. In addition to the school room
there should be another room, called a clay room,
into which the higher classes might be occasionally
taken by the Master or Mistress; the size of this
room should be from 15 to 20 ft. in length, and from
12 to 15 ft. in width. At one end of the school-room,
or in a recess at the side, a gallery 15 feet wide,
and 10 ft. deep, should be fitted up, with steps,
or seats rising one above the other, for the purpose
of instructing the children with greater facility
in some particular branches - The first three or
four seats in the gallery might be about 8 inches
in height, the remainder from 4 to 6 inches
and each 17 inches deep, except the upper, which
may be only 9 inches - The seats around the
large room should vary, from 7 to 9 inches, in
height, be 9 inches wide, and divided about every ~~ft~~
~~inches~~ or 8 feet, by a small partition, which division
will conveniently hold each a class of 8 children
including the monitor. The wall at the back
of the seats, should be boarded to about 4
feet high, and terminate in a rail containing
pegs for the hats and bonnets of the children.
A semicircle may be chalked on the floor

128

third; until he has by his uniform kindness, in some measure gained their attention & induced all to take their seats. In this part of his work the Christian Teacher will feel his need of that "wisdom which cometh from above". Simplicity & patience will now be needed; & indeed, every Christian grace called into exercise. Every thing which has a tendency to please & comfort must be resorted to with childlike simplicity.

3. All being now properly seated, & the crying in a great measure subdued, (although it is sometimes the case that 2 or 3 days will elapse before it is fully overcome) the next thing to be aimed at, is to get the children to act together. In order to do this, the teacher may say, "hands on the knees" - fold arms - heads up - mouths shut - if here a pause may be made for a few moments, as a preparatory step to order. / "Now a good clap with the hands;" or - "stamp with the feet" &c. The bell should now be introduced as a signal for silence; at the sound of which, all should be taught to fold their arms, shut their mouths &c. - These exercises should be repeated till performed like soldiers, but let the silent lessons be short at first. They may next be taught signals for various movements; the teacher stamps with his foot for them to rise; holds up his hand for them to turn their faces to the wall & kneel on the floor; (this is the position for prayer with hands behind), when

down - he stamps for them to rise again - claps his hands for them to turn to the front, & makes some other motions for them to sit down -

A child may now be put into the posture with a board containing easy words. Let him then spell a word, & the children repeat after him, all speaking together; or he may count 1, 2, 3, &c. to 12; the whole school repeating after him, at the same time clapping their hands, or making some other movement; let this be frequently repeated, every now & then introducing some new & simple words with action.

Another mode of arresting the attention of the little ones is to suspend from the ceiling or a beam near the centre of the room, a string with some weighty substance at the end, about six feet from the ground. Whenever this is set in motion, it must be known as a signal for perfect silence with folded arms; and here it would be well for the teacher to make himself a prominent example, by sitting down and folding his arms. The first week should be devoted entirely to order and precision of speaking and acting; and if this be tolerably acquired, the teacher may rest satisfied with his labours, and look forward for final success. Let him not aim too hastily at great things; by doing so many have failed altogether. He would here presume to give a word of advice to patrons and committees of infant schools; viz, not to admit more than fifty or sixty children the first week, and leave the teacher entirely to himself for that time; even if visitors are kept away the first two or

three weeks, it will greatly tend to lessen the labours of the Teacher and ensure success.

4. The next thing is to class the children according to their capacity and age. Select a monitor to each class of seven or eight, whose duty shall be to encourage his little charge to diligence and attention to the general instructions of the Teacher, and to instruct them when reading at their drafts (semi-circles chalked on the floor). He will be required to receive from the Teacher the lesson-board, from which he is to teach his class, suspend it on the nail in the wall at the centre of the semi-circle, and return it to the Teacher in an orderly manner when done with. It may be well to observe here, that this plan of having nails for the lesson boards, entirely superseded the heavy expense of what are termed lesson-posts, having been found to answer every purpose equally as well, and afford no obstruction to the teacher, or trouble in moving from one place to another.

Donard & Gifford
Stable Polygononius
Boudy & de la Beye & Humeau

at each day for the children to stand at when reading - the lesson board being suspended from a nail in the wall in the center. There should be as few doors as possible in the school room.

A play-ground, with other conveniences, should be connected with every infant school, where practicable; and for 150 children it should contain about 2000 square feet. From the playground, the Teacher elicits the individual character of each child, as being at this time, in some degree, freed from control, the natural temper and disposition of the children are more readily discovered. The residence of the Master & Mistress ought to be contiguous to the schoolroom & playground; so as to enable them to watch over the children during their dinner time. The places of convenience should not only be near the school room but a small window from the school or class-room looking into them, would afford the Master or Mistress an opportunity of ascertaining the cause, should a child be long absent, or whether any accident has befallen it. The Master's house should consist, at least, of 2 sitting-rooms, 2 or 3 bedrooms, with a kitchen & other conveniences. One of the sitting rooms might be fitted up as a school library, and for the reception of visitors. In the country there ought also to be a garden - not only for the supply of vegetables for the Teachers' use, but also for their recreation & enjoyment in their leisure hours. The following is a scale of the sizes of rooms for certain numbers of children.

For 40 children	20 feet	by 12	} This computation does not include gallery or classroom
70 - - - - -	20 - - - - -	15	
100 - - - - -	35 - - - - -	17	
120 - - - - -	36 - - - - -	20	
150 - - - - -	45 - - - - -	20	
200 - - - - -	50 - - - - -	24	

On the organization of Infant Schools.

1st. On the morning of admission, place a form or two across the room, allowing sufficient space for the parents & children to stand previous to, & while, entering, the children's names; & as each child is registered, let the parent hand it over the form to the mistress, who will place it on a seat, & when needed, comfort it with a few plums, cakes, or toys. This simple plan will prevent all that confusion, too frequently occasioned at such a time, by parents running about the room & thereby obstructing the way of the Master or Mistress.

2 - We will now suppose all to have been admitted, the parents gone, the doors closed, & several crying. Let the teacher with all patience, kindness & good feeling, begin to stamp on the floor, clap his hands, at the same time passing from one end of the room to the other. This will excite the attention & wonder of the little ones, & probably lessen the number of weepers - A few soft balls would be useful here; as the teacher might bow one to any child whom he might perceive to be interested in his movements. He may also walk round the room; shake hands with one, pat the head of another, & comfort a

TWELVE PRACTICAL RULES
FOR THE
TEACHERS OF NATIONAL SCHOOLS.

I.

THE Teachers of National Schools are required—To keep at least one copy of the GENERAL LESSON suspended conspicuously in the School-room, and to inculcate the principles contained in it on the minds of their Pupils.

II.

To exclude from the School, except at the hours set apart for Religious Instruction, all Catechisms and Books inculcating peculiar religious opinions.

III.

To avoid fairs, markets, and meetings—but above all, POLITICAL meetings, of every kind; and to do nothing either in or out of School which might have a tendency to confine it to any one denomination of Children.

IV.

To keep the Register, Report Book, and Class Lists accurately and neatly, and according to the precise form prescribed by the Board.

V.

To classify the Children according to the National School Books; to study those Books themselves; and to teach according to the improved method, as pointed out in their several prefaces.

VI.

To observe themselves, and to impress upon the minds of their Pupils, the great rule of regularity and order—
A TIME AND A PLACE FOR EVERY THING, AND EVERY THING IN ITS PROPER TIME AND PLACE.

VII.

To promote, both by precept and example, CLEANLINESS, NEATNESS, and DECENCY. To effect this, the Teachers should set an example of cleanliness and neatness in their own persons, and in the state and general appearance of their Schools. They should also satisfy themselves, by personal inspection every morning, that the Children have had their hands and faces washed, their hair combed, and clothes cleaned, and, when necessary, mended. The School apartments, too, should be swept and dusted every evening; and white-washed at least once a year.

VIII.

To pay the strictest attention to the morals and general conduct of their Pupils, and to omit no opportunity of inculcating the principles of TRUTH and HONESTY; the duties of respect to superiors, and obedience to all persons placed in authority over them.

IX.

To evince a regard for the improvement and general welfare of their Pupils, to treat them with kindness, combined with firmness, and to aim at governing them by their affections and reason, rather than by harshness and severity.

X.

To cultivate kindly and affectionate feelings among their pupils; to discountenance quarrelling, cruelty to animals, and every approach to vice.

XI.

To record in the School Register the amount of all grants made by the Board, and the purposes for which they were made.

XII.

To take strict care of the FREE STOCK of Books granted by the Board; and to endeavour to keep the School constantly supplied with National School Books and Requisites, for sale to the Children, at the reduced prices charged by the Commissioners.

THE JOURNAL OF THE

TEACHING OF NATURAL HISTORY

The purpose of this journal is to provide a medium for the exchange of ideas and information among teachers of natural history. It is intended to be a forum for the discussion of problems and the presentation of new methods and materials.

The journal is published quarterly and is open to all teachers of natural history. Contributions should be sent to the Editor, who will select those of interest to the readers.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

The journal is published by the National Association of Teachers of Natural History, which is a non-profit organization devoted to the improvement of the teaching of natural history.

Books for Infant Schools.

"The Training System" by David Stow Esq^r, published in Glasgow —

113

"The Glasgow Infant School Magazine" —

The first of these books shows the manner in which the children are taught, and the second, the nature of the lessons.

"Education for the People," by M^{rs} Tuckfield is a very good work written by the lady who has established an admirable asylum for the deaf & dumb near Exeter —

Reading books for the Poor.

Cottage Conversations.

Thoughts for the labouring classes.

Domestic happiness promoted.

Friendly advice on the management of children.

Servant's Friend.

Advice to young women on going to service.

Fables & True Stories.

Happiness & Misery.

Moor's Tales for the common people.

Levy Allan.

Waste not, want not.

The Straight path.

The Two Lambs.

A penny saved is a penny got.

There are some very good little books published for the Belgian schools at Liege — One of them "Simon" is translated into Polish and is called "Pan Maciej & Marychowa" —

These are published by the
Christian Trinitarian Society & may
be procured from a few pence to
2 francs.

[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

In
bir
agg
th
occ
an
tro
in
to
ac
pi
is
pe
to
m
m
the
ge
ge
ch
m
m
ch
D
or
A

Infant Schools.

114

Infant schools are not intended to educate the head, but the heart. Our children are admitted between the ages of two and seven, and the unceasing vigilance of the master & governess (for there should be both) is occupied in training these little creatures to love God, and their fellow-creatures for His sake, to speak the truth, to be obedient and honest and to do their duty in that station of life in ~~which it has pleased God~~ to place them. The knowledge they incidentally acquire is very considerable, but this is not the end proposed.

The motto of the school of Pignitz in Pomerania is "pray and work," and every teacher should earnestly pray in secret to Him who said "suffer little children to come unto me," for a blessing on his labours. He must be content to labour, knowing that much of his labour will be in vain. He must not forget that it is a high privilege to be permitted to do any good, and that he who succeeds in throwing one good thought into one mind, whether of an ignorant child or an ignorant or careless adult, has not spent his day in vain.

The teacher should try to interest the parents, and induce them to cooperate in the education of their children.

The most certain manner of teaching the moral virtues, is, that the teacher be himself an example of them, ~~and~~ take frequent opportunities of relating to the

children, ^a stories, illustrating a moral virtue or its opposite vice. This story the children will be delighted to relate in their turn, and they should be encouraged to remark on it, in order to correct any misapprehension and to set before them the virtue illustrated, in its strongest light.

The teacher must never overlook a fault —

— never correct in anger, nor be in haste to believe a child has done wrong, but appear anxious to establish his innocence, (if it can be done with truth), and at all events, never make the worst of any fault —

— never frighten children —

— never promise without performing —

— under no circumstances whatever deceive a child —

— never tolerate a lie —

— avoid punishing personal offences —

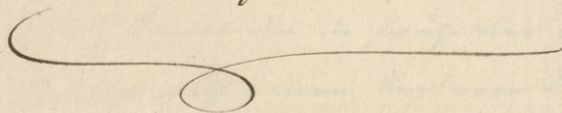
— insist on cleanliness —

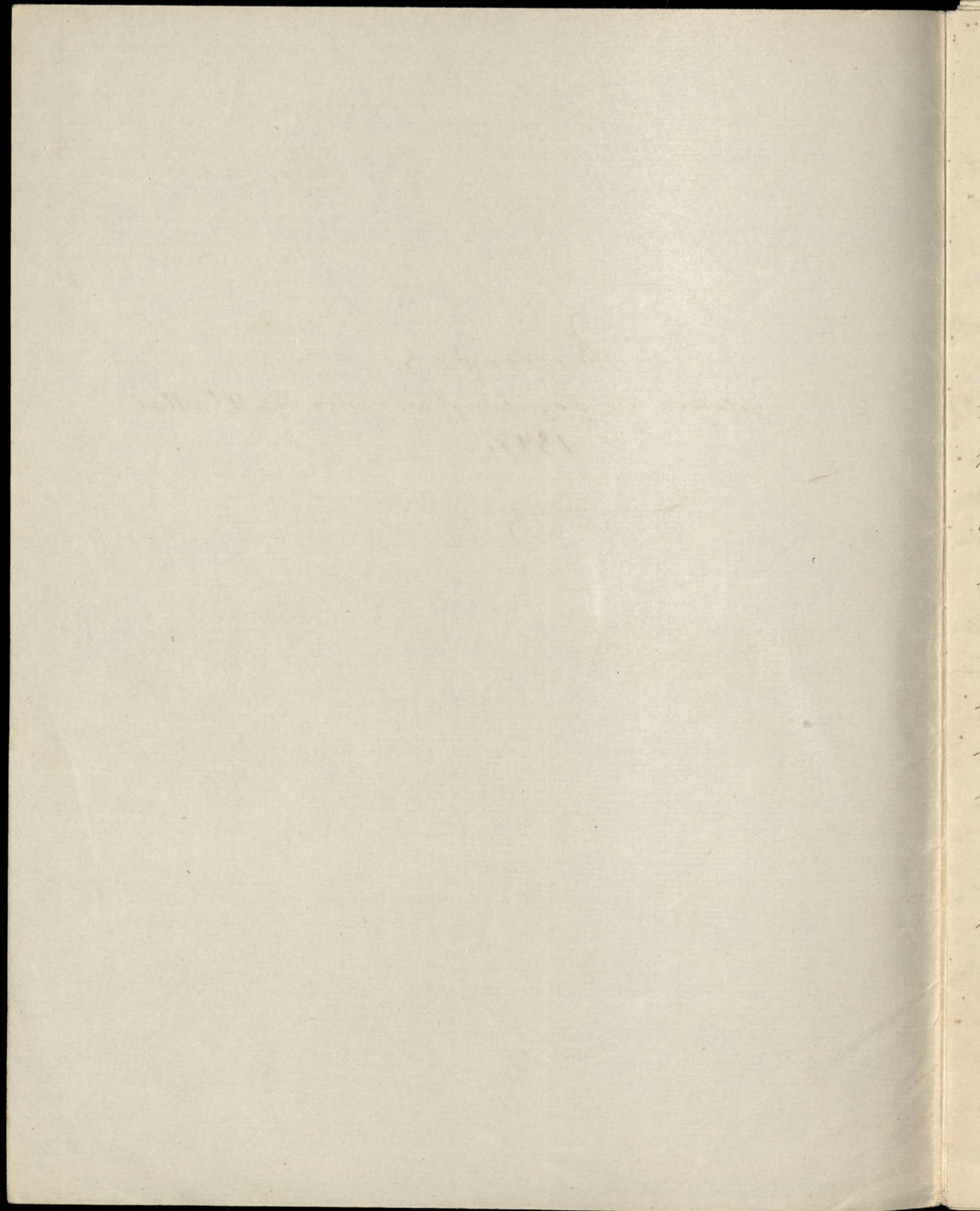
— he should arrange before he enters the school-room the daily occupation, that there may be no confusion among the children.

1
12

Horlitz

gefallen im Heringfischwasserteich am 4^{ten} Mai
1847.





Wohlthun, gefallen
im Erziehungs-
wesen d. 4. Mai
1847.

MG

Allgemeine

und spezielle Grundsätze zur Erziehung unterthor

Kinden

Die Aufmerksamkeit des Zeitlers in den Hauptausstellungen
der Erziehung hat sich vorzugsweise auf die Kinder unter-
thor Kinden zuwenden. Hauptbestanden sind einzelne
treffliche Menschen, durch die mehr und mehr überführt, und
mehr und mehr der Jugend zu neuen Aufregungsbegriffen,
sind bewußt, nachzusehen und haben zu wissen und anderen Vor-
stellungen zu treffen, damit die in frühster Jugend
Wahrheit auf in Zeiten auf einen besten May zuwink,
gesehen und das, was das Missliche ist, zugleich auf die Seele,
den nachfolgt man denn, und mehr zu dem Wandel selbst auf,
spricht. Die Kinder zu dem Gesehenen finden wir in Mün-
chen, Berlin, der Schweiz, in Preußen und Wien
mehr. Und bei uns, namentlich in Preußen beginnt ab in
dieser Erziehung allmählich besser zu werden, denn wir
für jungen vorzugsweise die schädlichen Einflüsse, von den
unterthor Kinden in unserer Zeit größeren Aufmerk-
samkeit zu haben, als ab früher der Fall war. Möge
die Verbesserung der Menschenverhältnisse stärken, daß die unter-
thor Kinden das müßig forchten und die so geschehenen
Begründung nicht minder und vom Geistlichen motivieren.

Vierzehn der großen Menschen, nach einem
früheren Wohlthun von mir ihre Aufmerksamkeit zuwenden,

manchen sich vornehmen, daß ich doch ab wasche, den Begriff nur,
 und das Kind fast zuhallen und die Aufgabe des Erziehers
 demgemäß zu bestimmen, daß ich ab wasche, die Ruhe, auf
 welche das vergessene/unglückliche Kind in zögerrichter, installirt,
 alles und moralischer Hinsicht haben, so wenig zu werden,
 als es möglich war, um ein mögliches Verfall über die für die
 einzelnen Fälle zu begründen. Demnach sollte ich auch noch
 die Aufgabe zu lösen: welche sind die vorzüglichsten Theile,
 und Grundsätze für Behandlung verwundeter Kinder?
 Es gehören hierzu theils allgemeine zölogische Grundsätze
 welche sich auf die zölogische moralische Aufzucht aller
 vergessenen Kinder beziehen, theils spezielle Vorschriften, die
 uns unter ~~halben~~ besonderen Umständen und Bedingungen,
 von bei ihnen Anwendung finden. Wie aber im zögerrichten
 Leben die Zustände immer wechselnd, in jedem Organismus
 und in jedem Individuum sind und bei verschiedenen Krankheiten
 den den Arzt nicht vollen Rathes lassen; so man möge
 mit noch weniger bei zögerrichten und moralischen Geben,
 von der vorher Aufzucht des Kinde vor dem einzelnen
 Falle mit Rücksicht für den einzelnen Fall zu bestimmen,
 man; den die Dignitäten liegen für noch weniger,
 als bei Krankheiten das Recht zu Tage; das heißt,
 vor, wodurch wir in vielen, ja in den meisten Fällen
 allein nur auf das Innere zu sehen war müssen,
 ist für vollen nur Dignität das Innere, weil beide
 von nachfindenmüthiger Aufzucht sind, und die

Simultes
 Erkenntnis

Willkür und die Freiheit, mit welcher der Mensch sein
 Inneres offenbart, liegen der Entwicklung des Geistes
 eigentümliche Signifikanten in den May. Auf das Ma,
 und das Bewußtsein muß aber das Elementar sich richten
 und, mit demselben dasjenige, was nur Andeutungen zu
 sein, die, nicht nur zu glücklichen Resultaten
 führen, sondern auch in der Folge, in der Folge
 der Willkür der geistigen Entwicklung zu sein. Man,
 der mit uns zu einem allgemeinen Grundgesetz
 und Regeln für die Entwicklung eines Kindes. —

Obwohl die Zurechnung eines Kindes in der
 der Folge, muß es gleichmäßig in einer neuen
 Welt existieren; es muß eine völlige Entwicklung
 seiner Willkür und seiner Lebenskraft finden,
 wenn man sie zu erhalten will. In dieser neuen
 Welt wird das Kind nicht nur von der Welt,
 sondern auch von der Welt, und von der Welt. Das Kind
 muss in der Welt, in der Welt, in der Welt,
 Kind ist in der Welt, in der Welt, in der Welt,
 es bringt die Welt und die Welt, in der Welt,
 es kann sich, anfangs, nicht in der Welt,
 und der Geist, der uns zu nicht, nicht, nicht,
 an, dass es sich nicht, dann es muß, anfangs,
 zuerst als ein Geist, nicht, nicht, nicht,
 als ein Geist, sonst, nicht, nicht, nicht,
 die Willkür, nicht, nicht, nicht, nicht, nicht,

anzugehen, wenn ab uns uns, um sich das was uns das
 Leben zu geben. Es ist wohl zu sagen, daß man es,
 wenn man weiß, daß man ein glückliches Leben bei den
 Kindern erzielt, daß das Mischen das Leben so schnell
 kann, daß uns um so weniger Mühe nehmen wird, da
 es eine Möglichkeit ist, in Tagen und Monaten das Leben
 zu erfüllen, was das Leben mit einer gewissen
 Danken wie das die Seele, das Leben, die Erziehung, man
 sie sein soll und danach das Kind zu erziehen
 und nicht nur das Leben, so wird uns das
 Man vorzuziehen, um malen das Kind mit seinen
 neuen Kenntnissen bekannt und die Kunst
 des Lebens, die sich später in der Familie überlegt, und
 damit werden kann. Es muß sich nicht nur um
 manne für die gesunden Menschen erinnern.
 Das Leben ist, daß man die kindliche Art,
 selbst die Angehörigen, Erziehung, Mitleid, da
 man nicht nur die Seele sondern auch die Seele
 können, Liebe, Güte, die Seele, die Seele, die Seele
 religiöser Bildung, man die kindliche Seele,
 das zu dem und die Seele der Seele, zu dem
 Erziehung im Glauben an die Erziehung, die man,
 das zu dem Leben. Und es muß sich
 die bei dem Leben. Es ist die Seele,
 und man nicht nur die Seele und man

sind nicht mehr vorhanden, oder uns nie erschienen. Es ist
 schon lange nicht mehr Eingaband, sondern so sehr selten,
 häufig; es fühlt sich nicht ungesund, sondern nicht ungesund; es
 kommt sich nur dann nicht von einem Ballen, weil sie
 aber auch seine Gesundheit ist. Ein so warmes Kind ist
 kein Kind im Ganzen, die ist nicht ungesund, man
 will weniger die Gemüthsge. Unwillkürlich ~~nimmt~~ und
 die in der Umgebung der Dignität: kann man sich lösen,
 das Leben von den Dingen, und die von den Dingen?
 von und die nicht zuweilen ungesund,
 der Seele, die das Leben nicht ungesund und
 Dinge werden, es ein bester Sinn und
 mit dem Leben kann. Einmal folgt, daß wir die
 in der Dignität der Dingen mit Leben, es
 müssen, fallen und das man nicht ungesund, wenn
 die Dignitäten übrig für die Kind nicht gesund
 sind und das nicht allein Leben, von
 von uns kein, von Dignitäten und von
 Dignitäten in Dignitäten, bester und nicht,
 wobei Kind nicht ungesund, wenn die Dignitäten und
 Dignitäten Dignitäten ab nicht Dignitäten, die Dignitäten
 der Dignitäten zu Dignitäten.

In dem Dignitäten Kind ist das Dignitäten Dignitäten,
 Dignitäten, das Dignitäten und Dignitäten
 Dignitäten Dignitäten, das Dignitäten Dignitäten

St.
 Dignitäten Dignitäten
 Dignitäten

yatsien, das Sinn ist so notwendig, das Sigen yafalan, die
 Musfai yafalan, das zuwörderst eine Gutsen Gamsi,
 niny nintalan niny, damit das Ainsere sich dem In-
 neren mindern nützen, und sich in ein ungenutz,
 wases Ausfüllung yafaly worden. Diese Gamsiung
 kann wases nur eine äußerliche sein, dann dem Inneren
 das Kind ist ungenutz nicht zu kommen. Das Inneren
 wird von dem Ainsere aber selbst innerlichlichung
 und an, und ein Gutsen das mit Gutsen und was,
 yfalan, so wird das kausen was von selbst in dem
 yafalan. Ist dann das Kind in seine neue Welt eingeleit-
 ten, so falls man innerlichlich davon, das ab niny der
 äußerlichen Weise dieser Welt. Das kann, das niny
 das Kind zuhelft. Zuwörderst niny man seine ganze Auf-
 merksamkeit auf die körperliche Gutsenfangen das Leben.
 Das Körper niny yafalan sein, und niny yafalan werden,
 ist er kausen, so ist er allen Dingen das zu yfalan,
 das er yafalan werden. Die Gamsiungen das Leben niny den
 einen leiblichen Gutsen niny man, ab niny wases,
 die yfalan, auf Gutsen das niny yafalan das Leben, aber,
 Gutsen aber mit der Sigen und dem Gutsen wases
 werden. —

Daboninspinnung
 niny zu niny
 das w. Guts.

Was aber ist die Daboninspinnung zu niny
 das und das die nintalan Kindern zu niny.

Auß die Götter der Götter sollst nicht fassen, nicht dürfen,
an den Göttern fassen dürfen, was nicht ist von selbst. Mir
wagte aber absichtlich auf diesen Punkt zu den äußeren,
eigenen Gesinnungen, weil man nicht wissen, daß es
nicht betrachtet werden ist. Der Geist der Lüge hat sich nicht,
wobei sind so eingewurzelt, daß es mit einem Male
nicht zu werden ist, daher darf auch der Götterdient
nicht wollen, aber aber so wenig darf es Widerspruch
zwischen Gott und Gut dulden, wo es nur Lüge liegt.
"Es ist nicht so, wie du sagst, denn das ist nicht
so einfach." Das: „wird: „fremd“ und „fremd“ „young“
sagt, ist der Natur entgegen, und um dieses Natur,
notwendigkeit will man nicht die Maßzahl sein,
wobei sind so eingewurzelt, daß es mit einem Male

Man ein solches Fall denken; so werden wir von
Liedern bezaubert: „auf Kosten der inneren
Machtigkeit muß die äußere Natur einfließen,
um zwischen dem und dem Götterdient
beizukommen. Der böse Geist muß gezwungen
werden, das Auge der Welt zu werden, sonst
ist es nicht zu begreifen. Dürft es aber
nicht das äußere Licht; so werden auch das
dieses Licht in die nachgekauften Mängel der
von und diese das werden der bösen
Geist selbst kommen und aufpassen.

Lavon

Sonst wüsste man die äußerliche Gerechtigkeit
 zum Theil als bloße Abweisung auf Alles, was sonst in den
 tugelichen Lebenskreis das Kind füllt. In allem ist Ge-
 horsam, Befolgung gegebener Vorschriften, Legalität,
 und Subordination das erste Geordnete. In al-
 lem aber sei der Gehorsam den Kindern ein Liege, auf
 dem Man, er gebe ihnen ein gutes Beispiel. —
 Ein gut gewolltes Kind ist offen und neugierig; zu-
 nächst sieht, weil Gold und Silber abgelehnt, sondern,
 weil abzuwehren nichtig gehaltenen Dingen gewarnt ist,
 weil ihm der Grund fehlt, und ab zu sein. Es ist
 nicht in sich, was ab verboten oder aufhalten muß,
 da, warum sollte ab liegen und tun? Gefühle
 aber aufstehen, was dem Kind der Einsamkeit an,
 Gefühl, ab findet sein Gegenwärtig in der Liebe der
 Eltern und Lehrer, dann geht Kinders eye auf,
 was in der Regel auf die erste Dinge offenbaren. Nicht
 ist die Liebe bei unvollständigen Kindern:

Soll ein solches Kind in seinem Leben ungenutzt
 werden, so muß es aufhören zu lieben, was ab zuweilen
 Liebe, muß lieben lernen, was ihm noch nicht als Liebes,
 notwendig verstehen ist. Hierzu ist noch die äußerliche Ge-
 meinschaft die Einleitung getroffen, indem das Kind in der
 neuen Welt, in welche es hineingebracht ist, die Ordnung
 äußerlich erkannt, und aufhört, welche ab künstlich als

Ordnung.

Ordnung seiner inneren Welt und seines Gemüths soll.
 Darin daß das Gute nur von einem Götze empfunden kann,
 und du es nicht auf einer Menge nicht wahrhaft, und nicht
 ein glückseliges Ausfallen ab feigere Gemüth haben wirst,
 da, da die verlorenen Ausfälle nicht minder gemessen, das
 unendliche Herz nicht unendlich werden kann; so bleibe
 mir übrig, das Unendliche allmählig anzuhängen, und
 das Geizige schenke ich dir, so wie ich in meinem
 der Ordnung absehe so fort, mir zuvor das Beste fort, so
 so willan man in dem Herzen das Kind ab.

Vier Grundsätze sind etwa folgende:

1. Das unendliche Kind hat, wie wir wissen oben es,
 markten, in sich kein Leben, nicht formen es,
 soz das Leben, ab muß das Leben äußerlich sein,
 zugehen, muß geschehen, sich fügen lassen;
 auf diese Weise zumeist dem Willen eines
 Anderen untergeordnet, muß ab
2. ^{Lauf} man machen können, daß ab dem ihm vor, so
 gehalten Zweck nicht weichen. Das Recht das es,
 zugehörigen Grundsatz Gemüths. Es vorerst einen
 Zweck, man ab thut, nach dem Geizigen erfüllt,
 nach ihm den Zweck muß; ab gemessen sich Grundsatz
 nach dem Willen eines Anderen zu handeln und
 die Selbstsucht anzuwenden somit das noch Manier
 eines Grundsatz, nach dem darin besteht, daß sie und
 dem Anderen nicht folgt. Man man nicht aber

3. Das züchtige Kind, nach jeder Verneinung, gute Manier will; so wird
 auf das in das mit Mitleid gelassene Kind bald gelassen, wenn
 es seinen Gefühlen durch sein Handeln Strafe empfangen
 hat; dann die Befragung beschließt ab, daß das Erfahren des
 Anderen auf die eigene Erinnerung das Kind zu bringen
 zuweilen wirkt. Es fällt selbst Strafen daran; es kommt hin-
 zu, daß das Gute zugleich angestrichen sein kann. Das Kind
 und hängt ihm an, was zu werden in der Hand. Gut
 man aber das Kind bis hin zu glücklich gelassen; so
 fällt zuletzt jeder Kind der Selbst- und Gerechtigkeit; dann
 nach dem der Gerechtigkeit, als seinen Recht? Dieser
 wird zu sein, wenn nicht, aber nicht mehr auf gewisse
 Weise. Ist aber dem Kind mehr, wenn es das Kind
 gut, warum sollte es das Verneinung wollen? Ja, es
 bedürft, wenn diese Maßnahme um das Kind zu spielen
 muß, mit desto längerer Aufmerksamkeit Kraft wird es
 in dem Ganzen das Kind einnehmen werden
 und die reine Liebe das Gute wird nicht mehr
 sein. —

4. Aber nicht allein auf die unangenehme Weise, sondern
 das Maßnahme, ohne das Kind, sondern auf das
 nicht auf mittelbare All das, wobei das Ganze die
 einen gewissen Gefühle beibringt wird. Von dem
 ersten Tage, an welchem das neugeborene Kind in sein
 neue Welt tritt, ist das Befahren nicht fest,
 es, mehr auf die menschliche Gesetzgebung und
 was

das Kind das durch Muthgafullen und seinem Dichten und Denken
in einem zu Hilfe kommen, um es im Guten zu erhalten;
so müssen wir auch darauf ein wenig Mißgafullen
wenden, weil das ganz in der Hand und zu kriechen und
wird von dem ganz abhänget, worauf man es lenken
mollt. —

Laßten wir nun das Gafulle zusammen; so wird auf
jeden 4 Theilen der Lasterung die Verkäufung des
wollen Kindes in der viel Lasterung, daß es
das Gute zu lieben, um das Gute willen und um Gut,
das willen, das selbst die Liebe und das Gute Wohlwilt.
Zunächst muß das Kind gefast werden, weil es
eigentlich ist, mit solchem Unterworfung. Dann
kann das Kind das Kind sein, um seinen Lasteren
zu gefallen. Auf diesem Punkte ging der innere
Zug in die innere Lasterung über. Das Kind hat an,
gafullen, das Lasteren zu lieben, davon es ab
wollen will; gefast es auch nicht ohne eigentlichen
Lasterenwille, es ist dann nicht mehr der Eigenwille des
Lasteren Willens, dann wird finden die Liebe als Lasteren Mo-
tiv. Eigenwille aber wolle nicht sich die noch übrige Liebe,
sonst mit dem Gafulle der Lasterung, weil das Kind
sein gewisses mit in dieser Lasterung findet die
Lasterung ist es nach Ende. Auf diesem Punkt wird auf
allererst die eigentlichen Lasteren das Lasteren
wollen.

warmenfliegen mit dem gelbsten roten einen Zügelband, die
 Kette aber den einen mit der Kette zu befestigen in dem
 andern noch lebendig zuhalten wird sein Kraft haben,
 zu können. Vor allem aber muß man zu diesem Ziel
 lausamen Eifer zu gelangen, wenn man seine Wünsche
 seinen Wünschen zu gelangen will. Gut nun ab aber nimmt
 so man es wahr, daß der Zügelband erkannt, wenn es
 fallen ist; so ist das Zügelband verloren; das Kind
 wird dann das Zügelband nicht mehr an, denn sein
 Laster ist in Missethat umgewandelt. —

Darüber aber kommt alles an; daß der Kaiser und
 Kaiserin solches Kind zu sein, was er sehen will.
 Liegen nun wir in dieser allgemeinen Regel ein
 nige kleine Anzeig von speziellen Vorschriften, so wird,
 da das dieselbe schon im folgenden Zügelband
 zerlegt werden können.

- 1, der Kaiserin zuwiderstehen, seinen Wünschen selbst zu
 dem Kaiser und die gute Tugend;
- 2, er sei mäßig in allen Dingen, vornehmlich
 gegen seine Zügel;
- 3, er lasse Gerechtigkeit wachen, seine Tugend zu
 allen vornehmlichen Königen; zuerst aber gegen die
 selbst.
- 4, der Kaiserin zuwiderstehen, seinen Wünschen selbst zu
 und damit er die könne; so wurde er selbst in der
 Liebe;

3. er sei mangelhaft worden, habe selbst Gott vor Augen und im Her-
zen, und schaffe, daß ein unerschütterlicher Glaube sein Eigenes
werde.

Da ich nun vollständig Erziehungsbesorgender und elterlicher Kinder
müßig geben kann und will, so bleiben mir, bevor ich zu
den speciellen Grundsätzen übergehe, nur noch einige
Bemerkungen übrig, welche die Erziehung unentwickelter
Kinder und ihrer Behandlung in Beziehung ihrer geistigen,
geistigen Zustände betreffen. Wichtigste wurde von mir
daranf hingewiesen, daß der Erzieher das Gemüth sei,
und Zügelung muß die wahre Mühe zu gewinnen, sich sei,
mit Nachsicht und Glaube zu bewußtlichen Geben, müßig
sich unermüdet zu bemühen, nachzusehen müßig, von diesen
sinnlich Geistes herab, wie sinnlich Willen. Mir die
gesehen können, welche ich mir in der Kürze wegen
denken, wurde aber dabei die allgemessene Zügelung,
sich Grundsätze, welche mir in jeder Erziehungsbesorge
finden, übergehen und nur die Punkte hervorheben, die
von Einfluß sind auf die Behandlung unentwickelter Kinder.

Es ist unendlich und daher zu bestanden Kind zu,
sind sie Spiel im Tode, Spiel im Unrecht. In der
Tugend und Tugend und selbst in der Tugend, die Tugend, Tugend,
und Tugend und Tugend Tugend Tugend Tugend.

Unvoll aber ist der Tugend der Tugend, als
der Tugend (Mittel im Tugend, und Tugend Tugend sei,

nur Gerechtigkeit in einem überausmühsamen Kämpfen das
 Gerechtigkeit, so kommt es doch überall vor das zum Wohlstand,
 zu Tugend und Ausübung vorzubereiten und die
 Erziehung das nicht nur dem Auge vorleihen, wenn
 sie den Zögling seinen natürlichen Zustand gemüßet,
 das will. Dagegen der Grundsatz: „das Maß zum Gerecht-
 igit durch den Wohlstand.“ Der Erzieher muß demnach
 seinen Zögling zu einer ^{höheren} Überzeugung führen, daß das, was
 er durchlebt hat, auf ein höheres Gutes hinführt.
 Die Lebensregeln, in welchen die gesessenen Klassen, sehr
 ist anders als das Leben der Armen. Die Erziehung auf
 das Gerecht das Zögling mehr vorzubereiten durch das Leben
 der Erziehung ist das Wohlstand der Erziehung, wird für,
 mit ^{dem} Wohlstand noch mehr verbunden. —

Wohlstand nur nicht der Wohlstand, sondern der
 Mensch anfangs, so finden wir, daß er nicht durch
 und durch selbst ist, sondern irgend was an Wohlstand
 hängt. Man würde auch keine die Möglichkeit des
 Wohlstand in der menschlichen Welt begreifen, wenn
 nicht seine Moral notwendig Wohlstand wäre.
 Dieser Satz ist von großer Wichtigkeit für die Erziehung
 und das Leben. Indem der Mensch Erzieher ist
 bemerkt, daß sein das Kind durch zu lassen
 daß es ihm sein eigenes Wohlstand durch das Leben
 das Wohlstand zu Gerechtigkeit führt; wird er zugleich ein
 der

Das Grundsätzliche willen, welche er jederzeit auszuführen soll, dem
 unwillkürlich oder willkürlichem Kind nicht mehr Vorschlag geben, als
 es wirklich gut; er wird notwendig manchen Punkt, bis zu dem,
 wenn es nicht gut, gar nicht geben, um das seine Maßgabe an die
 erkaunte zu knüpfen. Aber im Lauffen der Zeit wird auch
 ihm mehr Gewalt, fast ganzwillig in der Macht der Mit-
 tel zu einem an sich nicht unvernünftigen Zweck. Der
 Zweck wird nicht unvernünftig, weil er durch unangelegte Mit-
 tel erreicht werden soll. Welche Bemerkung sind auf
 die gemüthlichen Beobachtungen anderer Kinder bei,
 das, wenn es dann ein Beispiel zu zeigen mir zu,
 sollen, wenn von den speziellen Grundsätzen für
 Beförderung anderer Kinder die Rede sein wird.
 Hier aber muß ich vor allem noch anmerken, daß
 man das Gute, aus dergleichen Kindern machen
 muß zeigen, anzuerkennen gut, und es zu machen,
 was muß, daß sie sich davon selbst bewußt werden;
 dann zeigt man ihnen die richtigen Mittel dazu, und
 schließlich ihnen die Gebahrung davor, so wird man
 auch auf dieser Seite die Beförderung der Gefallenen
 befördern.

Dies kann man aber mit Sicherheit nur dann, wenn
 man den Gemüthszustand des Kindes genau kennt,
 und diesen laßt man kennen, und das heißt,
 was Gefühle davor. Daraus muß der Erzieher
 sich

sich mit der gewöhnlichen Lebensgeschichte und Erziehung,
 Geschichte des autarkischen Kindes ganz bekannt zu sein,
 von sich; man kann leicht mittel davon mit so,
 sehr unvornehm zu können. Es ist mir gänzlich, daß es
 nicht, dieses oder jenes Kunst, dieses oder jenes Muthes
 hat gelogen, gemaßt, belogen oder geschloß, so und so
 oft, nicht das und jenen Geschwanden oder nur,
 Geschanden Umständen; dann nicht unvornehm sein,
 dann, mehr ein und stellen Muthes nicht
 übrig ist ganz gleichen Umständen Muthes nicht,
 nicht haben, ist das für den Erzieher nicht das
 Autarkie gleich. Das Kind kann auf ganz andere Weise,
 wie das Kind in sein moralisches Muthes nicht,
 kann sein, es kann sehr glücklich ganz andere Kindes
 Zerstörte Muthes, mit ganz anderen Umständen unvornehm,
 von haben; davon muß nicht nur ein Einzelnen ja,
 das Kind nicht nichtigste Lebensführung fallen.
 Dies ist nichtigste in gewöhnliche Lebensführung für den
 Erzieher; dann das Erzieher nicht kann. Es
 ist gänzlich nicht zweifelhaft, daß man nicht den von,
 geschloß, wie das geschloß Leben Erzieher können
 können, man man seine Lebensgeschichte genau
 kann, man man nicht, wie in der Seele nicht sol,
 von Kindes Muthes mit Erzieher, nicht und Muthes
 von nichtigste Muthes und es nicht, den Zögling

Züßling unwillkürlich zu befrachten. Dann Manſan aber,
ſucht mit dem Finger ins beſondere Licht zuweiſen, da,
man, beſte zu ſein, ein Tater manndlich dem Götter zu be-
kultet ab im geſchickten Lichte erkennen, ſobald ihn die Lüggen
von den Augen fallen; ſobald er merkt, daß ab Törlig,
der man, die ihn auf Abmang lachen, aber die Hände
zu zeigen, verſchwinden ſollen in ſolcher Vollkommenheit,
ſie iſt nie ein Werk des Fleißes allein, ſondern muß
von ungenüßlichen Taten bezeugt ſein.

Kinden in ihre niedergelegten Anstalten Aufzucht
und bringt man sie dann mit der damaligen Ein-
weisung der meisten Anstalten für adeliche Kin-
der in Verbindung; so finden wir so fort, daß letz-
tere ihrem Zwecke darum nicht vollständig nachzugehen
können, weil man die Mittel verliert, die Kinder so
zu erziehen, daß eine specielle Einwirkung Oben
das Geistes und jeden einzelnen Zögling möglich ist
und sie überaus nicht nutzbringend der Familien-
leben anzupassen versteht. Nr. 30 - 50. adeliche Kin-
der sind in einer Hölle aufgestellt, in einem Stillsitzen
sitzend, müssen, da kann man sich die Einwirkung
des Geistes nur gering sein und außerdem darf
es nicht münden, wie maniger aber diesen
mit der Schuld der Geistes einrichten, wenn Kinder
mit Unwissen und jenen Anstalten zurückzuführen,

die man trüger nicht zu einem mangelhaften. Dagegen
 Ausstellen können aber nicht so lange ich den Zweck nicht
 erreichen, als man eben noch meint, daß vorzüglich
 meine Offiziare, dann man nicht meine Anordnung
 die ich ihnen von Herzen gerne, pflichtig ist, sie zu befehlen
 der Gerechtigkeit. Darum am besten wissen, weil sie
 an mich nicht gewöhnt sind, und sie mich zu befehlen
 müßten, so lange man nicht Offizieren zu drehen,
 den Ausstellen müßte, in der ersten Reihe, weil
 gerade diese mich auf sehr gewöhnlichen Gefühl auszuweisen
 müssen können und dürfen. Ich will den Militär,
 stand sehr hoch, hoch aber, nur, im Erdelland, im
 Dienst oder im Feld soll der Offizier Zeit, Lust
 und Gelegenheit gehabt haben, die Natur des Mann,
 schon zu studieren, um auf die Gerechtigkeit hinab
 Gesichts Lust und Ansehen zu können? Mann
 ist dann in der Gegenwart der Offizier die Lust,
 nicht, sondern hinter zu sein, zu zeigen,
 so lange abgesehen muß, die meine zeitlichen
 Befehle nicht mich die schmerzhaften Gegenstände,
 meine Anordnungen werden, so kann ich die Lust,
 nicht mich meine jüngeren Ecken nicht zeigen,
 lassen. Und die selben Herren, so müssen sie mich
 zeigen, daß sie sich auf den ^{Sigellen} Anordnungen zu
 im Militär, aber gewiß nicht in die Befehle und,
 sondern hinter die Anordnungen haben und sind sie

Schulmännern; so müßte man dieselben im Laminee noch
mit Schultheiseln zu befehlen, magst aber sie mit
dem Geistesfühligen der menschlichen Natur so bekannt
zu machen, als es billig in jedem Laminee geschehen sollte.
Gutlich kann die Erziehungs in solchen Anstalten zur Zeit
davon nicht geschehen, weil man der Kosten wegen den
Erzieher gewöhnlich hundert aus den reichsten Händen
zu Gehältern giebt, die von Geist und Sitt. geringen,
eise Begriffe haben. — Derselbe muß sich keine Regel
oder Anweisung. —

Giebt man mir so sehr wichtig, daß der Erzieher sich mit
der speziellen Natur = und Erziehungs geschichte des
menschlichen Kindes ganz genau bekannt mache; so ist auch,
eifrig nach Erforschung, daß er die Natur = und Ge-
schichte der Kinder psychologisch auffasse. Zuerst
kann es sich nicht vermeiden auf die verschiedenen Vorfälle und
Lebenszeiten, sondern muß auf Erkenntnis der
Lebensverhältnisse an, welche sich durch die Vorfälle nur,
wirkeln, aber eben so sehr auf die Gesinnungen, welche
diese Ausrisse gewöhnlich gebildet sind befaßt sind,
den und zwar so, wie sie aus dem Lausman des
Zöglings bei den Ereignissen der Natur erkannt oder
abgelesen werden können. Auch in den 8-10jäh.
rigen Kindern oder Mädchen ist sich leicht einrichten,
gewöhnliche Lebensverhältnisse gelehrt. Daß diese sich auf
den gesunden geistigen Mannern des Kindes
wirken

nicht mit einem Casprouckel ist, wie die Tysen, in dem,
 der das Alles sich bewahrt, kann uns nicht finden, wie mit
 einem Human zu bezeichnen. Es ist dies das Kapital
 einzelner Casproucken und Handlungen, welches die
 Natur in jedem Menschen zeigt und welches dem
 der folgenden Grund seiner Gesinnungen und der
 Maximen wird, auf welches er handelt. Wird nun
 von uns gemacht die Tugend der Casproucken, daß man
 wissen will in wie vielen Tugenden die Tugend ist,
 den können, so wollen wir uns das zu zeigen,
 wenn beginnen die ersten Tugenden? Aber wenn
 die Kinder confessionnel sind, oder früher oder später?
 Und wollen wir uns auf die wieder auf die Natur
 zu verweisen. Diese wird allmählich und stetig
 überall und so auf in der Seele des Menschen. —
 Wir wissen die Gesinnungen, in denen sie aus
 der Lebensweise der Einzelnen hervorgeht, was
 auf die Gemüthsart der Tugenden, die uns sagt
 daß der Geizige die Gemüthsart seiner Zügel
 aus seiner Lebensweise hervorgeht und daß
 er so auffassen muß, daß sie ihm das Kapital
 der ersten Form als möglich ist. —

Wollen wir aber die Lebensweise nicht
 Kinder psychologisch richtig auffassen, so wird,
 für uns können nicht unsere Art lassen,

Das.

daß jeder in ein aus seiner Lebensansicht aufzufassendes
 Gesinnung sein Handlungsmaß nimmt, und dieser um-
 möglich also sein bleibet. Der wirklichen Minderheiten
 in einem Menschen sind auch mehrere individuellen
 Meinungen nicht so viele, als man oft meint. Die
 Meinung, welche Menschen von sich selbst ist oft ein-
 ziger, und die Grundsätze, welche sie und handeln,
 sind meistens das Gegentheil von ihrem Handeln,
 was, aber die Natur in ihnen bleibet sich so und
 geht mit vollkommener Unveränderlichkeit ihrem
 Weg fort, so wie sie sich denselben Lebensformen in
 jedem Einzelnen verhalten hat. Gerade so bei Natur,
 haben Pflanzen. Die in ihnen wirkende Thätigkeit
 des Lebens und Todes hat in jedem einen Grad,
 der angenommen, der erkannt sein will, um
 ihre Handlungsweise zu begreifen. Oft wird man
 einen und denselben Thier sein Mangel Urtheil,
 werden wahrlich werden; der Geiz der das aber den
 Grund der Mordthaten seiner Kinder Urtheil, nicht
 in der Mangel seiner bösen Thätigkeit. Ein
 Thier sei klüger und die, es zeige sich zugleich
 mächtig im Leben Grade und mächtig klüger
 Gedanken, wenn ein Anderer schuldig oder
 unschuldig das begangene Mordthat Urtheil muß,
 davon liegt noch kein Beweis, daß es die bösen

May man alle in sich aufnehmen, was man zu
 Gesinnungen finden kann. Es kann sein, daß bloß die
 sehr Manneswürdigkeit der höchsten Götter, welche ab
 ihm an der Befriedigung menschlicher Leidenschaften
 haben können, magst du die Mittel vorfinden
 man — es kann sein, daß bloß die sein Ge,
 mit so unempfindlich gegen fremdes Leid und
 gegen Abbruch, so menschlich im Mitleiden
 stehen, was Göttern sehr gut, hat werden lassen,
 daß alle ihren Kuss und Tränen ihm leicht
 werden, sobald die Gelegenheit dazu ihm gäbe.
 Can man. Man wird dann auf nicht völlig haben
 ihn von der Liebe, dem Einfluß, der Befriedigung
 nützen zu vermögen, sondern hat ihn nur in
 ein Ansehen zu setzen, was dem entgegen
 ist, was in seiner Götter ihm können und muß
 ihn von diesem Punkte und sein Lebensaufgabe
 gewinnen lassen, welche ihm sein. Götter als
 markiert durchfall; auf diese Weise wird das
 das wunderbare Himmels und Erdennetz in
 ihm auf eine neue Gesinnung kommen,
 und die meisten seiner Tugenden werden von
 selbst wegsallen, wenn ihm der Ausfluß,
 von man wird, es wird auf fallen zu ihm
 zurück zu kommen gänzlich sein, wenn es

erfahren und empfunden hat, daß er sein Lebens-
ziel auf andere Weise möglich, möglich, im
Einklang mit Unden, im Einklang mit sich
selbst zu erreichen im Stande ist. —

Wie die allgemeine Grundfrage, welche auf meine
Ausfert bei der Befragung natürlicher Kinder in
Obacht genommen zu werden verdient. Ich
versuche die gesellen herauszufinden mit der
Ausfert darüber möglichst vollständig zu machen
binnen ist zu den speziellen Befragungen wegen
überzugehen mir erlaubt. —

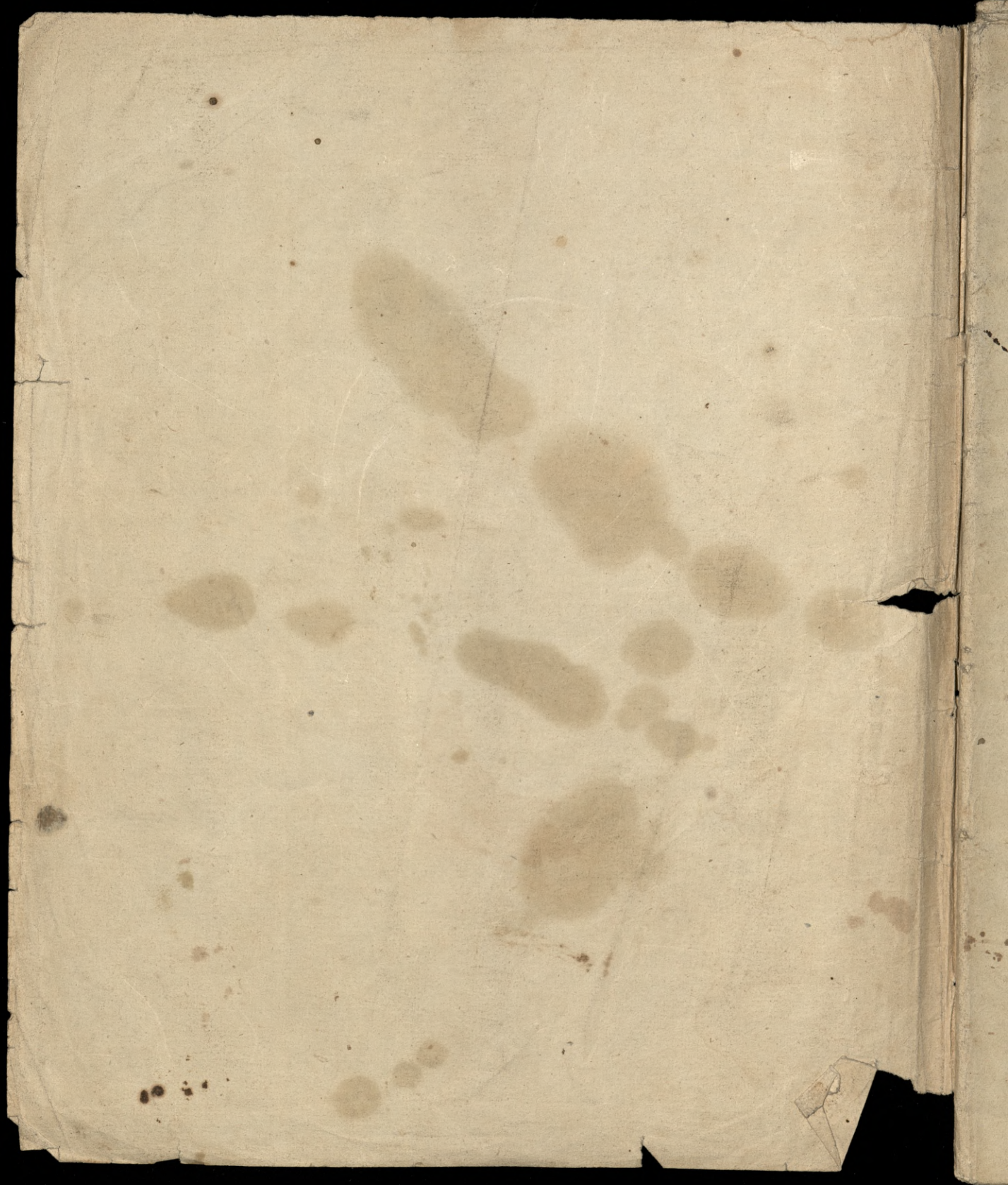
E. G. Schubert.

ab.

if

or

class



Second Cahier.

O wychowaniu
i sposobie prowadzenia
nauki -

(Wzory, wiersze, bajki)

de
de
su
n
n
de
es
de
co
La
Me
ces
de
La
"La
La
Me
que
con
in
Me
que
Es

Leçons sur les Objets.

Wildespain nous donne la description de planches
auxquelles sont attachés des échantillons de métaux, de fabrique
de chanvre, lin, coton, soie, laine &c. dont le maître
doit donner l'explication; mais comme ceci
suppose un degré d'instruction qu'aujourd'hui
nous ne trouverons pas généralement dans nos
maîtres de village, nous l'engageons, en attendant,
de se prendre que des objets qu'il saura bien expliquer;
espérant que le plaisir que lui donnera le progrès
de ses enfans, l'encouragera à s'instruire de son
côté, pour pouvoir débiter encore plus
leur intelligence.

Nous ~~avons~~ commençé exemple de la manière dont
ces leçons sont données, celle qui suit sur le vice,
des "Lessons on Objects, by Dr Mayo.

La maître leur montre un morceau de verre en demandant,
"Qu'est ce que je tiens dans ma main?"

Enfants. Un morceau de osse.

Maitre. Pouvez vous m'en épeler le cont versé? (Après que les enfans l'ont épilé, il l'écrit avec de la craie sur la planche noire, qu'il a fait placer à côté de lui).

Maitre. Quelles sont ces qualites? - c'est à dire, que
pouvez vous dire que c'est?

Enfants. Il est luisant. *microcyste*

(Le maître ayant écrit le mot 'qualités' sur la planche, met au dessous "luisant".)

Maître. Prenez-le dans vos mains, & sentez-le, Enfant. Il est froid. (Celle qualité & celles qui suivent sont écrites à mesure qu'on les nomme sur la planche mise).

M — Sentez-le encore, & comparez-le avec ce morceau d'éponge, & dites-moi ce que vous appercevez dans le verre.

E — Il est uni — il est dur.

M — Y a-t-il d'autre verre dans la chambre?

E — Oui, les fenêtres.

M — Regardez par la fenêtre & dites ce que vous voyez.

E. Nous voyons les arbres dans la cour.

M — A présent, regardez à travers la porte.

E — Nous ne pouvons rien voir.

M — Et pourquoi ne pouvez-vous rien voir?

E — Parce que la porte est faite en bois.

M — Quelle différence observez-vous donc entre le bois & le verre?

E — Nous ne pouvons pas voir à travers le ~~porte~~ bois, & nous pouvons voir à travers le verre.

M — Pouvez-vous me dire un mot qui exprime cette qualité que vous observez dans le verre?

E — Non.

M. Je vais vous le dire donc, ^{par exemple} tachez de vous en appeler. Il est transparent. Et ^{par exemple} présent qu'est ce que vous entendiez quand je vous dis qu'une substance est transparente?

E. Que c'est une chose à travers laquelle on peut voir.

M. Vous avez raison. Trouvez moi quelque autre chose qui est transparente.

E. L'eau.

M. Si je laissais tomber par terre ce morceau de verre, ou si vous jettiez une ^{pièce} balle contre la fenêtre, qu'est ce qui en arriverait?

E. Le verre se casserait — il est cassant. ^{voilà}

M. Et si vous jettiez votre balle contre la porte, serait elle brisée?

E. Non.

M. Mais si je donnais de grands coups avec quelque chose d'extrêmement ^{casse} lourde, qu'est ce qui en arriverait?

E. Alors elle serait brisée.

M. Diriez vous donc que le bois est cassant?

E. Non.

M. Et quoi diriez vous donc le nom de cassant?

E. Des choses qui se cassent facilement.

Ceci serait probablement tout ce que les enfants ^{peuvent} seraient capable d'en dire à leur premier essai; le maître leur fera ^{supplémentairement} appéter & épeler les qualités inscrites

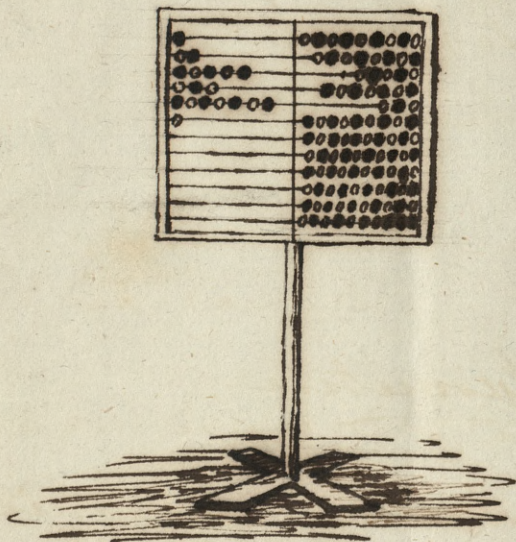
sur la planche, & dans le courant de la journée
il peut leur donner, elliptiquement & en
questionnant, la description de la manière
dont on fait le verre.

Géométrie.

M. Triotyinski nous fait espérer que
M. Hilisinski aura la bonté de se charger
de ce chapitre - il prétend que les
dames en sauront la rendre agré-
able.

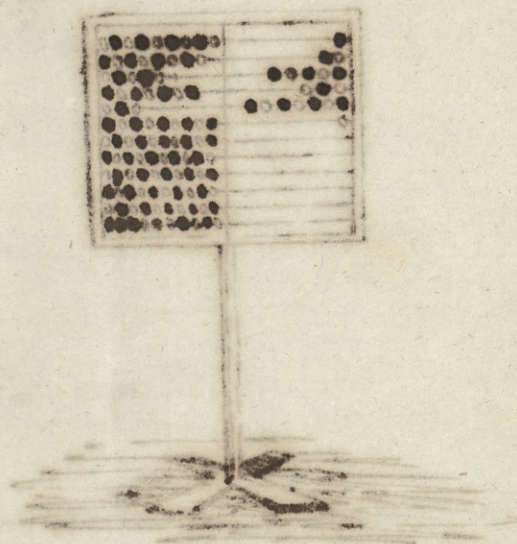
cette moitié
est couverte
d'une planche.

133



76

édition des
 livres de
 dévotion



77

134



Nous donnons ici l'arrangement des leçons pour un jour comme

79

135

Przise.

O moj Boże Tyś mnie stworzył, ażebym był dob-
rym pracowitym i wyteknym człowiekiem Tyś
mnie niekoniernie łaskami obdarzył.

Chciejże Ci całemu sercu; za wszystko co mi
dajesz — Przepraszam Cię i kładę ręce na
nie nar obroni. Proszę Cię dopomóż mi aże-
bym się poprawił a tego co Ci się we mnie
nie podoba — Przogostaw o moj Boże dzień
dzisiejszy, ażebyśmy nie tego nie robili, że-
byśmy a danych nam nauk korzystali, i co nam
lepiej stowiarke naszym poznawali i co nam lepiej
Cię kochali. Przogostaw Rodziców, braci i
siostry, Ojczyznę naszą naukę wielką i tych
wszystkich co nam dobre czynią. —

Nous donnons ici l'arrangement des leçons pour un jour comme
 une espèce de guide pour les commençants.

136

Petits enfants.

Garçons aînés.

Filles aînées.

1 ^{re} heure.	Prière & hymne	-----	-----	-----
	En classe	-----	-----	-----
	Exercices généraux	-----	{ Ecriture	{ Ouvrage.
2 ^{de} heure.	Compter avec mouvements	-----	-----	-----
	Leçon sur une gravure (elliptique)	-----	-----	-----
	Dernière heure de jeu dans la cour de récréation.	-----	-----	-----
3 ^{me} heure.	Arithmétique	-----	lecture	lecture.
	Ecriture sur le sable	-----	-----	-----
	Hymne	-----	-----	-----

Dîner & Jeu.

1 ^{re} heure.	Hymne	-----	-----	-----
	En classe	-----	-----	-----
	Exercices généraux ou manuels.	-----	{ Ouvrage	{ Ouvrage
2 ^{de} heure.	Leçon d'objets, histoire elliptique, ou sable	-----	-----	-----
	Dernière heure de jeu dans la cour.	-----	-----	-----
	Leçon de pèlage avec bâtons	-----	{ Arithmétique	{ Arithmétique
3 ^{me} heure.	Noms des jours de la semaine, mois de l'année, saisons &c.	-----	-----	-----
	Leçon sur une gravure de l'histoire sainte	-----	-----	-----
	Jeu ou chansons	-----	{ Ecriture	{ Ecriture
4 ^{me} heure.	Revoir l'addition &c avec ^{leur} main	-----	{ &	{ &
	Chanter l'alphabet, ou b.a.b.a.	-----	{ Ouvrage.	{ Ouvrage.
	Prière & Hymne	-----	-----	-----

Opatruny Boie na niebie i ziemi,
 knai to nie' ojciec, my dzieci Twoje
 Co dzień ci jakies' powinisny dzięki
 za dar widomy i nie widomej ręki.

Ty Opatruności Twoja nieodwołana,
 ubogiej ziemi dajesz barwę roczną,
 kraso wśród murów i gnieje parostępa,
 Iskra jego umacnia rodajna.

Do łubie czy głoś czy cicho pragnienie,
 by ^{po} podnosi, wsuła kien światnienie,
 Twoim nakładem i twój jedyn komory
 Wzrostkie powietrzne, wodne ziemi Twojej.

Podrójny twój ręką prowadzony,
 Na dobrej drodze, wyjdzie obładowy
 Twoim światłem i guba się wam woli
 Bez żal ci, kiedy obowiązek się kasunie

Dajcie pogodę i deszcz w swojej porze
 Bydłaś nasze zachował w oborze
 Gdy o kardynała pamiętało stworzenie
 I dnie nasze, kwasy ich po imieniu.

Opatrzony Boże! na ziemi i niebie,
 Nieodstępny nasz wszelkiej potrzebie
 Bo gdy w królestwie nasze tylko się
 Karas to pomań, że Ciebie nie było —

Boże Kocham Cię.

2nd Verset.

Choć się oczy zamykają,
 Smu z potrzeby zamykają,
 Dusza, serce, chęci, cxiąg,
 Ustawicznie wykozystują:

Boże Kocham Cię.

3.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy,
 I troski, i zabawy,
 Gdziekolwiek się ja obróce,
 Zawsze śpiewam zawsze noce.

Boże Kocham Cię.

4

Jeżeli mnie chcesz słuchać Panie,
 O to tylko one wotanie:
 Weźmij co jest światowego,
 I daj mi siebie samego.

Boże Kocham Cię.

Cet hymne doit se placer entre "Prawa twoe święte," & "Gdy Jezus."

Psalm 138

Ogrom wart panie! ty mnie doswiadczyłeś
 Ty z gruntu moje myśli przetrząsałeś
 Ty ścieżki moje awarytów wrody
 Przed czasem widział myśli mej zapady

Początek meowy z ich słowem pojmujeś
 Tyś mię same słowem, ty same utrymujesz
 Żywim się nad tym coś ugrzybit Boie!
 Lecz jakim kłopotem niechaj poje nie moie

Dokąd przed twoim duchem przetrząsniesz
 Dokąd przed okiem ukryje się strasliwy?
 Jeli do nieba? w całym jesteś niebie
 Jeli do piekła, i piekło zna ciebie.

Wglądasz w twoje niepojęte driny,
 Ciepła z potoków jak jesteś strasliwy;
 Luda są wzywy twoje mocny Boie
 Pnie tego nigdy nie duka nie moie,

Jakżeś to uciekły tydzień przyjaciół Panie!
 Własnemu władze jest ich panowanie
 Długo ich piaski przewyższają twoje
 Nad tym rozmyślanie, i przy tobie stać.

Jeśli chcesz Boie gresników ratować
 Nie chcesz ja z nim na wielki się brać
 I któryś nie jeden w swej myśli powiada
 że proins lud twój twoje miasta posiada

Boie! doświadczaj serca ci rzucone,
 Próbuj na ścieżki jawne i kryjone
 Jeżeli idę śladem nieprawości,
 Wyprowadź z błędów na drogę wierności

Panie! Kto mieszkać w twojem domu będzie?
 Kto na górze twej świętej mieszka?
 Ten który chodzi bez kłopotu, ten, który
 Droga praw twoję tej dosięga góry.

Który tak mówi, jak mu serce gada
 Już nie ma co jest na języku mowa.

Który klirwego miernym nie kłopotawie
 Ani potwarsom ucho swe nadstawie

Ktosliwy ciotowiek przed jego obliczem
 Wzgardy jest ciałem, i staje się miernym;
 A tych uwielbia, i cacię dary swoje
 Który cześć Boga który się go boją

Ten, co się w stowie klirwem miści
 Kłopot na biednym nie szuka kłopotu,
 Ani dar wezmie od kłopotu strony
 Ten z toba, siędzie nigdy nie wronowy —

Boże! niebioso świadczą o twojej mocy
 że twoych rąk dziełem, wota okrąg cały!
 Dzień mówi dniowi, i noc nocy,
 Jak mają spiewać niezwykłego chwaty

Nie maś narodu, ani mowy takiej
 Gdyby prorocze. Toś ten nie uoioo
 Na wszystkie ziemie rozszedł się słabi
 Bominie chwatać wielkość nieskończoną

Leć prawo Pańskie na wielkiy dzień Pańie
 Prawo najcenniejsze, co nawraca dusze.
 Prawo to wielkie świadectwo two Pańie
 I prostak mudracem gdy ich pilnie słucha

Wyroki jego prawda sprawiedliwa
 Toż jest serce Sodyera w ich potężnym
 Nakazy Pańskie, jako światło żywe
 Wrota oświecają Nabeem Horimint.

Prawa two świeże słodkie jak od miodu
 Sporządzenie nad atota użytki;
 Bo ja twój sługa chowam je i młoda
 Twiem jakie i tak odnośnie pożytki

W ten czas dopiero będą nie umarawy,
 Gdy bym mógł mieć jasnemu mych skłomosci
 Gdy bym się mógł mojemu wspomaganu
 Od tej na większej mógł uzyskać atosi

W ten czas dopiero widzę nie czystego
 Podobno mu się to ust moich pienie
 Te myśli serca przed obliczem jego
 Poniż wsparcie moje, i moje stawienie.

89
110

Gdy Jezus mieszkał na ziemi
Przywołał do siebie dzieci,
Pomawiał Tagodnie i ziemi,
Błogosławił je, i Matki.

Wasz miły nasz Panie
Błogosław wiek dzieciom,
Wielkie serce ożyłe i dobre
Zurmyt sławie niewinnej.

Jezu! twoja łaskawość święta
Dla nas dzisiaj rozjaśniała
Przytulites' niemowlęta,
Twoja ręka je wspierała.

Z radością dziś widzieć Panie
Kiedy kłogo unikamy,
I kiedy na twoje kładanie
Do nauki się przykładamy —

Ufusi' w Bogu

Ja się strachów nie boję
 Chociaż ciemno wokoło,
 Ale sobie myślę w duchu
 Pan Bóg jest nademną.

Chociaż strasne rzeczy grzmotą
 Nie boję się nadaremno,
 Ale sobie myślę w duchu
 Pan Bóg jest nademną.

Kto ufusi' w Boga póty
 Ten już nie ma nadaj' twogi,
 Bo zawsze myślę w duchu
 Pan Bóg jest nademną.

Ale nie się nie stać nie może
 Tylko z woli jego świętej,
 Już zawsze będę spokojny
 Pan Bóg jest nademną.

Wiem że jak z uszytkiem ludzkiem
 Koniec będzie i kraina,

96
141
Ale sobie myśle w Dacku
Pan Bóg jest nademną.

Dwoje oczków jedna usta } bis
Przyrodzenie dąto,
Kuchaj więc wiele
W szkole w kosciele,
A mów mało, a mów mało.

Dwoje oczków jedna usta } bis
Przyrodzenie dąto
Uważaj więc
W szkole w kosciele,
A mów mało, a mów mało.

Dwoje raciek jedna usta } bis
Przyrodzenie dąto,
Pracuj więc wiele,
Spoznij w. niedziale,
A jedz mało, a jedz mało.

Stonce wschodni, dzień zaczyna
 Błyszczący w trawie rosa,
 A miły spiew ptaszyka
 Na polu niebios.

Choć tak mały stworzonek
 Jak tylko się budzi z drawa,
 Czystym głosem; jak dźwięczny
 Wdusowości Boga spiewa.

Twy dzieci wstanie z rana
 Wstanie także rze,
 I podwaleń niebios pań
 W niewinnej piołence.

Cicho ~~dzieci~~ cicho dzieci,
 To namyślać i dawać,
 A co tylko on zaleci
 Niech się dla was prawem stanie.

Dobrze dziecko zawsze słucha,
 Rozumie i chce przestawiać,
 I waga nadstawia ucha
 Gdy słyszy przestrogi dą.

Jagodka

Mieszek w lesie się kuliwi,
W nim jagodka się orestawia.
Którę cię tu, jagodko skhowaś?
Kto tak pięknie umalowaś?
Kto ci dał na czas gorący?
He! Tody ora smak chłodziący?
Kto ci dał ten napach miły?
Czyj ci rzece ciś zrobiły? —

Którę jagodko stworzył moia,
Jeśli nie ty wielki Boie!
Nawet w jagódce maleńkiej
Widzim wresztemocność Twojej ręki!
Stonie, gwiardy, niemnia eśda,
Góry deby, trawka mata,
Na trawie rosy kropełki,
Wszystko wota jak Bóg wielki!

Okrutny Chłtopiec

Latat ptasiek po sadzie
 Od drzewa do drzewa
 A gdzie tylko usiądzie
 Miło sercu spiewa.

Leż w ogrodzie kły chłtopiec
 Ponastawiał siatki
 Kłapał biedne ptaszynki
 I zamknął do klatki.

Wybiegł potem do sadu
 I siadł na podwórku,
 He skrydełek ptaszynki
 Wyrywał po piórku.

On siewie się wstawił
 Kłopotania ptaszka,
 Wnęca biednej ptaszynki
 Dla niego igraszka.

Na młoda kły chłtopiec
 Biedne ptaszki dręczył,
 A potem, jak dorósł
 Swoich braci męczył.

Jak miko byda podcinym, miedzi chyste sumienia
 Raze misato: tego skrescia na skarb nie kamienie
 Skarby wydne mi more i ogien i woda,
 W sumieniu rokosz trwata, w ciępieniatu otoda.
 Subogi miedzi more ten klejnost godobry. —

Na podwórku Lychlerowej,
 Koto dieciotka Jerus, karas w sieni Drugiej,
 Maty stoperyna zbierał wiółki przez das Dugi.

Nikt mu tego niebrocił
 On ter zbierał i zbierał,
 Po 4 biedny matke kamina ledwo sie umierał
 Ale od tego ciest strój go chrocił.

Bar gdy owe kgarciat wióry,
 Rijnat kawat drwana spory;
 "Wierle by to byto przynieść matee
 Na das by cieple byto w naszej matee.

Atle to nie wiorek to już drewno spore
 A ja tu z podwórka tylko wiórki biorę.

O nie ja nie ubogi ale mam sumienie
 Kiedy o tem pomyślę, karas się ruszenie.
 A matula mówili: Dobry to kurek sygn
 nigdy się nie dopuszcza kamieńskiego rytmu.
 Już by było po uszytkiemu gdyby kamień wiórki
 Pa pakował to drewno do mojego worka.

Nie, nie rusa, niekto sobie jak najdłużej
 Wtem słuchanie dziwnego z pokoju wybieraj
 Hej! - milutkiego głośnikowego pawosa pamiętki
 "Czemu chłopy nie chcą wiać tego drewna
 kadrat, ale nie porciwy wnet ustata trawo -
 "Bo to nie wiorek", nie "pamiętko droga!"
 O święta sumienność orłowiek ordoba!
 Pawosa gospodyni - Anioł Borki i toby!

Bydź więc, kawone wreszcie sumienie i ciowie;

Prawdziwe krajanie szersze w tej serce
 proste

Sumienność

97

144

Kogo na nogę, sedy sobie Stepanek,
Jużost peten mleka dabanek.

Chłopczyk drugi smiał się z niego.

^{Stepan} "Czego ty się śmiejesz? czego?"

^{Stepan} "Bo jak iśtu, pretarion drogi

^{Stepan} Idę zwolna bo się boję

Widziałem petus wylat mógł

^{Stepan} Kupię trochę.

^{Stepan} To nie moje

Niechaj cudej i kropelki

Krywdziei kogo to grzech wielki —

Dwa kotki

Były to dwa kotki

Jeden ładny, lecz z szatell wyjadał łakotki

Drugi brzydki, budy,

Ale piosyk słodki.

Powiedz mi dzieci, którego wolicie?

Burego! Burego! — a dajne sobie
 Bo ten godzien przychylności
 Kto dopetwia powinności,
 A bardzo nie Taduie
 Kiedy Motek kradwie.

Na kurni pętko terato wisniowa
 Podsta je ciota i ciowa
 Karolina na to — dżiwis sie cioteni
 he pętko coś znaczy u niej —
 Gdyby to wisienka była
 To i ja bym sie schy była
 dżur pętko dżiwis sie ciota —
 Ciotunia z wdziękicem dobroci
 Tak Tomasz Karolinie
 Widisz co ta pętko wisienka na tej to drzewinie
 Wszystko wydata,
 Jedna pętko mata,
 Trudno pojąć to, prawda? w kardym Boskim dziele
 Skoro sie zastanowim — wiejdiesz cadoń wile!

Z Pisma Świętego.

99

Wtedy się ciele, marny niekiedy niecierpiący, gdy
 się ze wszystkiem na wolę Boga kładzie. —

Światki, badanie postasuna rodzicom naszym aż do końca
 życia to jest rzecz sprawiedliwa: „Czcij Ojca i Matkę
 swoją, aby ci się dobrze działo.”

Jeżeli wszystkie serce twoje czcij Ojca twego i matkę
 swoją, bo to jest rzecz sprawiedliwa: „Czcij Ojca i Matkę
 swoją, aby ci się dobrze działo.”

Wspomaganie starości rodziców, nie zasnuwanie
 ich, gdy sily stać, nie kłótnie do pracy
 ich, stać, wspomaganie ich starości o imie-
 nię, gdy się, wy, wreszcie, jeszcze byli młodzi. —

Wzrostawstwo Ojcowskie utwierdza domy
 swoje, pokłonstwo macierzyńskie wyrusza
 podwaliny. —

Oko które waga, Ojca i gardzi nauka Matki
niech wypluje kruk, niech wyjada orleto.

Kto się boi Boga, ten exi Prokiców: i jako
Panom sturyci będzie tym którzy go porodili.

~~Kto się boi Boga~~ Mądry syn rozwesela
Ojca ~~starego~~ a syn głupi smutkiem jest matki
swojej. —

Syn mój jeżeli by cię ucili gniewu
nie przyjmuj ich —

Nie ufaj w Panu i we wszystkiego serca
twego, a nie polegaj na roztropności swojej

Na wszystkie drogach swoich niech obliw
a on wyprostuje ścieżkę twoją. —

Idź do urósłki o leniwość, a przypatruj się

100
101
106
Drogom jej, a nie się mądrości — która
nie ma jej wódki, ani nauki, cięła ani przed-
konego, gotuje w lewie pokarmu sobie, i kęśma-
dka we kuniu co by jąda. —

102. *[Faint, illegible handwriting]*

[Faint, illegible handwriting on the right edge of the page]

Jaka miarka, miarysz, taka ci odmierzasz

103

147

Tak sobie posciłeś, tak się i wyppisz.

Chociaż garkowi przygania, a obydwu smola

I kim się wdajesz, takim się stajesz

Dobre przykłady dobremu czynią.

Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje

Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Kto pod kim dotkli kopie, sam w nie wpada.

Co sobie miemito, drugiemu nie czyni.

Gdzie kogo nie proszą, tego Nijemu wynoszą.

Sztuka przed sztukami, trzymaj język za zębami.

Chociaż nie wiesz, a Pan Bóg kule nosi.

Odkładamy tylko ser dobry,

Co masz zrobić, rób przedko.

Kto jaką robotę każe, ten połowę jej robi.

Kto ma wisnie nie utonie
 Nie wszystko stoto co sie swieci.

Co sie przewlece to niece
 Nie odrake krakow & budowany.

Ju Paryzie nie krobie kowsa rynie
 Na stodaj clapka gora

Kto miare przepije ku u okuciu nie byje
 Kto sie zplewami romizna tego swinie ajida

Pozwolcie kurze grendy to ona niech wtedy

Lepsze gruski w kieszeni nir jabka na drzewie

Kardemu wszystko aginie marie,

Kto do siebie z Takomstrem co ciudnego garma

Boga mitu

Na swem porostawaj

O przyjaniu sie stajaj

Majtek erysty

Kona ciotliwa

Potomek godny

znak Wog os Tawieis tu

106
Sym. Od autodości twojej pryncypum nauke: a kraj-
dnie mądrość aż do sędziwości. —

Czegoś w autodości nie zgromadził, jakże w swej
starości znajdzie. —

Gdyś niecierpliwi, porównajmy się z męszczy-
źnami, jeshore znajdziemy powody drętkowania Boga

Spokojuś sumienia jest gruntem stresliwości
Terli ci, kto do ztego namawia, nie stuchaj go
niektaj od niego —

Anecdotes des Salles d'Asyle
pour démontrer les bons effets
du Système.

107

149

Dans la première Salle d'Asyle établie à Londres,
les enfans avaient la permission d'apporter
leurs dîners qu'on mettait dans des boîtes sans
serres à un bout de la salle, où tous les enfans
avaient accès. Jamais un enfant n'a perdu
son dîner, quoique dans le nombre il y en
avait d'assez mal nourris. Une tartine de
pain beurrée, laissée par un enfant qui ne pouvait
pas le manger, y est restée des semaines. Quand le maître
y a trouvé des morceaux de vieux pain, des
restes de pommes de terre ou de viande froide,
il les a données à ces pauvres enfans, qui les
ont reçues & mangées de bon appétit; ^{plutôt} ~~qu'ils~~ ^{plutôt}
de les prendre sans permission, ils les auraient
lâchées pourrir. "Prendriez-vous un morceau de pain
de cette boîte, s'il n'était pas à vous?" leur demandai-je
un jour. "Non M." répondit une petite de 4 ans. — "Pourquoi
pas?" — "Parce que ce serait voler." — "Mais si personne
ne vous voyait?" — "Dieu voit tout ce que nous faisons."
répondirent une foule de voix. "Oui," ajouta un petit garçon,
"si l'on vole une cerise ou un morceau de crayon, c'est mal."
"Sans doute," expliqua un autre, "c'est mal de voler quoi
que ce soit."

Parmi les enfans sages au commencement
 d'une S. d. d. il y avait une petite de 4 ans,
 dont la mère venait de lui acheter une paire de
 bottines. Vers le troisième jour une de ces bottines
 fut perdue, et chaque enfant fut questionné,
 mais sans la retrouver. Après quelques jours,
 le maître ~~racontait~~ l'histoire d'un garçon qui com-
 mença à voler en prenant des épingles, qui bien
 tôt après vola un ~~treizier~~ d'une petite fille
 à l'école, & puis continuait de prendre des
 choses de plus de valeur, jusqu'à ce qu'il
 fut arrêté & mis en prison. Pendant que
 cette histoire se racontait, une petite de 4 ans
 s'est mise à pleurer, sans qu'on pouvait
 découvrir pour quoi; on l'a amenée dans la
 cour de récréation, on on a essayé à la calmer.
 Le lendemain on l'a remarqué encore pleurer,
 et voyant qu'elle avait un des ses souliers
 à côté d'elle, on a supposé qu'elle pleurerait
 parce qu'elle ne pouvait pas le remettre. En
 prenant le soulier en main, on a vu que c'était
 la bottine perdue, cousue en soulier. L'enfant
 étant questionnée, dit qu'elle l'avait trouvée
 dans l'école, mais quand la mère arriva elle
 affirmait que ce n'était pas vrai & voulait battre
 l'enfant pour l'avoir dit, & essayait de la pousser
 au mensonge, ~~par~~ en l'effrayant par l'expression de

leur attention. Il était manifeste & irrécusable. & quelquefois les habitants ou
sa figure. Elle n'y eussent pas ^{que même pas} regardé, car l'enfant ¹⁰⁹
persista, disant qu'elle avait apporté la bottine à sa mère. ¹⁵⁰
et la fin de la vérité de la petite fut prouvée; & il paraissait
que la mère ayant fait son soulier de la bottine, la gardait
quelques jours, jusqu'à ce que la porte fut oubliée. La
petite aurait porté en toute sûreté sans l'impression
faite sur sa conscience par l'histoire du garçon
voleur. Il y a raison de croire que la leçon ne fut
pas perdue pour la mère, plus que pour la fille.

Un petit garçon, qui avant d'aller à la S^{te} d'Astys,
avait été extrêmement désobéissant à ses parents,
devanait tout autre quand il y avait été quelque
temps. Sa mère, frappée du changement lui
demanda, pour quoi autrefois, il avait refusé de
lui obéir, pendant qu'à présent, il était prêt à
faire tout ce qu'elle désirait. Le petit apôtre,
"Oh ma mère, je ne savais pas alors, qu'en vous
désobéissant, je péchais contre Dieu; mais à présent
je sais que si je pèche contre Dieu, Jesus ne
m'aimera pas, & je n'irai pas au ciel!"

Un enfant de 4 ans & demi, appartenant à une S. Doyle,
alla passer quelque temps chez sa concine, qui avait à peu près
la même age - Les argent se mit au lit sans faire Dieu,
il s'approcha d'elle & dit, "Aimeriez-vous mieux aller au
ciel ou à l'enfer?" — "Je ne sais pas". — "Quoi! sans en savoir

pas que les ~~malheureux~~ sont à l'enfer, & les bons au ciel, & qu'au ciel on est heureux ?" — "Alors je voudrais aller au ciel." — "Oui, mais vous n'avez pas dit vos prières, & tous ceux qui sont au ciel prient Dieu." — "Voulez-vous m'apprendre à ~~faire~~ prier ?" — "Si je devais chez vous je le ferais; mais venez à la salle d'asile, & vous apprendrez à prier & à chanter des hymnes aussi."

On apprend aux enfans dans les S. d'asile de dire après le Pater, "Mon Dieu, bénissez mes chers parents, frères & sœurs, & faites moi un bon enfant. Amen". Un petit de 4 ans, entendant son père ivre retourner après qu'il était couché, & commencer à maltraiter sa mère, se leva pour aller le supplier de ne pas la battre. Le père le chassa, mais la mère continuant à pleurer, l'enfant s'agenouilla à côté de son lit, dit le pater, & puis ajouta, "Mon Dieu, bénissez mon père & ma mère, et faites à mon père un bon homme. Amen". Cette petition, entendue par l'ivrogne, le couvrit de confusion, l'impression fut durable, & il devint un homme sage & pieux. La femme dit que dès ce jour il n'y a pas de ménage dans la ville plus harmonieux que la leur.

Un autre père fut également ~~secouru~~ de l'impie par son fils, qui lui répéta des hymnes qu'il avait appris à l'école. La mère en raconta l'effet au maître en l'engageant à parler avec son mari, & le résultat fut son retour à ses devoirs religieux.

Dans une école, où les enfans avaient reçu, comme dans tous les S. d'asile, plusieurs leçons sur la bienveillance ^{à excuser} pour les imbécilles, & la cruauté ^{à punir} pour les persécuteurs, on a amené un pauvre garçon presque idiot. Le maître n'en parla pas aux enfans, mais s'apercevant qu'ils avaient découvert qu'il était son imbécillité, il se mit à observer le résultat de ses leçons. Dès le commencement, les manières du petit avaient excité

leur attention. Il était ^{devenu} maipade d'irritable, & quelquefois les frappait ou
pincait; mais personne ne s'en facha, comme si tout devait être par
ordonné au "pauvre Jacques". Bientôt il devint une espèce de favori,
on finit par se disputer le plaisir de lui être agréable. Si Jacques
desirait une corde au tambour, chacun s'empessa de ~~la~~ lui céder la
sienne, si les brigues le tentaient, toutes étaient à ses ordres, & quand
il lui arriva de tomber, tout le monde courait à son secours. Dans
la salle, comme dans la cour, toutes sortes d'aide & d'encouragements
lui ~~étaient prodigués~~ ^{étaient prodigués}: son progrès a été lent mais dur, & il y a bonne
raison d'espérer qu'il finira par devenir capable de ^{quelque} occupa-
tion qui lui assurera son pain.

Un jour qu'un maître se promenait dans la cour, il vit à
l'autre bout 20 enfans environ, qui avaient l'air très occupés à discuter
quelque sujet ^{important}. Il paraît que quelques-uns de leurs
camarades, voyant qu'il les regardait avec attention, les avertirent
de se retirer, car ils allèrent se placer derrière une haie, d'où
le maître pouvait entendre que l'objet de leur discussion était
une chanson. Un des petits avait apporté à l'école une chanson
qui ayant été lue & disapprouvée par quelques uns des moniteurs,
un d'entre eux la prit & la dit tout bas. Le petit s'en plaignant à
ses amis, ceux-ci blâmaient le moniteur, disant que c'était voler
que de prendre une chose qui ne lui appartenait pas. L'autre
répondit que, comme moniteur, il avait le droit de prendre, des
enfans de sa classe, tout ce qui pouvait leur être nuisible, en quoi
il fut soutenu par plusieurs autres enfans. De l'autre côté, on expliqua
que ce droit n'existait pas, & pour le moment, le maître lui-même
ne savait trop comment décider. A la fin, un des enfans remarqua,
"Vous auriez dû la porter au maître, il ^{en} aurait mieux que vous, si la

112 chanson fut mauvaise ou non". Cet argument fut convainquant
et au grand plaisir du maître, le moniteur demanda, "Combien vous
a-t-elle coûté?" — "Un sous." — "Prenez le donc, — je suis bien aise qu'on
en ait donné aujourd'hui — à présent rappelez-vous que je vous ai
payé cette chanson, et que si vous en apportez davantage à l'école,
je les porterai au maître". Tout le monde parut content de cette
décision, et on se sépara pour aller jouer.

Pendant l'organisation d'une de ces salles, un garçon de 5 ans
et demi, avait battu et mal-traité plusieurs enfants — ayant aussi
refusé d'obéir au maître, celui-ci vit qu'il fallait le vaincre, et insista
sur son obéissance; — le petit se coucha par terre et ne voulait pas
bouger — "~~Couchez-vous~~ Mettez-vous donc couché", dit le maître, ce qui le faisait
se lever tout de suite, et se mettre à donner des coups de pied au
maître, et à lui enrouler le pouce. Le maître l'ayant encore couché
par terre l'y tenait ferme, observant sa physionomie avec patience
et diminuant la pression de ses mains à mesure que l'enfant devenait
moins violent — et la fin il restait parfaitement tranquille, et éla
maître le lâcha, ^{regardant} ~~tenant~~ son oeil fixé sur lui. Comme il avait encore
un air de mauvaise humeur, le maître après quelques observations
à l'école, leur dit, "Chantons un hymne, peut-être la musique l'adoucira"
Le premier couplet n'était pas chanté, que déjà son expression
était changée, et ~~avant~~ ^{avant} que l'hymne fut fini il était en
larmes. C'était le moment d'agir sur lui par l'affection —
le maître le prit par la main, disant qu'il le permettait de se
lever, et ajoutant avec douceur, "à présent, mon enfant, vous
savez que je suis plus fort que vous; allez vous asseoir, et rappelez
vous de faire toujours ce qu'on vous dit. Cet enfant n'occasionne
plus de peine."

113
157
Il ~~serait~~ facile de multiplier les anecdotes intéressantes ^{en} que
chaque salle d'asyle peut fournir en abondance; mais
nous espérons en avoir assez données pour prouver les
bons effets de ce système. Il ne nous reste qu'à ^{en} ajouter
un ou deux sur les conséquences d'effrayer les enfants
^{oskuthunk} ^{nasfraxgama}

Une petite fille de 7 ans, renfermée pour quelque faute
dans une chambre obscure, jeta des cris perçants; & quand,
après quelque temps, la porte fut ouverte, on la trouvait
en convulsions par terre. Elle ne mourait pas, mais
elle serait idiote pour toute sa vie.

Quelqu'un, pour effrayer un enfant de 2 ou 3 ans qui
pleurait dans son lit, lui dit qu'il y avait une bête
noire sous le lit. Dès ce moment, il était impossible de le
détromper. Sa santé s'altérait tous les jours, jusqu'à la fin
de son père, qui craignait pour sa vie, lui dit, "Ecoute, mon enfant,
vas avec ta mère dans les champs, & moi je prendrai ta
bête noire dans mon chariot, & elle ne sera plus sous ton
lit". L'enfant voyant le chariot attelé, sortit bien
content, & depuis ce temps ^{sa santé,} se rétablit.

Ici doit venir le catalogue
de livres pour la bibliothèque d'empereur.

Mme Izialynska enverra ~~ce~~ catalogue un
peu plus tard.

112 chanson but mauvaise en son " P.L.

14.
14-30
13. 27

~~14~~ 30.
14-30.

42 / 57. xx ww. oxygi. 16 / Cur.

16
20
36.

Handwritten signature or initials, possibly "J. H. 1472"

Horizontal line of handwritten text, possibly a date or reference number

Faint, illegible handwritten text at the bottom of the page

Fol

Poznań, dnia

185

Gotowe garderoba
męska**A. DOLINSKI**Kapelusze kracmacty i in.
tery na kamizelki etc.

Kracmiec męski

Rachunek dla

Nowa Ul. № 4 obok Bazaru

W. B. Bergrun

Rachunek W. B. Bergrun
Owiewanego Kieszki Grzebionego
Kieszki w ten sposób był
stawiany

Do frok liberyzmy zielony
do Łopaj 15

Do frok szary do Łopaj 11 15

Do dwie pary spodni szarych 12

Kamizelka liberyzmy
w garstki 3

(Kamizelka liberyzmy pomszowej) 3 15

Do Surdut do roboty (S. Puderock)
~~z kieszki i kieszki~~ z kieszki i kieszki

Do Koospana tak samo

Liberyzmy robionz był i w tym samym
cennie.

Przedmioty te ułożone zostały
w styczniu 1857. lew do dnia dnia

Korowary ~~z kieszki~~ z kieszki i kieszki
zawieszony do go dnia dnia w tym samym
cennie nie mogły być być ułożone.

7493

celina Tysowia Wislupka

O Ochotkale

*Thompson's
Indian & Co.*